

DZIŚ W MAGAZYNIE:

- Wspominamy osobistości związane z regionem łódzkim, które zmarły w ciągu minionego roku
- Co mają ze sobą wspólnego George Clooney i Marek Kondrat, którzy właśnie gościli w Łodzi

magazyn
Puls

Dziennik ŁÓDZKI



www.dzienniklodzki.pl

Piątek-niedziela, 31.10-2.11.2025 • Wydanie A B C D Nr 254 (27 121) • Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

s.12

Nie ma ich, a mimo to nie czujemy się tacy samotni, bo przecież nadal nam towarzyszą

Nad grobami bliskich...

FOT. GETTY IMAGES

s.4
Wpadła szajka
dyrektorek
niepublicznych szkół,
wyłudziły 40 mln zł

s.6
Przewodnik
po dojazdach
MPK i samochodem
do łódzkich cmentarzy

s.23
KOCHAM ŁÓDŹ
Zapowiedzi
najciekawszych
wydarzeń

Nr ISSN 2353-618 | Nr indeksu 350-044



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



FOT. MATERIAL URZĘDU MIEJSKIEGO W PODDĘBICACH

Cała promenada ma być gotowa na koniec 2026 roku, połączy ona dwie atrakcje powiatu poddębickiego

Promenada nad Nerem
połączy Zoo Borysew
i Termy PoddębicePaweł Gołąb
Powiat poddębicki**Realizacja nowego przedsięwzięcia, które podniesie turystyczną rangę Poddębic, coraz bliżej. Jest umowa na pierwszy etap inwestycji, która połączy Zoo Borysew i Termy Poddębice.**

Burmistrz Poddębic Piotr Sęczkowski podpisał umowę na zagospodarowanie nabrzeża rzeki Ner. Inwestycję, która pochłonie blisko 7 mln zł, wspierają fundusze unijne. – To pierwszy etap przedsięwzięcia, polegającego na budowie promenady nadnerzańskiej. Nasze miasto odwiedza coraz więcej gości, dlatego chcemy zwiększyć jego atrakcyjność i mieć jeszcze więcej do zaoferowania – podkreśla.

Zagospodarowanie nabrzeża Neru obejmuje rozległy obszar, od budynku młyna na ul. Kilińskiego do poddębickiej Geotermii na ul. Mickiewicza. Dzięki budowie bulwaru wykorzystany zostanie potencjał rzeki i stworzona będzie przestrzeń do rekreacji.

Powstaną m.in. miejsca z nowymi nasadzeniami nasycenymi kolorami, elementy małej architektury w postaci tętni solankowej, ławek solarnych, leżaków. Wybudowane będą trasy dla pieszych, dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Na całym terenie pojawi się oświetlenie ledowe. Finalnie inwestycja połączy ma ponadto dwie atrakcje: Termy Poddębice i pobliskie Zoo Borysew, które rozdziela rzeka Ner. Cała promenada ma być gotowa na koniec 2026 roku. ©

Robią sztuczny tłok u lekarzy.
Zapisują się i nie przychodząLiliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódzkie**Mieszkańcy Łódzkiego w tym roku (do końca września) nie zgłosili się na 103 tys. umówionych w ramach NFZ wizyt u specjalisty, badań i zabiegów. W ubiegłym roku przepadło ich aż 90 tys.**

Przepadła w ten sposób co czwarta wizyta u ortopedy i co szósta u kardiologa. Przepadła, czyli żaden chory z niej nie skorzystał.

– Na operację zaćmy nie przyszło w ubiegłym roku w Łódzkiem 604 chorych – informuje „Dziennik Łódzki” Anna Leder, rzeczniczka prasowa Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. – Na operację biodra nie zgłosiło się 166 pacjentów, o połowę mniej niż rok wcześniej (386 w 2023 roku). Nieodwołana wizyta to stracona szansa na szybszą pomoc dla innego chorego. Nieodwołane operacje dezorganizują pracę oddziału, medyków zaangażowanych do zabiegu. Szpital traci pieniądze, bo zabieg się nie odbył. Traci także system publicznej ochrony zdrowia – kolejka się wydłuża. Pacjent, który nie przyszedł na wizytę szkodzi także sobie – wydłuża czas na postawienie diagnozy, na powrót do zdrowia – podkreśla Anna Leder, apelując do rozsądku i wyobraźni ubezpieczonych.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W pierwszej połowie tego roku pacjenci nie zgłosili się na 773 tys. wizyt. W ubiegłym roku na 1,5 mln

W Łódzkiem przepadło 27.339 na ortopedii (26,4 proc. wszystkich wizyt); 12.775 na kardiologii (12,4 proc.); 12.056 na fizjoterapii (11,7 proc.); 8.390 na neurologii (8,1 proc.).

Odwwołanie wizyty to obowiązek pacjenta

Pacjent ma prawa, ale także obowiązki. Jeśli nie może skorzystać z wizyty, poddać się operacji to musi ją odwołać. Może zrobić to telefonicznie, osobiście, e-mailem. Faktem jest, że często do wielu poradni

nie sposób się dodzwonić, a odwoływanie wizyt e-mailem nie w każdej jest możliwe.

W pierwszej połowie tego roku pacjenci nie zgłosili się na 773 tys. wizyt. W ubiegłym roku na 1,5 mln. Są to dane dotyczące tylko ok. 40 specjalizacji.

NFZ przesyła pacjentom SMS-y

NFZ przypomina o zabiegu u fizjoterapeuty, operacji usunięcia zaćmy, tomografii komputerowej i o wizycie u specja-

listy na cztery dni przed badaniem lub pierwszą wizytą. W wiadomości NFZ podaje numer telefonu, pod który trzeba zadzwonić, aby odwołać wizytę.

SMS-y mają za zadanie zmniejszyć liczbę wizyt i operacji, które przypadły, choć mogli z nich skorzystać inni chorzy, na przykład ci, którzy pilnie potrzebują pomocy. W tym roku Polacy odebrali już 19,5 mln takich powiadomień. W ubiegłym roku 14 mln. ©

0011425416

Naszemu Koledze
Krzysztofowi Szymczakowi
oraz
Rodzinie i Najbliższymwyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, Koleżanki i Koledzy
z redakcji

„Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego”

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień 11°C
Noc 5°CBarometr 1019 hPa
Wiatr 22 km/godz.
Biomet korzystny

Jutro

Dzień 14°C
Noc 5°C

Niedziela

Dzień 13°C
Noc 8°C

Poniedziałek

Dzień 11°C
Noc 10°C

Nareszcie czeka nas kilka ciepłych, słonecznych dni.

KALENDARIUM

1657

Od ran zadanych przez Szwedów umiera przeor klasztoru paulinów w Oporowie koło Kutna.

1891

W Pabianicach urodził się Ryszard Kannenberg, działacz sportowy i społeczny.



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

2015

Oddano do użytku zmodernizowaną trasę W-Z w Łodzi (na zdjęciu). Modernizacja trwała dwa lata.

Gdy bliscy odchodzą... cz. 5

Zapraszamy do lektury ostatniego felietonu przygotowanego z myślą o tych wszystkich, dla których ważne jest przemijanie, ból po utracie bliskich, przeżywana żałoba i wszystko to, co wiąże się ze śmiercią.

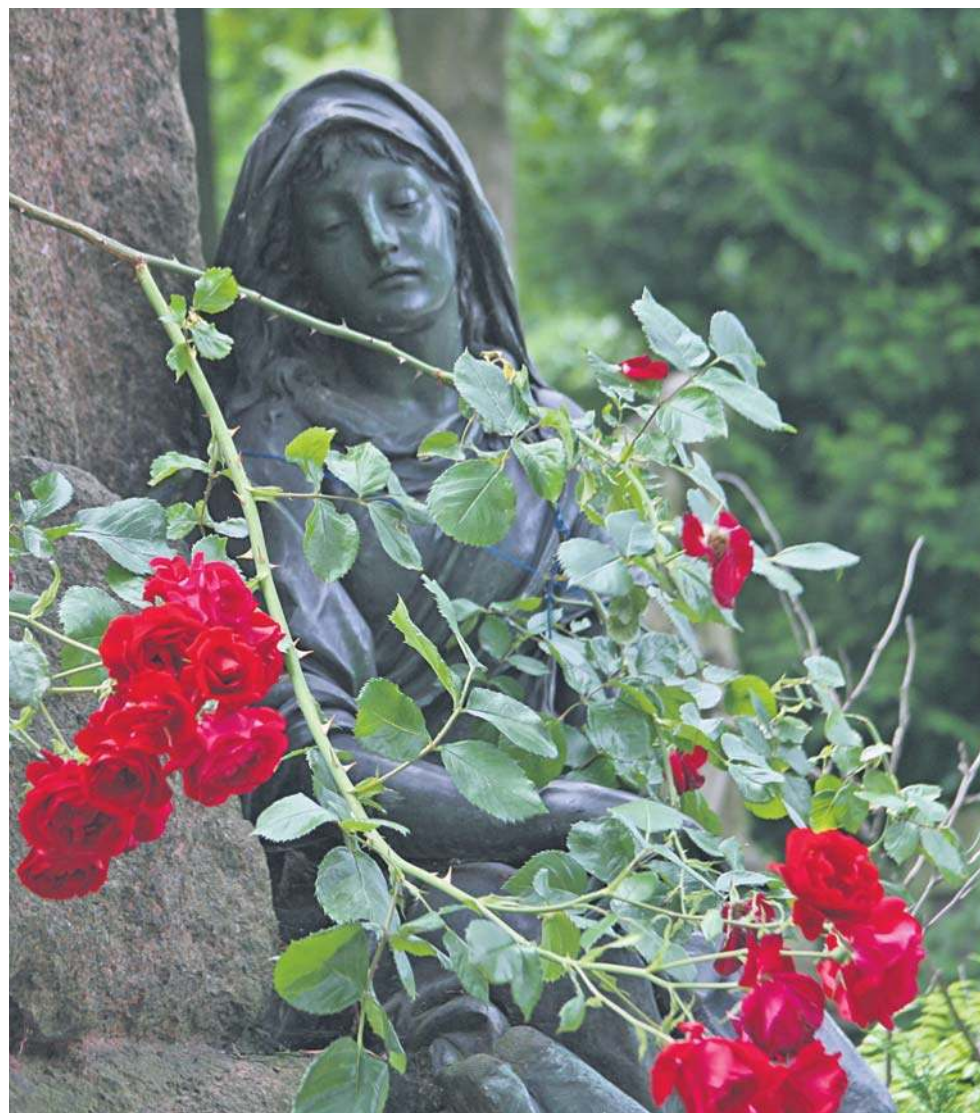
Autorem publikacji jest Witold A. Skrzydlewski, współwłaściciel firmy pogrzebowej H.SKRZYDLEWSKA.

Trudno się oswoić z jej nieuchronnością

Pogrzeb jest swoistą kulminacją doświadczenia śmierci w rodzinie. Widok trumny czy urny jest niczym młot, który uderza w świadomość człowieka pokazując, iż zgasło życie bliskiej osoby. Śpiewy żałobne, modlitwy duchownych, mowy mistrzów ceremonii, płacz żałobników, kondolencje składane rodzinie zmarłego, czarne ubiory... To wszystko może przytłaczać i być bodźcem wywołującym traumę.

Rodzina bliska i daleka, często niewidząca się latami, zebrana w jednym miejscu może zwiastować różne wyzwania. Pamiętać i szanować należy to, iż nie wszędzie była, jest i będzie zgoda i nie każdy musi podzielać nasze wybory czy poglądy. W tym szczególnym czasie, gdy człowiek jest emocjonalnie rozchwiejany i skupiony na smutku, żalu i złości, niewiele potrzeba, by stare animozje powróciły ze spoutęgowaną siłą. Czy to jednak jest konieczne? Nie! Trzeba jednak zrozumieć, iż my wszyscy jesteśmy tylko ludźmi, ze wszystkimi naszymi ułomnościami. Może brakuje w tym logiki, ale pogrzeb trzeba przeżyć i potraktować jako dopełnienie pewnego etapu każdego życia. Po nim można iść tylko dalej.

Jak ludzie radzą sobie z rzeczywistością po pochówku? Różnie... Przede wszystkim osoby doświadczające śmierci przeżywają żałobę. U każdego może ona przebiegać inaczej. Jedni izolują się i nie chcą kontaktu z innymi, drudzy zakładają czarny ubiór, kolejni porządkują zdjęcia i tworzą albumy ze zmarłym, a jeszcze inni odwiedzają często grób, by w ten sposób podkreślić swoją bliskość z osobą zmarłą. Są też tacy, którzy wyrzucają bądź palą wszystkie rzeczy należące do osoby zmarłej. Niekiedy ma to zwią-



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

zek z przesadami, a czasem z niechęcią do zmarłego. Pamiętać należy, iż nie zawsze wszystkich łączy zgoda i dobre uczucia.

Możliwości i wariantów przeżywania czasu po pogrzebie jest nieskończenie wiele. Zdarza się również, że ktoś żałoby w tradycyjnym znaczeniu nie odbywa wcale. Być może radzi sobie z motywem przemijania zagłuszając go, bądź nie dopuszcza do siebie złych myśli, emocji, aur. Być może ten ktoś nie był blisko ze zmarłym, bądź po prostu nie zamierza go

opłakiwać z tylko sobie znanych powodów. Ludziom idącym tą drogą też należy się szacunek, zrozumienie oraz spokój. To ich droga i mają do niej prawo.

Żałoba jest kwestią prywatną i w żadnym razie uniwersalną. Należy ją jednak obserwować. Przypomnijmy, że zdrowa żałoba trwa od 6 do 12 miesięcy. Złe myśli, apatia, stres powinny zmniejszać się z czasem. Jeśli jednak tak się nie dzieje, izolacja pogłębia się, lęki narastają, a smuta trwa nawet latami, mamy do czynienia z żałobą

patologiczną. Wtedy konieczna jest pomoc psychologa, a czasem psychiatry, który odpowiednio dobraną farmakologią ustabilizuje nasze emocje.

Przeżywanie śmierci to sprawa indywidualna, lecz warto wspomnieć o tym, że zdrowie psychiczne jest tak samo ważne jak fizyczne. Specjaliści „od głowy” są tak samo ważni jak ci od pozostałych części ciała. Wszyscy mamy prawo do słabości, z którymi sami czasem sobie nie radzimy. Nikt nie ma prawa odmawiać nam godności,

męskości, kobiecości, powagi, gdy mierzymy się z kryzysem emocjonalnym. Psychika to część człowieczeństwa. Jeśli wymaga wsparcia, powinna je otrzymać, a otoczenie powinno być wyrozumiałe i motywujące.

Prawdopodobnie nigdy nie będziemy potrafili radzić sobie ze śmiercią. Dlatego też bądźmy na nią gotowi na tyle, na ile jesteśmy w stanie się do niej przygotować. Ufajmy sobie, swoim bliskim, specjalistom zajmującym się na co dzień przemijaniem, byśmy w tej czarnej godzinie mogli pomóc sobie nawzajem i razem przezwyciężyć ciężar, jakim jest kres życia bliskich. W tym świecie, jakkolwiek niedoskonałym i pełnym trudów, jesteśmy ludźmi i różmy tak, by nasze człowieczeństwo było czymś, z czego zawsze będziemy dumni.

Smutnym faktem pozostaje, iż niewielu ludziom dane jest doświadczyć śmierci bliskiej osoby tylko raz w życiu. Najczęściej spotykamy się z nią wielokrotnie, uczestnicząc w pogrzebach rodziny, przyjaciół czy znajomych. Czy można się ze Śmiercią oswoić? Z jej obecnością i nieuchronnością trudno się pogodzić, można natomiast przywyknąć do samego obrazu ceremonii, do widoku żałoby, do rytuałów, które jej towarzyszą. To jednak wciąż nie oznacza pełnego oswojenia się z faktem straty.

Pocieszeniem w tym trudnym doświadczeniu bywa świadomość, iż można być przygotowanym – zarówno organizacyjnie, jak i emocjonalnie – dzięki wsparciu profesjonalnego zakładu pogrzebowego. Wiele osób decyduje się ponownie powierzyć organizację ceremonii tej samej firmie, która wcześniej zajmowała się pochówkiem ich bliskich, co

świadczy o zaufaniu, jakim obdarza się daną instytucję, oraz o przekonaniu, iż wszystko – od formalności po samą ceremonię – zostało przeprowadzone rzetelnie, godnie i z należytą empatią. Dlatego każda uroczystość pogrzebowa powinna być organizowana z niepodważalną starannością, dbałością o szczegóły, profesjonalizmem i głębokim respektem wobec zmarłego i jego rodziny. Dzięki temu bliscy mogą mieć pewność, iż w tej wyjątkowo trudnej chwili zostaną otoczeni opieką, a pożegnanie nabierze wymiaru godności i wzruszającej powagi.



Witold Adam Skrzydlewski

Autor ma 26 lat i jest współwłaścicielem firmy H.SKRZYDLEWSKA. W firmie zajmuje się koordynacją działań promocyjnych i firmowymi social mediami. Całe życie kształcił się w wiedzy ogólnej oraz językach obcych. Realizację pierwotnych planów i założeń przerwała mu w 2020 roku diagnoza potwierdzająca nieuleczalną chorobę. To właśnie wtedy odkrył w sobie pasję literacką. Dotychczas napisał i wydał dwie książki, a obecnie przygotowuje się do wydania trzeciej. Lubi również krótkie formy literackie, jak felieton czy komentarz. Mawia, iż „ból jest katalizatorem obowiązku”.

H. SKRZYDLEWSKA

Całodobowo: 42 672 33 33, 800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych



nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Dworzec Łódź Kaliska gotowy

Wczoraj, po dwóch latach przebudowy, otwarty został nowy budynek dworca Łódź Kaliska. Zlikwidowano bariery architektoniczne oraz wprowadzono usprawnienia, w tym m.in. tabliczki w alfabecie Braille'a i toalety przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Budynek został wyposażony w nowoczesne instalacje podnoszące komfort użytkowania i służące podróżnym. Dworzec został wyposażony w nowoczesne systemy bezpieczeństwa oraz inteligentne systemy zarzą-

dzania budynkiem. W budynku zamontowano energooszczędne oświetlenie, ogrzewanie podłogowe oraz system wentylacji z klimatyzacją. Zmieniło się również najbliższe otoczenie dworca. Powstał nowoczesny plac przydworcowy służący jako węzeł komunikacyjny, dostosowany do ruchu samochodów, autobusów oraz rowerów wraz z dużą wiatą rowerową. Za budynkiem znalazł się parking dla pasażerów. Przy dworcu jest też postój taksówek. Jacek Zemła

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Rewolucje inspirowane pasieką



FOT. TVN KUCHENNE REWOLUCJE

Wczoraj TVN wyemitował odcinek programu „Kuchenne rewolucje” nagrany w Tomaszowie Mazowieckim. Magda Gessler zmieniła lokal „Toscania” przy ul. Ostrowskiego 12 w „Bistro Miodowy Bzik”. Marek Obszarny

ŁÓDŹ

Kontrabanda na Bałuckim Rynku

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z łódzkiej Krajowej Administracji Skarbowej zakończyli kolejną akcję wymierzoną w handel nielegalnym towarami na Bałuckim Rynku w Łodzi. W wyniku przeprowadzonych kontroli zabezpieczono kontrabandę wartą ponad 50 tys. zł – w tym 2.080 paczek papierosów bez polskich znaków ak-

czyzy, blisko 17 kg tytoniu do palenia oraz 7 l alkoholu z nieznanego źródła. Funkcjonariusze zatrzymali 47-letnią kobietę, u której znaleziono 412 paczek papierosów, prawie 5 kg tytoniu oraz butelki z nielegalnym alkoholem. Pozostała część ujawnionych towarów została porzucona w różnych miejscach rynku. Magdalena Jach

WEEKEND BEZ HANDLU

Przed nami dwa dni bez zakupów. Dziś ostatnia szansa, by zapłacić lodówkę na nadchodzący weekend. Niektóre markety są dzisiaj czynne dłużej. Sieć marketów Biedronka wydłużyła godziny pracy. Zakupy można tam robić od godz. 6 do 23.30. Większość sklepów Aldi będzie dziś czynnych w godz. 6-23. Wyjątkiem mogą być sklepy w galeriach handlowych. MT



FOT. 123RF

HALLOWEEN

Dom strachów w Fuzji.

Dzisiaj zabytkowa kotłownia, słynna ostatnio z farmy dyń, przemieni się w... dom strachów i pozostanie nim do 2 listopada. Farma dyń będzie otwarta do 7 listopada. MJ

Najstraszniejsza noc w roku z rekinami i po meksykańsku

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Dzisiaj przypada Halloween. W Łodzi można ten wieczór spędzić na wielu strasznych imprezach. Będzie nocowanie z rekinami, zabawa z muertos, psikus w wodzie.

Z kościotrupami w wodzie

Aquapark Fala zaprasza dzisiaj na imprezę „Halloween na Fali”. Strefa basenowa zamieni się w mroczne, pełne grozy i śmiechu miejsce ze zjawami, kościotrupami, pajakami i świecącymi w ciemności grobami. W tle rozbrzmi upiorna muzyka. W godz. 15-20 zaplanowano klasyczną zabawę „Cukierek albo psikus”. Każdy, kto weźmie w niej udział, będzie mógł zdecydować, czy woli słodką nagrodę, czy zaryzykować i wybrać psikusa. Organizatorzy ostrzegają: psikus w tym roku może zaskoczyć.

- Halloween na Fali to sposób na połączenie wodnego relaksu z odrobiną mrocznej zabawy. Chcemy, żeby goście poczuli wyjątkowy klimat tego dnia i bawili się bez względu na wiek - mówi Ewa Górniak z aquaparku. - W ramach akcji „Cukierek albo psikus” każdy będzie mógł sprawdzić swoje szczęście i zobaczyć, co przygotowały dla niego halloweenowe duchy - dodaje.



FOT. ZOO ŁÓDŹ

Halloweenowy nastrój zapanuje też w łódzkim zoo, będzie m.in. spacer w halloweenowym klimacie

Noc w tunelu w Orientarium

Natomiast Orientarium ZOO Łódź proponuje przeżyć najbardziej upiorną noc w roku podczas rodzinnego nocowania w tunelu oceanicznym. Wnętrze Orientarium zamienia się dzisiaj w krainę duchów, nietoperzy i tajemniczych dekoracji. Stu uczestników będzie miało okazję zasnąć w tunelu oceanicznym, który po zmroku nabiera wyjątkowo mrocznego charakteru.

W programie imprezy wieczorny spacer po zoo w halloweenowym klimacie, podczas którego goście poznają nocne zwyczaje zwierząt oraz ciekawostki przekazane przez opie-

kunów, śniadanie z niespodzianką, czyli wspólny posiłek w strefie Orientarium połączony z opowieściami o porannych rytuałach zwierząt, pokazowe karmienie Krakena, największego w Europie krokodyla gawiałowego, zwiedzanie zapleczy na co dzień niedostępnych dla zwiedzających.

Meksykańskie Día de los Muertos

Taneczną muzyką, dobrym jedzeniem i w gronie przyjaciół - tak Meksykanie celebrują pamięć o bliskich w czasie Día de los Muertos. To barwne meksykańskie święto dziś będzie obchodzone w Compañeros w OFF Piotrkowska Center.

Tego dnia restauracja przemieni się w wielki ofrendas, tradycyjny ołtarz wypełniony kwiatami, świecami i smakołykami z Meksyku.

W odróżnieniu do polskiego Dnia Zmarłych, meksykańskie Día de los Muertos to czas radości, wspólnego świętowania i symbolicznego pojednania ze światem umarłych. Śmierć nie jest tam końcem, lecz naturalną częścią życia, dlatego 31 października zaprasza się ją do stołu - z muzyką, jedzeniem i kolorami w tle.

- W Meksyku dzień pamięci o zmarłych wygląda inaczej niż u nas. To raczej czas radości niż zadumy. Meksykanie wierzą, że tego dnia dusze zmarłych wracają, by odwiedzić bliskich - mówi Weronika Ciejką, menedżerka restauracji. - Dlatego przygotowują ołtarze, organizują parady, koncerty i tańce. Ulice tętnią życiem, muzyką i rodzinnymi spotkaniami - wyjaśnia i zapowiada, że tego dnia również goście Compañeros w OFFie będą mogli poczuć atmosferę święta, bo cały lokal ozdobiony zostanie tak, by przypominać klasyczny meksykański ofrendas. Podawane będą tradycyjne meksykańskie dania, m.in. tacos al pastor, burrito, nachosy, salsy, koktajle.

OFFowe Día de los Muertos umili muzyka DJ-ki WRK i DJ-a Synthie. Świętowanie rozpocznie się o godz. 20 i potrwa do późnej nocy. ©©

Wpadła szajka dyrektorek niepublicznych szkół

Wiesław Pierzchała
Łódzkie

Policjanci zatrzymali kilkanaście dyrektorek szkół prywatnych, które na wielką skalę wyłudzały dotacje z kasy miast i gmin.

Kobiety miały działać w zorganizowanej grupie przestępczej. Grożą im surowe kary.

Policjanci uderzyli jednocześnie we wtorek na terenie 10 województw: łódzkiego, wielkopolskiego, małopolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego, mazowieckiego, ślą-

skiego, zachodniopomorskiego, pomorskiego i podlaskiego.

Zatrzymali 13 dyrektorek, zaś jedna sama zgłosiła się do prokuratury. Kobiety mają od 30 do 70 lat. Kierowały szkołami niepublicznymi. Chodzi o licea, podstawówki, gimnazja dla dorosłych i szkoły policealne.

Ich proceder polegał na tym, że wyłudzały dotacje od samorządów w oparciu o sfałszowane dokumenty zawyżające liczbę uczniów i słuchaczy. Okazało się, że były to osoby zmarłe, fikcyjne lub od wielu

lat przebywające poza granicami Polski.

Jak nas poinformował Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Łodzi, która prowadzi śledztwo w tej sprawie, dyrektorki wyłudziły w sumie prawie 40 mln zł. Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności.

- Prokurator zastosował wobec wszystkich dozory policyjne, poręczenia majątkowe i zakaz opuszczania kraju - uzupełnia nadkomisarz Aneta Sobieraj, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. ©©



FOT. POLICJA

Zatrzymane kobiety mają od 30 do 70 lat

Finansowe wsparcie dla polskich pszczelarzy

W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ruszyła właśnie czwarta edycja programu pomocy dla polskich pszczelarzy, który finansowany jest z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Nabór wniosków potrwa do 28 listopada 2025 r.

Pszczelarstwo jest jednym z najstarszych zajęć człowieka. Początkowo korzyści z chowu pszczoł upatrywano w możliwości pozyskiwania większej ilości miodu. Musiały minąć wieki, by ludzkość zdała sobie sprawę, że niezastąpioną rolę tych małych owadów jest zapylanie roślin, że dzięki ich pożytecznej pracy rosną plony zbóż, a drzewa i rośliny uprawne wydają owoce i nasiona, co bezpośrednio wpływa na łańcuchy pokarmowe i produkcję rolniczą.

W Polsce owady zapylające, wśród których 90 proc. stanowią pszczoły, odpowiadają za zapylanie około 80 proc. roślin. Z danych Najwyższej Izby Kontroli wynika, że korzyści z zapylania roślin uprawnych przez pszczoły szacowane są w naszym kraju na kwotę od 4,1 do 7,4 mld zł rocznie. Z kolei wartość tego wkładu pracy dla całej Unii Europejskiej określana jest, według informacji Komisji Europejskiej z 2024 r., na poziomie około 15 mld euro. Według danych Inspekcji Weterynaryjnej w Polsce w 2024 r. było 99 tys. pszczelarzy, co oznacza wzrost o 2,4 proc.

w porównaniu do 2023 r. i o 96 proc. w stosunku do roku 2011. Średniej wielkości gospodarstwo pasieczne w kraju w 2024 r. posiadało ponad 24 rodziny pszczele. Systematycznie zwiększająca się liczba pszczelarzy i pni pszczelich to dowód na duży potencjał sektora pszczelarstwa w Polsce. Jednym z decydujących czynników w rozwoju tej branży są unijne programy pomocowe. Podobnie jak inne sektory polskiego rolnictwa, po 1 maja 2004 r. pszczelarstwo zostało objęte narzędziami wsparcia dostępnymi w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, w tym działającym od 1997 r. w Unii Europejskiej mechanizmem „Wsparcie rynku produktów pszczelich”.



FOT. ADOBE STOCK

Na jego bazie państwa zainteresowane tą formą pomocy opracowały trzyletnie, krajowe plany wsparcia branży pszczelarstwa, które mogły wdrażać po akceptacji Komisji Europejskiej. Polska realizowała Krajowe Programy Wsparcia Pszczelarstwa od 2005 do 2022 r. Do 2017 r. odpowiedzialna była za to Agencja Rynku Rolnego, a po jej likwidacji Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolniczego, który przyjmował i oceniał projekty złożone przez pszczelarzy. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przypadła rola płatnika środków dla pozytywnie zweryfikowanych wniosków.

UNIJNA POMOC RAZY SIĘDEM

To się zmieniło w nowej unijnej perspektywie budżetowej. Teraz to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest jedyną instytucją realizującą – od przyjęcia wniosku, przez jego ocenę, do wypłaty środków – europejski program wsparcia pszczelarzy. W Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

przygotowano dla branży pszczelarstwa siedem rodzajów pomocy, tzw. interwencji. 24 października 2025 r. ruszył w ARiMR czwarty nabór wniosków o wsparcie w ramach tych interwencji, który potrwa do 28 listopada 2025 r. Na co konkretnie można otrzymać pieniądze?

Wsparanie podnoszenia poziomu wiedzy pszczelarstwa (I.6.1)

Ta oferta dofinansowania skierowana jest do organizacji pszczelarskich oraz jednostek doradztwa rolniczego. Wsparcie można otrzymać na organizację szkoleń dotyczących m.in. prowadzenia gospodarki pasiecznej, chorób pszczoł, pożytków i produktów pszczelich. Koszty kwalifikowane zostały w tym przypadku szczegółowo określone, a refundacji podlegać może nawet 100 proc. poniesionych wydatków.

Inwestycje, wspieranie modernizacji gospodarstw pasiecznych (I.6.2)

O ten rodzaj wsparcia mogą ubiegać się indywidualni pszczelarze oraz – w ich imieniu – organizacje

pszczelarskie. Pomocą finansową objęty jest zakup nowego sprzętu pszczelarskiego, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki pasiecznej, np. miodarek, odstojników oraz uli lub ich elementów. Refundacja wynosi do 50 proc. poniesionych kosztów netto i nie może przekroczyć 100 zł na jeden pień pszczele (maksymalnie 15 tys. zł w danym roku pszczelarskim).

Wsparanie walki z warrozą produktami leczniczymi (I.6.3)

O środki finansowe w ramach tej interwencji mogą ubiegać się w imieniu pszczelarzy zrzeszające ich organizacje, jak również indywidualni pszczelarze. Przeznaczenie tych pieniędzy to zakup warrozbójczych produktów leczniczych – nie tylko weterynaryjnych, lecz także tych zawierających substancje czynne dopuszczone do stosowania w gospodarstwach ekologicznych. Zwrotowi podlega do 90 proc. kosztów netto.

Ułatwienie prowadzenia gospodarki wędrowniej (I.6.4)

W tym przypadku pomoc jest skierowana wyłącznie do indywidualnych

pszczelarzy. Realizowane z dofinansowaniem inwestycje muszą dotyczyć zakupu nowego sprzętu, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki wędrowniej, m.in. wag pasiecznych czy przyczep do przewożenia uli. Refundacja wynosi do 50 proc. kosztów netto. Natomiast limit wsparcia ustala się na podstawie wielkości gospodarstwa pszczelego. 150 zł na jeden pień pszczele otrzyma hodowca, który ma ich od 25 do 149. Tych pszczelarzy, którzy mają co najmniej 150 pni, obowiązuje stawka 200 zł. Jednak w sumie nie mogą oni otrzymać więcej niż 40 tys. zł.

Pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczoł (I.6.5)

Wnioski mogą składać w imieniu pszczelarzy zrzeszające ich organizacje, jak i indywidualni pszczelarze. Wsparciem objęty jest zakup: matek pszczelich z linii hodowlanych, dla których prowadzone są księgi lub rejestry; odładow lub pakietów pszczelich z matkami pochodzącymi z linii hodowlanych; a także odładow lub pakietów pszczelich od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków lub zrzeszeń pszczelarzy. Refundacji podlega do 70 proc. kosztów netto, natomiast maksymalna kwota pomocy na beneficjenta to 10 tys. zł.

Wsparcie naukowo-badawcze (I.6.6)

Ten rodzaj pomocy adresowany jest do jednostek naukowo-badawczych, które zajmują się tematyką pszczelarską. Dofinansowanie – w maksymalnej wysokości 80 tys. zł na jednego beneficjenta w danym roku pszczele – obejmuje prace poświęcone zdrowiu pszczoł, jakości produktów pszczelich i innowacjom w gospodarce

pasiecznej. Refundacja wynosi nawet 100 proc. kosztów netto.

Wsparanie badania jakości handlowej miodu oraz identyfikacja miodów odmianowych (I.6.7)

Także w tym przypadku wnioski mogą składać wyłącznie indywidualni pszczelarze. Wsparcie można przeznaczyć na zakup analiz fizyko-chemicznych miodu lub analizy pyłkowej miodu. Refundacji podlega do 90 proc. kosztów netto, a limit wynosi 10 tys. zł.

PSZCZELARZE SKŁADAJĄ WNIOSKI

Wnioski w ramach wszystkich naborów z PS WPR 2023-2027 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wyłącznie drogą internetową. A to oznacza, że również ubiegający się o wsparcie pszczelarze i ich zrzeszenia dokumenty mogą składać tylko za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR. Pierwszy nabór wniosków dla sektora pszczelarskiego z PS WPR 2023-2027 został przeprowadzony wiosną 2023 r. Można było się wówczas starać o wsparcie w ramach trzech interwencji: I.6.2, I.6.3 i I.6.5. Dofinansowanie w kwocie ponad 41 mln zł trafiło do około 38 tys. pszczelarzy. Pełną parą program ruszył na przełomie lat 2023-2024, gdy odbył się nabór obejmujący wszystkie siedem interwencji. Tym razem ze wsparcia finansowego skorzystało blisko 39 tys. pszczelarzy, którym ARiMR wypłaciła 39,3 mln zł. Trzeci nabór wniosków jest właśnie rozliczany przez ARiMR, stąd brak na razie ostatecznych danych. Ze statystyk Agencji wynika, że do tej pory największym zainteresowaniem pszczelarzy cieszy się interwencja I.6.2, czyli inwestycje związane z modernizacją gospodarstw pasiecznych.



WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I ZADUSZKI ZMIANY ORGANIZACJI RUCHU ORAZ TRAS MPK W NAJBLIŻSZY WEEKEND

Przewodnik po dojazdach do łódzkich cmentarzy

Jacek Zemła
Łódź

We Wszystkich Świętych, czyli sobotę 1 listopada oraz w Zaduszki 2 listopada w okolicach cmentarzy w Łodzi zmieni się organizacja ruchu, aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym i dogodny dojazd zmotoryzowanym.

Zmiany w organizacji ruchu w większości będą takie same, jak w ubiegłym roku i będą obowiązywać przez cały weekend 1-2 listopada. Najwięcej tymczasowych zmian spotkamy tuż przy cmentarzach w Łodzi, a także na ulicach do nich prowadzących. Planując podróż warto wybrać komunikację miejską MPK, która dojedzie pod same nekropolie, a dodatkowo zostanie w weekend 1-2 listopada wzbogacona o osiem linii „cmentarnych” oznaczonych literą C i numerem. 1 listopada (i tylko tego dnia!) wszystkimi tramwajami i autobusami MPK w strefie I i II oraz pociągami ŁKA na terenie Łodzi plus na trasie Łódź - Justynów podróżujemy bezpłatnie.

Wybierając samochód pamiętajmy, że wiele ulic obok cmentarzy będzie jednokierunkowych albo całkowicie zamkniętych. Na niektórych częściach jezdni zostanie przeznaczona na miejsca parkingowe. Parkując pojazd nie zastawiamy bram wyjazdowych, nie parkujemy w miejscach utrudniających przejście pieszym, a także stosujemy się do poleceń służb mundurowych, które będą przy każdym z cmentarzy dbać o porządek. Poniżej szczegóły zmian.

Cmentarz Szczecińska

Wjazd w ulicę Szczecińską będzie możliwy tylko od strony ul. Św. Teresy, a wyjazd tylko w kierunku Zgierza. Całkowicie wyłączona z ruchu będzie ul. Hodowlana. Zmiany obowiązują od 31 października do 2 listopada.

Cmentarz Radogoszcz

Najważniejsza zmiana to wjazd i wyjazd z parkingu u zbiegu Zgierskiej i Liściastej. Aby usprawnić ruch na skrzyżowaniu wjazd jest możliwy tylko na prawoskręcie, więc trzeba wjechać od ul. Zgierskiej w Liściastą i na parking. Tak samo możliwy jest wyjazd - skróćmy tylko w prawo w Liściastą w stronę Włókniarzy. Ponadto



W okolicy cmentarzy już od kilku dni jest duży ruch, jednak to dopiero przedsmak tego, co będzie się tam działo 1 listopada

jednokierunkowa będzie ul. Sowińskiego od Zgierskiej do Świetlanej, a Świetlaną pojedziemy w stronę ul. Sasanek. Zmiany obowiązują 1 i 2 listopada.

Cmentarz Doły

Możliwe będzie parkowanie skośne na buspasie na al. Palki po obu stronach jezdni od Wojska Polskiego do Telefonicznej. Ponadto dla wygospodarowania miejsc parkingowych, jak co roku, ulice: Matejki, Druckiego-Lubeckiego i Tamka, będą jednokierunkowe. Wjeżdżamy w Matejki od Pomorskiej i dalej w Druckiego-Lubeckiego do Tamka, którą można wrócić do Pomorskiej. Ulica Telefoniczna od Palki do Tamka i Smutna od Palki do Doły będą zamknięte dla ruchu. Zmiany obowiązują od godz. 12 w dniu 31 października do 2 listopada.

Cmentarz Zarzew

Jednokierunkowa stanie się ul. Andrzejewskiej (przejazd od Lodowej do Puszkina), nato-

miast odcinek Lodowej od Andrzejewskiej do Przybyszewskiej będzie dostępny wyłącznie dla autobusów MPK oraz taksówek. Jadąc ul. Lodową od strony ul. Widzewskiej skręcimy w lewo w stronę ronda Sybiraków lub w prawo w kierunku Niciarnianej.

Cmentarz Rzgowska

Przy cmentarzu św. Franciszka nie skręcimy w lewo ze Rzgowskiej w Chóralną. Ponadto tzw. stara Rzgowska będzie jednokierunkowa od Chóralnej w stronę krańcówki na Kurczakach, a ulicą Komorniki przejedziemy tylko w stronę Sternfelda.

Cmentarz Kurczaki

Jak co roku zamknięta będzie ul. Kurczaki od Rzgowskiej do Ogniskowej. Kursować będą tylko autobusy MPK. Dojazd na cmentarz samochodem możliwy będzie od ul. Sternfelda i św. Wojciecha. Pamiętajmy, aby nie pozostawiać samochodów

na Szumnej i Powszechnej oraz po wschodniej stronie Sternfelda, gdzie obowiązuje zakaz parkowania. Natomiast jadąc od Zygmunta trzeba skręcić w Ideową, która będzie jednokierunkowa do Rolniczej, a w drugą stronę jednokierunkowa będzie ul. Konopnickiej.

Cmentarz Mania

Ulica Siewna będzie jednokierunkowa w stronę ul. Krakowskiej, ulica Wieczność jednokierunkowa w stronę Biegunowej, a ulica Solec jednokierunkowa od Borowej do ul. Mania, dalszy przejazd możliwy przez Jęczmienną i Srebrzyńską, która do al. Unii Lubelskiej także będzie jednokierunkowa.

Komunikacja miejska 1 listopada będzie darmowa. 1 i 2 listopada wzbogacona zostanie o osiem linii „cmentarnych”

Cmentarz Stary przy ul. Ogrodowej

Ulica Srebrzyńska będzie jednokierunkowa od Kasprzaka w kierunku Cmentarnej. Dalej pojedziemy św. Jerzego do Legionów. Sama Cmentarna pomiędzy św. Jerzego, a Legionów będzie przeznaczona wyłącznie dla komunikacji miejskiej. Ponadto Ogrodowa pomiędzy Cmentarną a Karskiego będzie, jak co roku, wyłączona z ruchu i przeznaczona dla pieszych. Zwłaszcza 1 listopada warto skorzystać z parkingu w Manufakturze i stamtąd przejść na cmentarz. Zmiany obowiązują 1 listopada.

Cmentarz Ruda

Jednokierunkowe staną się ulice Ciechocińska od Mierzejowej do Tczewskiej oraz Kuźnicka od Tczewskiej do Mierzejowej. Jadąc od strony ul. Pabianickiej ul. Ciechocińską będziemy mogli skręcić w stronę ulic Rozewie i Tczewskiej. Zamknięte będzie odcinek ul. Mie-

rzejowej od Pogorzała do skrzyżowania ulic Konnej i Poziomej. Jadąc ulicą Konną będziemy mogli skręcić jedynie w ul. Bosmańską lub ul. Farną. Zmiany obowiązują 1 listopada.

Cmentarz Zakładowa

W rejonie cmentarza na Zakładowej jadąc od strony Olechowa skręcimy wyłącznie w prawo, w stronę ul. Przybyszewskiej. Od strony cmentarza będzie możliwa wyłącznie jazda w stronę Olechowskiej. Od strony ul. Przyjaznej skręcimy w kierunku cmentarza, jak i ul. Olechowskiej. Zmiany obowiązują 1 i 2 listopada.

Cmentarz na Sopockiej

Jak co roku przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim na ul. Sopockiej wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy. Wjazd możliwy będzie od Pabianickiej w Ewangelicką i dalej Sopocką dojedziemy do Odrzańskiej. Zmiany obowiązują tylko 1 listopada.

BIZNES TEGOROCZNE ŚWIĘTO ŁÓDZKIEGO BIZNESU ODBĘDZIE SIĘ JUŻ 17 LISTOPADA W PAŁACU POZNAŃSKIEGO

Prestizowy ranking Złota Setka

Karolina Włodarkiewicz
karolina.wlodarkiewicz@polskapress.pl

Jesienią 2025 roku Polska Press Grupa po raz kolejny rusza z ogólnopolskim projektem Złota Setka – prestiżowym rankingiem wyróżniającym najlepsze i najdynamiczniej rozwijające się przedsiębiorstwa w kraju.

Ranking, który pokazuje siłę regionów

Złota Setka to jedno z największych przedsięwzięć rankingowych w Polsce, przygotowywane przez redakcje regionalnych dzienników i portali Polska Press Grupy. Celem projektu jest nie tylko zaprezen-



wanie wyników finansowych firm, ale również uhonorowanie liderów, którzy kształtują gospodarczy krajobraz swoich regionów.

Ranking oparty jest na danych finansowych z Krajowego

Rejestru Sądowego, uzupełnianych o informacje publikowane przez same przedsiębiorstwa. Nad jego rzetelnością czuwają renomowani partnerzy merytoryczni – m.in. Dun & Bradstreet, Uniwersytety Ekonomiczne

w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, Politechnika Opolska oraz Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

W tym roku partnerem merytorycznym w województwie łódzkim jest Politechnika Łódzka.

Łódzka Gala Złotej Setki 2024

Zwieńczeniem tegorocznej edycji będzie uroczysta Gala Złotej Setki Województwa Łódzkiego, która odbędzie się 17 listopada 2025 roku w Pałacu Poznańskim w Łodzi – jednym z najbardziej symbolicznych miejsc dla historii i społeczności miasta przemysłowców.

W wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele świata

biznesu, nauki i samorządu, prezesi największych przedsiębiorstw regionu, menedżerowie i właściciele firm. Gala będzie okazją do wymiany doświadczeń, nawiązania relacji i wspólnego świętowania sukcesów łódzkiej gospodarki.

Złota Setka to nie tylko ranking, ale przede wszystkim święto przedsiębiorczości. Wyróżniamy tych, którzy nadają ton rozwojowi gospodarki regionalnej i inspirować innych do działania – podkreśla Zenon Nowak, prezes zarządu Polska Press Grupy.

Tradycja i prestiż

Ranking Złota Setka ma w wielu województwach wieloletnią tradycję, a jego

tegoroczna edycja po raz kolejny połączy lokalne inicjatywy w jedno ogólnopolskie wydarzenie. W galach w całym kraju weźmie udział ponad 3,5 tysiąca menedżerów i właścicieli firm, a relacje z wydarzeń dotrą do milionów czytelników i internautów.

Łódzkie od lat zajmuje ważne miejsce na gospodarczej mapie Polski – to region z ogromnym potencjałem przemysłowym, logistycznym i kreatywnym. Gala Złotej Setki 2024 będzie doskonałą okazją, by pokazać, że lokalny biznes rozwija się dynamicznie, inwestuje w ludzi, innowacje i zrównoważony rozwój.

ORGANIZATOR



PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY MERYTORYCZNI



Politechnika Łódzka



PARTNERZY



MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE

Powiedz „stop” mowie nienawiści! Podpisz Deklarację Niezgody na Hejt

0011414538

Wystartowała kolejna odsłona kampanii społecznej #HejtOutLoveIn, realizowanej przez T-Mobile Polska wspólnie z Fundacją SEXEDPL, której celem jest zburzenie bariery obojętności wobec hejtu. Każdy może dołączyć do akcji, podpisując Deklarację Niezgody na Hejt na hejtoutlovein.pl i tym samym pokazać, że głos szacunku jest silniejszy niż głos nienawiści. Deklarację podpisały znane postaci życia publicznego – Anja Rubik, Helena Englert, Maciej Zakościelny, Anna Dec i Irena Wielocha.

Kampania oparta jest o badania dotyczące mowy nienawiści w sieci wśród polskich użytkowników internetu, zlecone przez firmę T-Mobile Polska. Wnioski są pesymistyczne – wynika z nich, że chociaż tylko około pięciu procent komentatorów generuje hejt, to zjawisko przytłacza pozostałą większość. Aż 63 procent młodych osób doświadczyło hejtu – najczęściej z powodu wyglądu, poglądów i stylu bycia. Ponad 80 procent uważa go za problem, a 84 procent sądzi, że wymaga on zdecydowanej reakcji. Jednocześnie aż 67 procent badanych czuje wobec niego bezradność. Niepokoi również fakt, że osoby, które doświadczyły hejtu, pięć razy częściej stają się później jego sprawcami. Działają tym samym z potrzebą odwetu, w efekcie czego napędza się nieustanna spirala nienawiści.



– Wyniki badań były dla nas szokujące – komentuje Małgorzata Rybak-Dowżyk, dyrektorka Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i ESG w T-Mobile Polska. – Żyjemy w świecie hybrydowym, w którym świat online łączy się ze światem offline i to, czego doświadczamy w jednym, oddziałuje też na drugi. Dlatego jako T-Mobile Polska, firma, która daje ludziom okno do świata cyfrowego, uważamy, że naszą odpowiedzialnością jest nie tylko do-

starczenie najwyższej jakości usług, ale też sprawienie, by ludzie w cyfrowym świecie byli bezpieczni.

Celem akcji jest zburzenie bariery obojętności wobec hejtu.

– Jako T-Mobile nie zgadzamy się na obojętność – dodaje Rybak-Dowżyk. – Głos szacunku jest silniejszy niż głos hejtu. Wierzymy, że możemy wszyscy połączyć się ponad podziałami i działać wspólnie na rzecz wykluczenia mowy nienawiści w sieci. Możemy rozpocząć

nowy etap kultury i bezpieczeństwa w internecie.

Martyna Wyrzykowska, dyrektorka Fundacji SEXEDPL, zwraca uwagę, że kampania skierowana jest nie tylko do osób, które hejt doświadczały, ale też do tych, które go generują, bo one również potrzebują pomocy:

– Chcemy pomagać ofiarom przemocy, świadkom, ale też sprawcom. Każda z tych grup jest ważna i każdej trzeba jakoś pomóc, by była możliwa trwała społeczna zmiana. Rosnąca w ludziach złość doprowadza do tego, że odpowiadają złością innym – a najłatwiej to zrobić wobec kogoś słabszego. Hejterzy często piszą nienawistne komentarze nie dlatego, że są złymi ludźmi, tylko dlatego, że tak robią wszyscy. Nauka zarządzania swoimi emocjami, w tym negatywnymi, to pierwszy krok do zwalczania hejtu.

Akcję #HejtOutLoveIn wspierają znani aktorzy, Helena Englert i Maciej Zakościelny. Gwiazdy ekranu jako osoby publiczne, których profile społecznościowe gromadzą tysiące followersów, są szczególnie narażone na złośliwe komentarze hejterów. Ale ich doświadczenia mogą wspomóc i zainspirować także „zwykłych” ludzi, którzy coraz częściej stają się celami ataków w świecie wirtualnym.

– Używamy naszych głosów, które są słyszalne w mediach, aby mówić o problemach, które doty-

kają dziś niemal wszystkich – mówi Helena Englert, gwiazda takich produkcji jak „#BringBackAlice”, „Śleboda” czy „Rodzinka.pl”. – Już nie tylko osoby publiczne mierzą się z hejtem, ale też zwykli ludzie, którzy mają konto na Facebooku, Instagramie, TikToku – czyli w dzisiejszych czasach prawie każdy. Nie może być tak, że hejt staje się walutą wymiany opinii w internecie.

Wsparcie dla akcji #HejtOutLoveIn można wyrazić, podpisując Deklarację Niezgody na Hejt, dostępną online na stronie hejtoutlovein.pl. Zachęca do tego słynna modelka Anja Rubik, współzałożycielka i ambasadorka Fundacji SEXEDPL:

– Mówimy: dość. Nie będziemy wspierać hejtu ani słowem, ani milczeniem. Będziemy reagować, gdy zobaczymy nienawiść. Wybieramy odwagę, empatię i odpowiedzialność. Burzymy barierę obojętności wobec hejtu. Razem możemy pokazać, że głos szacunku jest głośniejszy niż głos nienawiści. Czy dołączycie?

Otwórz aparat w telefonie, zeskanuj kod i podpisz Deklarację Niezgody na Hejt.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Abonament RTV zniknie?

Zniesienie abonamentu rtv, a w zamian finansowanie TVP i PR z budżetu; likwidacja Rady Mediów Narodowych i gwarancje apolityczności władz mediów publicznych – to niektóre z założeń projektu nowelizacji ustawy medialnej, który w czwartek przedstawiła minister kultury Marta Cienkowska.

Jeszcze w czwartek dokument trafi do Zespołu ds. Programowania Prac Rządu, a następnie do konsultacji publicznych i międzyresortowych – zapowiedziała minister.

Szefowa MKiDN wskazała, że projekt opiera się na trzech filarach: niezależność władz, stabilne finansowanie, ograniczenie wydawania prasy przez jednostki samorządu terytorialnego. Zapowiedziała także likwidację abonamentu radiowo-telewizyjnego, ponieważ, jak podkreśliła, jest on „absolutnie nieskuteczny”, nie zapewnia stabilnego finansowania mediów publicznych, a także jest „archaicznym tworem” i „bardzo słabo ściągającą opłatą”.
Zygmunt Francuski

FUNDUSZE EUROPEJSKIE

Komisja Europejska poinformowała w środę o pozytywnym rozpatrzeniu trzeciego wniosku Polski o płatność z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Polska otrzyma 6,2 mld euro (26 mld zł). Według KE pieniądze te mają w szczególności być zainwestowane w edukację, rozwój cyfrowy, czystą energię i transport. Dotychczas Polska z KPO otrzymała 67 mld zł: 27 mld zł wpłynęło do Polski w kwietniu 2024 r.; 40 mld zł – w grudniu 2024 r.

„Przed nami jeszcze tylko trzy przelewy z KPO, ich wartość przebieje 100 mld zł. Pieniądze trafią do Polski w przyszłym roku

Jan Szyszko, wiceminister funduszy, 30 października 2025 r.

Polskie samoloty poderwane z powodu aktywności Rosji

Beata Kulicka
Warszawa

Polskie myśliwce MiG-29 przechwyciły rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20 nad Morzem Bałtyckim. Zamknięto też dwa porty lotnicze w kraju.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ) poinformowało w czwartek nad ranem o uruchomieniu „wszystkich dostępnych sił i środków pozostających w jego dyspozycji” w związku z rosyjskimi atakami na cele w Ukrainie.

Jak napisano, poderwane zostały dyżurne pary myśliwskie i samolot wczesnego ostrzegania, a naziemne systemy obrony



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE DORSZ

Rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20 został przechwycony przez polskie MiG-29 nad Bałtykiem

powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan najwyższej gotowości. O zakończeniu operowania sił powietrznych w polskiej przestrzeni powietrznej DORSZ poinformowało po godz. 10.

Przebywający w Kartuzach wicepremier i minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w czwartek o przechwyceniu przez polskie myśliwce MiG-29 rosyjskiego samolotu rozpoznawczego nad Morzem Bałtyckim. – Dzisiaj MiG-i-29 przechwyciły rosyjski samolot rozpoznawczy nad Morzem Bałtyckim, tak jak wczoraj – powiedział szef MON.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że zagrożenie dla Polski jest ze wschodu, ze strony Federacji Rosyjskiej. – Kto dzisiaj prowadzi retorykę antyniemiecką, antyukraińską, budząc takie nastroje, działa wbrew interesowi państwa polskiego – mówił szef MON.

– Trzeba kompletnych dyletantów po drugiej stronie mieć

albo cynicznych polityków wykorzystujących emocje, albo budujących takie emocje – dodał wicepremier.

W środę Dowództwo Operacyjne informowało o przechwyceniu we wtorek przez dyżurną parę polskich myśliwców MiG-29 rosyjskiego samolotu Il-20 realizującego nad Morzem Bałtyckim misję rozpoznawczą w międzynarodowej przestrzeni powietrznej bez złożonego planu lotu i z wyłączonym transponderem.

Jak podkreślono, nie odnotowano naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej.

Równolegle polskie wojsko reagowało na działania rosyjskie na terenie Ukrainy. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych przekazało w czwartek wczesnym rankiem na platformie X, że w związku z atakiem Federacji Rosyjskiej na obiekty znajdujące się na terytorium Ukrainy, trwa operowanie polskiego i sojuszniczego lotnictwa w naszej przestrzeni

powietrznej. Działania te, jak wskazywano, miały charakter prewencyjny i były ukierunkowane na zabezpieczenie przestrzeni powietrznej i jej ochronę, zwłaszcza w rejonach przyległych do zagrożonych obszarów.

Z kolei Polska Agencja Żeglugi Powietrznej PAŻP informowała zaś, że z powodu konieczności zapewnienia swobody operowania lotnictwa wojskowego lotniska w Radomiu i Lublinie zostały zamknięte na czas działań.

Lotniska zostały ponownie otwarte w czwartek po godz. 10 rano.

Władze ukraińskie poinformowały, że celem przeprowadzonych przez wojska rosyjskie z użyciem rakiet i ciężkich dronów uderzeniowych były obiekty energetyczne, głównie w zachodniej części kraju. Położonym najbliżej Polski obiektem infrastruktury energetycznej Ukrainy, który ostatniej nocy znalazł się pod zmasowanym atakiem Rosji, była elektrownia w mieście Dobrotwór, ok. 60 km na wschód od granicy.

Wojska rosyjskie zaatakowały także elektrownie w Kałuszu, który znajduje się niewiele ponad 100 km na wschód od polskiej granicy, oraz w Bursztynie (ok. 150 km od Polski); obie te miejscowości położone są w obwodzie iwanofrankowskim.
PAP

REKLAMA

0011424503

III TRIENNALE WYCINANKI LUDOWEJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Muzeum w Łowiczu serdecznie zaprasza do udziału w konkursie na **papierową wycinankę tradycyjną i inspirowaną** tradycją regionów etnograficznych województwa łódzkiego: łowickiego w tym okolic Skierniewic, rawskiego, opoczyńskiego, sieradzkiego, radomszczańskie, wieluńskiego, okolic Brzezin, Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego. Celem konkursu jest **popularyzacja i dokumentacja współczesnego wycinankarstwa ludowego** oraz integracja twórców, muzealników i pasjonatów sztuki ludowej.

Kategorie:

- Tradycja
- Inspiracja

Każdy uczestnik (powyżej 18 roku życia), twórcy ludowi i artyści inspirowani się wycinanką ludową mogą zgłosić maksymalnie **3 prace** wykonane samodzielnie i specjalnie na konkurs.

Termin nadsyłania prac: do 30 listopada 2025 r.

Adres: Muzeum w Łowiczu, Stary Rynek 5/7, 99-400 Łowicz z dopiskiem: „III Triennale Wycinanki Ludowej Województwa Łódzkiego”

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród – podczas wernisażu wystawy pokonkursowej w **styczniu 2026 r.**

Nagrody ufundowane w ramach **Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO dla kultury)** oraz przez organizatora i instytucje partnerskie.

Regulamin, karta zgłoszeniowa i załączniki dostępne na stronie: www.muzeumlowicz.pl
Informacje: (46) 837 39 28 wew. 36; e-mail: sekretariat@muzeumlowicz.pl

Projekt „III Triennale Wycinanki Ludowej Województwa Łódzkiego” dofinansowany w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności A2.5.1 Programu wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju (KPO dla Kultury).

Dofinansowanie z UE 120.384, 00 PLN.



REKLAMA

0011422361

Zarząd Powiatu Łowickiego

ogłasza nabór wniosków o przyznanie stypendium studentom kształcącym się na kierunku lekarskim.

Stypendium przyznawane jest na okres 12 miesięcy, tj. od 1.10.2025 r. do 30.09.2026 r.

Wysokość stypendium wynosi max. do 5 000,00 zł brutto miesięcznie.

Stypendium może być przyznane studentowi VI roku kierunku lekarskiego, który zawrze umowę stypendialną. Wniosek wraz z klauzulą informacyjną należy złożyć w Sekretariacie Starostwa Powiatowego, przesłać pocztą lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP (decyduje data wpływu do Starostwa), w terminie **do 14.11.2025 r.**

Do wniosku należy dołączyć oryginał zaświadczenia z uczelni o statusie studenta wraz z informacją o realizowaniu przez studenta nauki zgodnie z planem studiów, w tym o niekorzystaniu z urlopów określonych w regulaminie studiów, urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego oraz niepowtarzaniu roku.

Rozmowy z kandydatami, których wnioski spełniły wymagania formalne, zostaną przeprowadzone przez Komisję powołaną przez Zarząd Powiatu Łowickiego do **21.11.2025 r.**

O przyznaniu stypendium decyduje Zarząd Powiatu Łowickiego po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji - w terminie nie dłuższym niż **do 28.11.2025 r.**

Wzór wniosku, klauzula informacyjna oraz wzór umowy stypendialnej

są dostępne na stronie internetowej ZOZ Łowicz: www.zoz.pol.pl oraz BIP Starostwa Powiatowego w Łowiczu w zakładce Ogłoszenia i komunikaty: www.bip.powiat.lowicz.pl



0011416501



Przejścia graniczne z Białorusią będą otwarte w połowie listopada

Zygmunt Francuski
Wilno

Polska później otworzy przejścia graniczne z Białorusią - przekazała premier Litwy Inga Ruginiene.

- Wczoraj rozmawiałam przez telefon z premierem Polski. Była to bardzo szczegółowa, wyczerpująca rozmowa. Zdecydowaliśmy, że premier Polski opóźni ponowne otwarcie granicy Polski z Białorusią - powiedziała Ruginiene na konferencji.

Jak podkreśliła, Litwa i Polska koordynują działania, a „obecnie granice (z Białorusią) zarówno w Polsce, jak i na Litwie pozostaną zamknięte”.

Ruginiene wyraziła przekonanie, że takie działanie „naprawdę boli nieprzyjaciela są-

siada” oraz nadzieję, że pomoże to uświadomić władzom w Mińsku, że „nie będziemy tolerować żadnych ataków hybrydowych i zrobimy wszystko, aby opanować zagrożenia i zapewnić bezpieczeństwo naszym mieszkańcom”.

Rzecznik rządu Adam Szłapka przekazał w czwartek, że premier Donald Tusk i premierka Litwy Inga Ruginiene uzgodnili, że Polska otworzy swoje przejścia graniczne z Białorusią „w okolicach połowy listopada”. We wtorek premier Tusk informował, że jeszcze w listopadzie rząd będzie gotowy do otwarcia dwóch przejść granicznych z Białorusią: w Bobrownikach i Kuźnicy. Mówił wówczas, że otwarcie będzie „na próbę”, po konsultacji z Litwą. PAP



Tak obecnie wyglądają przejścia graniczne między Polską i Białorusią

Spotkanie Trump – Xi. Lepiej niż ktokolwiek się spodziewał

Beata Kulicka
Pusan, Korea Południowa

Po bezpośredniej rozmowie liderów USA i Chin pojawiło się sporo pozytywnych uzgodnień. Ale ciągle trudno stwierdzić, czy to światło w tunelu, czy pozycja negocjacyjna.

Przełom? Pierwsze od roku spotkanie przywódców USA i Chin w południowokoreańskim Pusan przyniosło zaskakującą serię pozytywnych sygnałów. Donald Trump i Xi Jinping ogłosili cały pakiet kwestii gospodarczych, w których ich kraje zamierzają współpracować. Waszyngton i Pekin mają też „razem pracować” nad rozwiązaniem konfliktu między Rosją i Ukrainą.

- Uważam, że to było niesamowite spotkanie. To wspinały przywódca, wspaniały przywódca bardzo potężnego, bardzo silnego kraju, Chin, i coś mogą powiedzieć? Podjęliśmy wybitne decyzje. (...) Wiele decyzji zostało podjętych - powiedział Trump podczas lotu powrotnego do USA na pokładzie Air Force One. Zapowiedział też pisemne podsumowanie wszystkich porozumień.

Amerykański prezydent ogłosił, że zawarł z Chinami jednoroczne porozumienie obejmujące m.in. powstrzymanie się od kontroli eksportu metali ziem rzadkich przez ChRL, a także obniżenie ceł na towary z Chin o 10 procent w zamian



Donald Trump spotkał się z Xi Jinpingem bezpośrednio po raz pierwszy od sześciu lat. Ich rozmowa przyniosła więcej efektów niż początkowo się spodziewano

za obietnicę powstrzymania eksportu prekursorów do wytwarzania fentanylu. W rezultacie cła na większość importu z Chin spadną z 57 do 47 proc.

Chiny zapowiadały wcześniej ustanowienie restrykcji eksportowych minerałów krytycznych do całego świata, co wstrząsnęło Trumpem i spowodowało zapowiedź odwetu, w tym nałożenia dodatkowych 100 proc. ceł. W wyniku rozmowy przywódców groźby te nie zostaną zrealizowane przynajmniej przez rok, choć Trump zapowiedział, że porozumienie zostanie prawdopodobnie od-

nowione. Według amerykańskiego prezydenta Chiny zgodziły się też wznowić zakupy amerykańskiej soi i innych produktów rolnych.

Trump stwierdził, że mimo poruszenia wielu kwestii nie rozmawiał z Xi o problemie Tajwanu. Zapowiedział też, że z Xi

Trump w kwietniu złoży wizytę w Chinach, a później Xi odwiedzi USA: spotka się z Trumpem na Florydzie lub w Waszyngtonie

ustalili, że w kwietniu odwiedzi Chiny, zaś potem Xi przyjedzie do USA, odwiedzając go na Florydzie lub w Waszyngtonie.

- Myślę, że w skali od zera do dziesięciu, gdzie 10 to ocena najwyższa, powiedziałbym, że spotkanie oceniam na 12 - podsumował.

Trump powiedział, że długo rozmawiał z Xi na temat wojny w Ukrainie i obaj ustalili, że będą współpracować, „żeby zobaczyć, czy uda nam się coś zrobić”. Dodał, że on i Xi chcą zakończyć wojnę, choć „nie ma tak naprawdę wpływu” na ich państwa. PAP

Seria aresztowań po włamaniu do Luwru

Zygmunt Francuski
Paryż

Zatrzymano pięciu nowych podejrzanych w sprawie kradzieży klejnotów koronnych z paryskiego Luwru. Nadal nie znaleziono skradzionych precjozów.

Jak przekazała w czwartek prokuratorka Laure Beccuau w radiu RTL, według śledczych jeden z zatrzymanych należał do czteroosobowej grupy, która dokonała kradzieży. Podobnie jak w przypadku pozostałych zatrzymanych, służby opierają się na próbkach DNA pobranych z miejsca zdarzenia.

Beccuau dodała, że kolejne ustalenia, które śledczym udało się uzyskać dzięki zatrzymaniom i przeszukaniom przeprowadzonym w środę wieczorem, mogą przyczynić się

do odzyskania klejnotów. Podkreśliła przy tym, że śledztwo jest bardzo skomplikowane.

Najnowsze zatrzymania przeprowadzono jednocześnie w różnych miejscach aglomeracji paryskiej w środę około godz. 21. Łącznie w sprawie kradzieży klejnotów z Luwru zatrzymano dotąd siedem osób.

Poszukiwania złodziei klejnotów wszczęto krótko po kradzieży 19 października. Wartość zrabowanych ośmiu klejnotów ocenia się na 88 mln euro.

Na miejscu zdarzenia i w pobliżu uciekający pozostawili w pośpiechu kilka przedmiotów, m.in.: kask, rękawiczki, żółtą kamizelkę, a także krótkofalówkę i pojemnik z łatwopalną cieczą. Zgubili też jeden ze zrabowanych przedmiotów - koronę cesarzowej Eugenii. PAP

W Holandii powstanie rząd bez udziału skrajnie prawicowej partii Geerta Wildersa

Beata Kulicka
Haga

Niespodziewany wynik przedterminowych wyborów w Holandii. Zwyciężyła w nich liberalna partia Demokraci 66 kierowana przez Roba Jettena.

Liberalno-proeuropejska partia Demokraci 66 (D66) zdobyła 27 mandatów w 150-osobowej Izbie Reprezentantów - wynika z sondażu exit poll Ipsos I & O dla publicznego nadawcy NOS i komercyjnego RTL.

Na drugim miejscu znalazła się skrajnie prawicowa Partia Wolności (PVV) Geerta Wildersa - 25 mandatów, a na trzecim liberalna Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) z 23 mandatami.

Na kolejnych miejscach uplasowały się lewicowy so-



Rob Jetten, lider partii Demokraci 66

jusz Zielonych i Partii Pracy (GL-PvdA) z 20 mandatami oraz chrześcijańscy demokraci z CDA, którzy zdobyli 19 mandatów - aż o 14 więcej niż w 2023 roku. Wynik D66 też oznacza znaczący wzrost poparcia - partia miała dotąd

tylko 9 miejsc w Tweede Kamer.

Według sondażu, który ma margines błędu do jednego mandatu (a w wyjątkowych przypadkach nawet do trzech), upadek odnotowały czołowe ugrupowania z poprzednich wyborów: PVV straciła 12 mandatów, a GL-PvdA pięć. Partia Nowy Kontrakt Społeczny (NSC), która dwa lata temu zdobyła 20 miejsc, nie przekroczyła progę i wypada z parlamentu.

Niespodziewanie dobre wyniki osiągnęły partie prawicowe: JA21 uzyskała 9 mandatów (wcześniej 1), a Forum voor Democratie - 6 (wcześniej 3). Z kolei ruch rolniczy BBB zdobył 4 miejsca (wcześniej 7), a socjaliści (SP) - 3 (wcześniej 5).

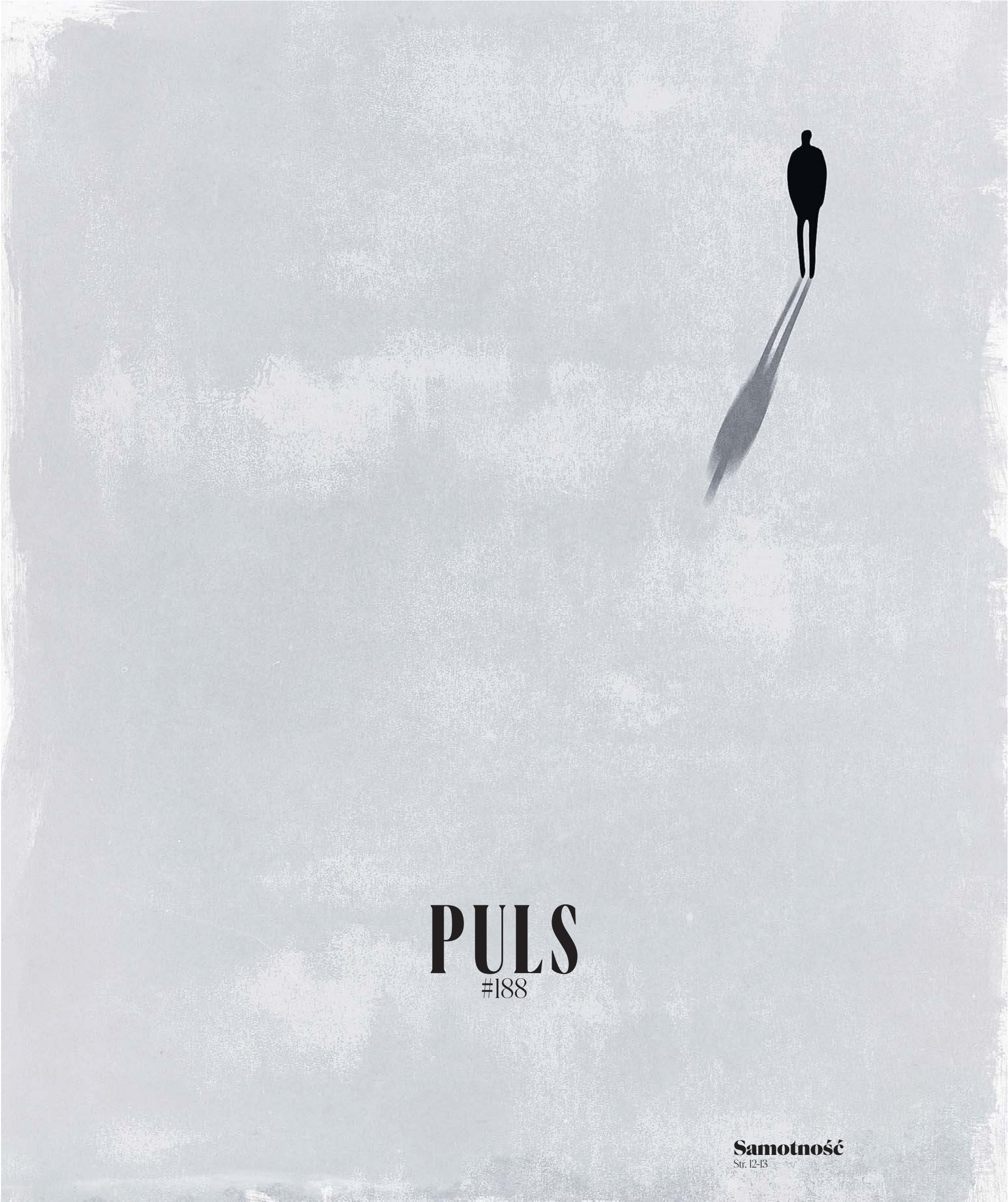
W parlamencie utrzymają się mniejsze ugrupowania, w tym Denk, Partia na rzecz Zwierząt (PvdD) i protestancka

SGP - każda z trzema mandatami. Po przerwie wraca partia seniorów 50Plus (2 mandaty). Frekwencja wyborcza wyniosła 76,3 proc. - nieco mniej niż w 2023 roku (77,7 proc.).

Wprawdzie oficjalnych wyników wyborów jeszcze nie ma, ale już zaczęły się pierwsze przymiarki koalicyjne. Według medialnych spekulacji nowym premierem zostanie Rob Jetten. Stanie on na czele rządu, który utworzą jego partia D66 razem z VVD, z CDA oraz z JA21.

Faworyt wyborów, skrajnie prawicowa Partia Wolności, po raz kolejny pozostanie w opozycji.

Kłeskę w wyborach poniosła koalicja partii lewicowo-zielonych. W konsekwencji ich lider Frans Timmermans ogłosił, że rezygnuje z przywództwa temu sojuszu. PAP



PULS

#188

Samotność
Str. 12-13

NAD GROBAMI BLISKICH KAŻDY MA SWOJĄ OPOWIEŚĆ

Śmierć jest faktem. Nie dyskutuje się z faktami.
Trzeba je przyjąć, zaakceptować. Przeżyć żałobę.
Płakać, złościć się, złorzeczyć. Poczuć pustkę,
bezzadność. Potem zacząć żyć na nowo, wyjść do ludzi,
bo tylko dzięki nim, choć sami, nie jesteśmy samotni

Dorota Kowalska

Melancholijne to święta. I na swój sposób magiczne. Cmentarze pełne pożółkłych liści, zapach palonych świec, chryzantemy: białe, ciemnofioletowe. Stoimy przy grobach zbici w małe grupki. Razem i osobno. Każdym ze swoją historią w głowie, swoim wspomnieniem o zmarłym. Swoją samotnością.

Opowieść Miry

Mira: „Jest takie czarno-białe zdjęcie. Mam na nim 10 lat, kurtkę w białą-czarną pepitkę, koński ogon i zapłakaną twarz. Stoję, wraz z moją rodziną i znajomymi, nad grobem mojego Dziadziusia. Dziadziusia, nie Dziadka. Dziadków miały inne dzieci, ja miałam Dziadziusia albo Dziadulinę. Dziadkowie byli starzy, brzydko pachnieli, nie można się było z nimi dogadać, bo mówili jakby innym językiem, którego nie rozumiałam. Mój Dziadzius był wysokim, szczupłym mężczyzną, trochę, jak dziś myślę, wojskowym w obyciu, i choć nigdy nie widziałam go w innym stroju niż garnitur, można było odnieść wrażenie, że wciąż chodzi w mundurze. Ale mój Dziadzius był wojskowym, przedwojennym Podhalańczykiem, później walczył w AK. Dla mnie był ukochanym Dziaduliną, towarzyszem wypraw na sanki i do lasu. Opowiadał mi o wojnie, o tym, jak razem z kumplami ukradli pancerną lokomotywę i pojechali na odsiecz zaatakowanego przez Sowietów polskiego miasta Lwów, i dlaczego to się skończyło niemal katastrofą. Rozgrywaliśmy walki na śnieżki, jedliśmy owoce morwy, słodkie od soku. I dużo rozmawialiśmy. Kiedyś, jeszcze jako mały pyrpierc, może sześciolatek, zapytałam Dziadziusia, który wiele opowiadał mi o lojalności, wierności i takim, trudno zrozumia-

łym dla dziecka rzeczom, co się działo, kiedy żołnierz zdradził. Bez chwili wahania odpowiedział: »Kula w łeb«.

Wyobraziłam sobie wówczas, jak kula ziemską, w postaci globusa, spada mi na głowę. I postanowiłam, że nigdy nikogo nie zdradzę. Dziadzius umierał w domu, na raka płuc. Nie miał jeszcze 60 lat. Nic dziwnego: odkąd pamiętam, miał łufkę z zatknietym w niej papierosem w kąciu warg. Razem z Babunią palili papierosy, a łufki, z brunatnego osadu, czyścili za pomocą kurzych piór, czemu przyglądałam się z masochistyczną fascynacją. I też szybko zaczęłam palić. Jednak oprócz tego fatalnego nałogu po Dziadulinie pozostało mi coś więcej, coś znacznie lepszego: bądź wierna, nie zdradzaj. Niczym u Herberta, którego wierzy pewnie nie znał, w »Przesłaniu Pana Cogito«: »Bądź wierna, idź«. No, ale umarł, nie było go, a ja zostałam na wychowanie w kobiecym klanie - matki, babci i tysiąca ciotek, z których to każda miała lepszy pomysł na to, jak mnie wychowywać. Ojca w tym nie było, gdyż, durny gówniarz, pokłócił się z moją »Macierzą« i widywałam go tylko incydentalnie, raz na parę lat. Przez długi czas największy wpływ na moje wychowanie, na moje życie, miała Babunia. Matka Polka, wyrażająca swoją miłość w karmieniu bliskich. Pamiętam, jak biegała za mną z kajzerką posmarowaną świeżym masłem, na który nałożyła soczysty plaster gotowanej szynki i błagała, żebym chociaż ugryzła. Nie, uciekałam, jakby miało zależeć od tego mo-je życie, wiedzioną instynktem młodych organizmów, że nie należy przyjmować zbyt wiele kalorii.

Babunia umarła, kiedy byłam już na studiach. Zanim odeszła, chorowała na alzheimera. Ni-

kogo nie poznawała, z nikim nie rozmawiała, bywała agresywna. Z wyjątkiem mnie. W weekendy, kiedy zazwyczaj przyjeżdżałam do domu, warowała niczym pies stróżujący za firanką, wypatrywała. I zawsze miała dla mnie schowane jakieś słodczyce w szafie, za szmizjerkami i apaszkami. Też lubię karmić ludzi, częstować ich słodczykami, to daje - mnie i im - takie malutkie chwile szczęścia. Będzie truizmem, ale i tak to napiszę - przedstawiamy być dziećmi, kiedy odchodzą nasi rodzice.

Moja mama, Dzidka, urodziła mnie, kiedy miała 18 lat. Nie było jej łatwo - z chorowitym dzieckiem pod pachą skończyła studia, pracowała na dwa, czasem trzy etaty, żeby nas utrzymać. O Ojcu już mówiłam, nie było go w moim życiu. Ale, na szczęście, pojawił się Alek. Dzidka i Alek poznali się, zakochali, a ja dostałam Ojczyzna. Każdemu takiego życzę. I nie chodzi tylko o to, że zrobił mi globus z piłeczki pingpongowej, że nauczył mnie pływać, ale o to, że zawsze był po mojej stronie, miałam kogoś, komu mogłam wszystko powiedzieć. Dzidka była (kochana, dobra) wymagająca, a Alek lał się jak świeży miód. Dzidka umarła pierwsza. Przyszła do kuchni, usiadła, wzięła długopis, książeczkę z krzyżówkami i jej serce odmówiło współpracy. Po roku z hakiem za Dzidką podążył Alek. Umarł spokojnie, w swoim łóżku, miał na sobie śmieszna piżamę św. Mikołaja, jaką dostał pod ostatnią w jego życiu choinkę. Nie pojedę na grób żadnego z nich. Nie dlatego, że jestem leniwa, po prostu - dla mnie - ich tam w grobach nie ma. Są wciąż przy mnie, w moich wspomnieniach, w moich nawykach, zasadach. Po ich śmierci poszłam do lekarza. Na depresantach jestem do dziś. Najbardziej brakuje mi telefonów do Dzidki i Alka. Dzisiaj nie mam do kogo za-

dzwonić. I usłyszeć, zanim skończę: »Tak, tak wszystko już wiem«. Znali mnie lepiej niż ja znam samą siebie. Smutek przeszedł z czasem, została pustka. Chociaż dzisiaj częściej uśmiecham się niż płaczę, bo po żałobie zostają już tylko dobre wspomnienia».

Opowieść profesora

Te pierwsze miesiące, lata są najgorsze. Zapadamy się w siebie albo wręcz przeciwnie - szukamy pocieszenia. Może inni wiedzą, jak wypełnić pustkę?

- Jeśli już zostaliśmy powołani do istnienia, to tak, to nie mamy wyjścia, to śmierć jest potrzebna. Tak tkwilibyśmy w życiu (czy to byłoby w ogóle życie?) niczym mucha w bursztynie. I co poza tym? Właściwie nie byłoby ani nadziei, bo nadzieja jest związana z przyszłością, ani poczucia własnej tożsamości, bo ona się buduje przez jakąś przeszłość, przez doznania, które w sobie gromadzimy, przez zmiany, których doświadczamy w dotychczasowym życiu, przez pamięć o stawianiu się i odchodzeniu wszechrzeczy. Bylibyśmy więc wydani tylko na łup tych samych, niewzruszonych wrażeń bez znaczenia - mówił mi swego czasu świętej pamięci prof. Zbigniew Mikołajko, filozof, etyk.

I tłumaczył, że utrata osoby bliskiej jest utratą radykalną, absolutną, ostateczną.

Profesor nie miał żadnej recepty, żadnego pomysłu na pocieszenie. A tym bardziej pomysłu, który byłby pomysłem uniwersalnym, odpowiednim dla każdego z nas. - Pozostaje zatem to, co jest najbardziej banalne, doszczętnie wyświechtane, bo kryje się w tym jakaś wieczna mądrość: że czas leczy rany. Czas, czyli samo życie, same konieczności życiowe, sama egzystencja doraźna. Jedyną więc receptą, jeśli już jej

Dziennik Łódzki
Piątek-niedziela, 31.10-2.11.2025

szukać, to staranie nasze, aby osoba, która doznała straty, nie dała się przez jej poczucie całkowicie obezwładnić, zagarnąć, zanurzyć w śmierci aż do zatarcenia - dodał prof. Mikołajko.

Śmierć bardzo długo z nas uchodzi. Na początku jest szok, zwłaszcza gdy strata bliskiej osoby jest zaskoczeniem, gdy przychodzi znienacka. Nie dowierzamy, płaczemy, krzyczymy. Czasami zastygamy w bezruchu. - Staję przed śmiercią i jest spuszczone kurtyna. Moją żałobą jest coś w rodzaju zamilknięcia. Nie mam w obliczu śmierci nic do powiedzenia. Inni płaczą, chudną, włosy z głowy wyrrywają, a ja milknę - może te same emocje, tylko inaczej wyrażone. Ale nie mówię wtedy ludziom zbyt wiele - opowiadał mi ojciec Paweł Krupa, dominikanin.

Jesteśmy jeszcze zmobilizowani, musimy zorganizować pogrzeb, mimo że ból rozsada nam głowę, wali serce, brak nam tchu. Nie śpimy, nie jemy, ale działamy. Z czasem ten stan mija i zaczynamy się miotać od rozpacz do poczucia pustki.

Smutno nam tak po ludzku: beznadzieja i strach. Unikamy ludzi, albo wręcz przeciwnie, robimy masę rzeczy, wszystko, żeby tylko nie myśleć. Powoli wracamy do nowej rzeczywistości. Inaczej samotni.

Opowieść Ewy i Martyny

Ewa: „Nie potrafię nawet o tym opowiadać. Byliśmy z Tadeuszem ponad pół wieku. Miałam 19 lat, on 21, kiedy wzięliśmy ślub. Potem pojawiła się Martyna. Wszystkiego dorabialiśmy się sami. Pamiętam naszą radość, kiedy kupiliśmy pierwszy samochód: »malucha«, nową zastawę do domu. Wszystko robiliśmy wspólnie, wszystko nas cieszyło. Tadek jechał na ryby, a ja razem z nim: on łowił, ja siedziałam obok na kocu. Jesienią zbieraliśmy grzyby, latem i zimą ruszaliśmy nad morze. Martyna dość szybko wyprowadziła się z domu. Zostaliśmy sami i to nas chyba jeszcze bardziej do siebie zbliżyło. Wieczorami usypiałam przed telewizorem. Zawsze ze śmiechem wyciągał mi spod głowy poduszkę. »Chodź spać!« - mówił. Pomagał mi we wszystkim. Pracowity, dobry człowiek. Kiedy zachorował, wiedziałam, że nie wróci do zdrowia. Pielęgnowałam go jak potrafiłam: goiliam, myłam, obcinałam paznokcie. Wiedziałam, że odejdzie. Był pogrzeb, byli ludzie. Były sprawy w urzędach. W końcu zostałam sama. Nie byłam na to gotowa. Jego wędki za drzwiami w sypialni. Jego ubrania w szafie. Mieliśmy swoje rytuały, swój rozkład dnia. Teraz nikt nie czekał na śniadanie, nikt nie robił kawy o 16. Nie chciało mi się wstawać z łóżka. Po co? Nie chciało mi się gotować dla sie-

bie samej. Nie chciało mi się chodzić na zakupy. Straciłam męża i najlepszego przyjaciela. Przychodzili znajomi, przyjeżdżała Martyna. Potem każdy wracał do swojego życia. W moim niczego już nie było. Nie potrafiłam być sama. To trwało miesiącami, latami. Któregoś dnia naprawiłam samą pralkę, potem kupiłam nową lodówkę, bo stara się zepsuła. Zobaczyłam, że w szafie wiszą same czarne swetry, spódnice i spodnie. Kupiłam sobie nową bluzkę, ciemnoniebieską i zimową kurtkę. Pojechałam do sanatorium, lekarka dała skierowanie i kazała jechać. Poznałam tam Anię i Ulę. Polubiłyśmy się. Do dzisiaj piszemy do siebie na WhatsAppie. Wróciłam do książek. Bardziej się życiem cieszę, może inaczej - już tyle nie płaczę. Ułożyłam sobie plan dnia. Wstaję około 7, potem idę na zakupy albo na spacer, wiem, że muszę wyjść z domu, ruszać się. Przychodzę, jem śniadanie, czytam. Przygotowuję obiad, około 16 włączam telewizor. Idę spać około 23. Częściej spotykam się z przyjaciółmi, znajomymi. Zaczęłam wyjeżdżać na wakacje. Niby jest dobrze, staram się».

Martyna: „Choroba taty to była walka. Przegrana już na stracie. Wiedziałam, że nie mamy szans. Tata też wiedział. Mama wychodziła z pokoju, a on mówił: »Wiesz, córuś, tak bardzo chciałbym już odejść«. Nic nie odpowiadałam. Co tu mówić? Że wszystko będzie dobrze? Nie będzie. On to wiedział i ja. Coraz bardziej cierpiał, coraz bardziej nie był sobą. Bardzo chciałam, żeby odszedł. I bardzo się tego swojego chcenia wstydiłam. Bo jaka córka modli się o śmierć ukochanego ojca? Kiedy umierał, trzymałam go za rękę. Z oczu poleciała mu łza. Zastanawiałam się potem, dlaczego płaczę. Był na morfinie, nic go już nie bolało. A płakał. Na pogrzeb przyszły tłumy. Tata był cudownym, ciepłym człowiekiem. Nie było w nim zazdrości, zawiści. Nie oceniał innych. Staliśmy wszyscy nad grobem, a ja patrzyłam na mamę. Wiedziałam, że teraz wszystko się zmieni. I zmieniło się. Rozpaczała. Nie myślałam o sobie, tylko o niej. Nie wiedziałam, co powiedzieć, co robić. Przygotować śniadanie? A może nie powinienśmy jeść? Wynieść rzeczy taty już teraz, czy za rok albo dwa? Widziałam samotną, bezbronną kobietę, zasklepioną w swoim cierpieniu. Nie pozwalała sobie pomóc. Nie jadła, nie spała, codziennie chodziła na cmentarz. Mogłam być obok. Tyle. Minął rok, potem drugi. Wciąż nie kupowała nowych rzeczy, bo po co, nie warto. Nie wychodziła do znajomych, przestała czytać. Nie mogłam znieść tego jej



FOT. 123RF

odrętwienia. Byłam miła, do rany przyłóż. »Najchętniej położyłabym się koło taty« - powtarzała w kółko. Potakiwałam, chociaż ciężko było mi tego słuchać. Bo to znaczyło, że ja, moja rodzina nie mamy znaczenia. Nie warto dla nas żyć. »Tylko weź ze sobą koc, ciągnie od ziemi« - wypaliłam pewnego dnia. Tak, bywałam szorstka: „Miliony kobiet straciły mężów. Mamo, choć pójdziemy do psychologa, przecież musisz dalej żyć« - powtarzałam. Kiwała tylko głową. Wraciałam do domu i płakałam. Ja też kogoś straciłam, tatę. Czy ktoś mnie pyta, co czuję? Byłam zła. Ale zaraz karmiłam się w myślach i znów martwiłam o nią. Nie wiedziałam, jak jej pomóc. Pomógł czas. Zadzwoiła któregoś dnia i pochwaliła się, że kupiła sobie nową kurtkę. Pomyślałam, że to dobry znak. Od śmierci taty minęły cztery lata. Pojechała do sanatorium, znowu zaczęła chodzić do biblioteki, spotykać się z przyjaciółmi. Częściej się uśmiecha. Jest silną, dzielną kobietą. Radzi sobie. A ja mogłam wreszcie częściej myśleć o tacie. Brakuje mi naszych wspólnych wypadów w góry, spacerów, rozmów. Byliśmy bardzo blisko. Zawsze wychodził po mnie na dworzec, kiedy przyjeżdżałam do domu. Już nie wypatruję go na peronie. Dzwonił i dopytywał czter-

dziestoletniej kobiety: »Córuś, chodzisz w czapce? Straszny ziąb!«. Nie czekam na te telefony. Tylko dzisiaj już nie płaczę, kiedy o tym myślę, uśmiecham się do siebie. Uśmiecham się do wszystkich tatowych wspomnień. Najbardziej lubię chodzić na cmentarz sama. Przykucam wtedy na ławeczce przy jego grobie »No to, kochaniutki, siadaj teraz wygodnie w tym swoim fotelu na górze i słuchaj« - tak zaczynam i opowiadałam mu o tym, co u mamy, u mnie, co u jego wnuczki. Chociaż pewnie wszystko to wie. I zawsze widzę jego roześmianą twarz”.

Opowieść naukowców

Ci, którzy stracili bliskich, mówią o pustce. O wędkach schowanych za drzwiami w sypialni, o samotności. To ponoć jedna z chorób cywilizacyjnych XXI wieku, kolejne „zagrożenie dla globalnego zdrowia publicznego”.

Dr Vivek Murthy, współprzewodniczący powołanej w 2023 roku komisji do walki z tym zjawiskiem, podkreśla: „Zbyt długo problem samotności pozostawał w cieniu, niedostrzegany i niedoceniany”.

Z badania przeprowadzonego przez Instytut Gallupa i firmę Meta w 142 krajach świata wynika, że niemal jeden na czterech dorosłych, czyli około miliarda ludzi na świecie, czuje się bardzo lub dość samotny. To

uczucie dopada nie tylko osoby starsze, ale także te stosunkowo młode.

Badania nad samotnością nie są zresztą czymś nowym. Grupa naukowców z uniwersytetów Harvarda, Stanforda, Curtin oraz uniwersytetu Zachodniej Australii już jakiś czas temu postanowiła zastanowić się nad tym, co może potęgować poczucie samotności. Sprawdzali, czy istnieje związek między tym, jak radzimy sobie z emocjami, a subiektywnym poczuciem osamotnienia. Zbadano grupę 501 dorosłych ludzi. Zapytano ich, czy czują się samotni, jak często, jak bardzo. Potem jak radzą sobie ze smutkiem, gniewem, złością. Okazało się, że umiejętność radzenia sobie z negatywnymi emocjami jest kluczem. Poczucie samotności zwiększa nadmierne rozmyślanie, obwinianie siebie lub innych, wyobrażanie sobie katastroficznych scenariuszy, tłumienie negatywnych uczuć, unikanie innych ludzi, wycofywanie się z życia towarzyskiego, odrzucanie wsparcia emocjonalnego. Kiedy tracimy kogoś bliskiego, bardzo często tacy właśnie jesteśmy - zamykamy się w swoich skorupkach.

- Badania nad samotnością jednoznacznie wskazują, że samotność wpływa na nasze zdrowie. Depresja, stany lękowe to skutki dla wszystkich

oczywiste, ale samotność obniża także nasze zdolności do radzenia sobie z chorobami, obniża naszą odporność - wylicza psycholog Maria Rotkiel. I dodaje, że poczucie wspólnotowości jest jednym z najważniejszych czynników, które sprawiają, że czujemy się szczęśliwi. Poczucie, że żyjemy wśród ludzi, którzy są nam życzliwi. Nie chodzi nawet o posiadanie rodziny, bardziej o bycie w jakiejś wspólnotcie. Wspólnocie, która sprawia, że możemy usiąść z kimś na ławce, porozmawiać, spotkać się na herbatkę z sąsiadką, z inną pójść na spacer. W grupie, wśród innych - mamy poczucie sensu, widzimy w życiu jakiś cel.

Opowieści internautów

Mka16: „Na pewno nie ma jednego schematu żałoby. Każdy przeżywa to inaczej w zależności od własnego usposobienia.

Moja mama zmarła niewiele ponad rok temu. Tuż po jej śmierci było uczucie ulgi, że już nie cierpi, ale trwało to bardzo krótko. Później żal - wiem, że bezpodstawny i głupi - do Niej, że o sobie nie dbała i mnie zostawiła, do siebie samej, że nie zrobiłam wszystkiego, co mogłam. Później był okres, kiedy próbowałam rzucić się w wir pracy. Dopiero po jakimś czasie przyszła potrzeba rozmowy, wspomina-

nia. 5 miesięcy temu urodziłam swoje pierwsze dziecko, którego moja mama nigdy nie zobaczy. Powrócił ogromny żal, że jej tu nie ma, i znowu chęć niemyślenia o tym, bo za bardzo boli. Żle mi z tym, że staram się o niej nie myśleć, ale dzięki temu mogę jakoś funkcjonować”.

Blanka: „Ostatnie zdanie Twojego postu odzwierciedla dokładnie stan mojej duszy. Działa u nas instynkt samozachowawczy - wiemy, że musimy jakoś normalnie żyć i znajdujemy na to sposób: staramy się nie myśleć, nie rozpamiętywać. W miarę upływu czasu inaczej patrzę na odejście Taty - wiem, że ja mam żyć, i chcę żyć tak, jakby chcieli moi zmarli bliscy”.

Zen: „Odczuwam strach przed przyszłością, nie wiem, jak sobie dam radę. Ona była cudowną żoną, mamą i panią domu. Nie wiem, jak sobie poradzę z tą pustką. Z drugiej strony odczuwam wstręt do życia i poczucie jego beznadziejności. Spędziliśmy razem w ten czy inny sposób prawie połowę mojego życia (jej połowę). Ponad 10 lat. To była moja pierwsza dziewczyna. Zakochanie od pierwszego wejrzenia. Przyjaźń od początku wobec braku możliwości miłości (ona była za młoda na związek). Czekalem 3 lata, 2 lata walczyłem o nią, potem spędziłem z nią 5 najlepszych lat mojego życia.

Dla siebie zerwaliśmy kontakt ze światem, całkowicie poświęciliśmy się sobie, nie było nic i nikogo, tylko my i synek. A teraz jestem nagle sam. Byłem pewny, że tak miało wyglądać moje życie, że znalazłem osobę, która była mi przeznaczona. A teraz jej nie ma, nie ma mojego przeznaczenia”.

Hastry: „Ja straciłam męża. Było bardzo ciężko, jest trochę lepiej, po prostu potrzeba czasu. Na początku była tylko ciemność i świadomość, że na zawsze tak już zostanie. Trzeba być cierpliwym”.

Pigus: „U mnie minęło pół roku. Ciągłe huśtawki nastrojów, obsesyjne opowiadanie o tej osobie, rozmyślanie, czy można było coś zrobić. Zmarł młodo i zostałam z małutkimi dziećmi. Myślę, że radzę sobie. Bardzo pomagają mi rozmowy, nie powstrzymuję łez. Na szczęście mam czasem pomoc, więc mogę wyjść, odreagować: pobiegać, wsiąść w samochód i pokrzyknąć. Ale wiem, że jeszcze wiele przede mną. Boli, nie tak miało być. Ale przecież na moje umieranie jeszcze przyjdzie czas. Teraz chcę żyć”.

Śmierć jest faktem. Nie dyskutuje się z faktami. Trzeba przeżyć żałobę. Płakać, złościć się, złorzeczyć. A potem trzeba zacząć żyć na nowo: wyjść do ludzi, bo tylko dzięki nim, choć sami, nie jesteśmy samotni.

ZAPOMNIANE ŁÓDZKIE CMENTARZE. DZIŚ SĄ TAM PARKI I ULICE

Wiele osób pewnie nie wie, że w miejscach gdzie stoją domy, biegną drogi, znajdują się parki były kiedyś cmentarze.

Anna Gronczevska

Najbardziej znanym z nieistniejących łódzkich cmentarzy jest żydowski cmentarz przy ul. Wesołej. Znajdował się przy obecnej ul. Zachodniej, na odcinku między ul. Ogrodową i Limanowskiego. Jego teren wyznaczały ulice: Stodolniana, Wesoła, Nasalska. Wiele osób pewnie zastanawia się dlaczego usytuowano go przy ul. Wesołej, a nie na przykład Smutnej. Ale taką nazwę przycmentarnej ulicy nadali Rosjanie.

Ulica Wesoła była krótka i kończyła się przy bramie cmentarza. Cmentarz przy ul. Wesołej był pierwszym żydowskim cmentarzem w Łodzi. Powstał w 1811 roku. Zmarłych chowano na nim do 1892 roku, kiedy otwarto nowy Cmentarz Żydowski przy ul. Brackiej. Wcześniej pochówki łódzkich Żydów odbywały się w Lutomiersku i Strykowie.

Na starym Cmentarzu Żydowskim pochowano dwanaście tysięcy ludzi. Mimo że oficjalnie był zamknięty, to pojedyncze pogrzeby miały tam miejsce jeszcze w 1914 roku. Na tym cmentarzu byli pochowani m.in. rodzice Izraela Kalmanowicza Poznańskiego - Kalman i Małka. Tu swój grób miał pierwszy łódzki księgarz Jankiel Gudschtadt, który w 1848 roku przy ul. Nowomiejskiej otworzył pierwszą księgarnię, a w zasadzie wypożyczalnię książek.

Na tym cmentarzu spoczął również pierwszy łódzki aptekarz Pinkus Zajdler, Abraham Prussak, założyciel fabryki przy dzisiejszej ul. Gdańskiej, kiedyś Długiej, a także Dawid Rosenblat, protoplasta znanej rodziny łódzkich fabrykantów. Tu spoczął Pinkus Sonenberg, założyciel gminy żydowskiej w Ło-

dzi, który do tego miasta przybył pod koniec XVIII wieku. Na tym cmentarzu pochowano też Lejzera Perlmuttera, żydowskiego kompozytora, kantora w Łęczycy i Brzezinach. W latach trzydziestych dziewiętnastego wieku przed bramą cmentarza przy ul. Wesołej wybudowano dom przedpogrzebowy.

Pozostał tylko kamień i fragment bramy

W okresie międzywojennym znajdował się w nim żydowski szpital dla psychicznie chorych. W czasie wojny znalazł się na terenie getta. Przyjmował chorych do września 1942, czyli Wielkiej Szpery. Wtedy wszystkich jego pacjentów wywieziono do obozu w Chełmnie nad Nerem i zagazowano. Podczas okupacji Niemcy zruinowali teren szpitala i urządzili tam skład drewna.

W miejscu dawnego cmentarza stoją obecnie domy, biegnie ul. Zachodnia. Kości pochowanych na nim ludzie znaleziono podczas budowy trasy Łódzkiego Tramwaju Regionalnego. Dziś śladem po cmentarzu przy ul. Wesołej jest pamiętkowy kamień. Można też odnaleźć fragment bramy cmentarnej. Znajduje się ona od strony ul. Limanowskiego.

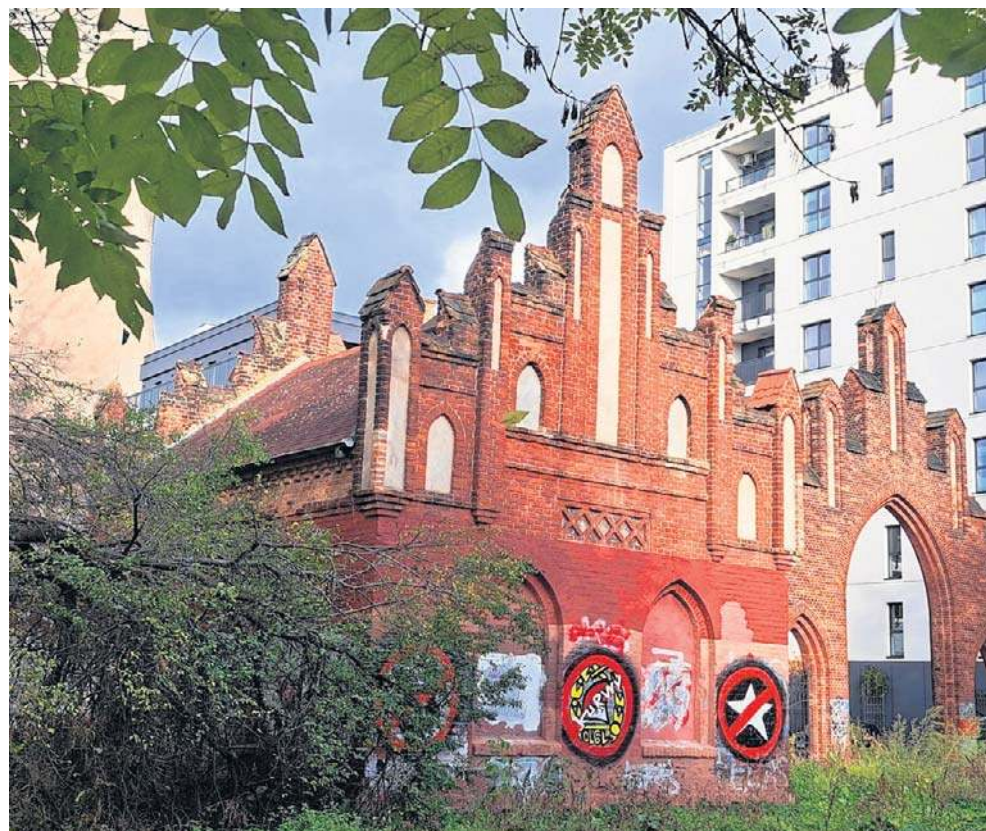
Nie ma też katolickiego cmentarza, który znajdował się kiedyś wokół kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy Placu Kościelnym. Jedyne pozostałością po nim jest wykonany z piaskowca, a pochodzący z 1822 roku nagrobek Michała Wyszyńskiego. Był on właścicielem niewielkiej huty szkła, znajdującej się na Teofilowie. Zniknął też z mapy cmentarz przy ul. Ogrodowej. Znajdował się on w miejscu, gdzie stoi dziś

kościół św. Józefa i jego budynki parafialne. Nazywany jest on pierwszym cmentarzem przy ul. Ogrodowej. Powstał w 1822 roku. Był to cmentarz dwuwyznaniowy. Składał się z części ewangelickiej i katolickiej. Zamknięto go w 1856 roku. Wtedy to bowiem otwarto istniejący do dziś Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej.

Ale to na tym cmentarzu pochowano twórców przemysłowej Łodzi, katolików i ewangelików. W 1877 roku za sprawą Izraela Poznańskiego na teren tego cmentarza przeniesiono z Placu Kościelnego modrzewiowy kościół, pochodzący z końca osiemnastego wieku. Jak donosiła łódzka prasa z początków dwudziestego wieku katolicy i ewangelicy toczyli spór o tereny po dawnym cmentarzu. Spór musiał rozstrzygnąć sąd.

Śladów po pierwszym cmentarzu przy ul. Ogrodowej nie zachowało się wiele. Są to w zasadzie dwa kamienne nagrobki, w tym jeden katafalk znajdujący się przy wejściu do kościoła pw. św. Józefa.

Cmentarz znajdował się też przy al. Unii, w okolicach wiaduktu przy Konstantynowskiej. Utworzono go w 1914 roku. Chowano na nim niemieckich żołnierzy, którzy umierali w szpitalu rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Znajdował się on przy ul. Pańskiej, a więc dzisiejszej Żerom-



Na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego, który znajdował się przy ul. Wiznera, a od 1933 roku na Felsztyńskiego, znajduje się dziś park

skiego. Na jego miejscu w drugiej połowie lat trzydziestych powstał szpital wojskowy. Na teren tego cmentarza specjalnie doprowadzono bocznicę tramwajową. W warsztatach Tramwajów Miejskich przy ul. Tramwajowej dwa wagony tramwajowe w przerobiono na karawany i nimi przewożono zwłoki na cmentarz.

Cmentarz przy al. Unii przetrwał do 1922 roku. Wtedy pochowanych tam żołnierzy przeniesiono na cmentarz wojskowy pod Rzgowem.

Zniknęło kilkanaście cmentarzy ewangelickich

Swoje cmentarze tracili w Łodzi Żydzi, katolicy, ale największe straty ponieśli ewangelicy. Po drugiej wojnie światowej zlikwidowano co najmniej kilkanaście cmentarzy ewangelickich.

- Kiedyś skupiska ewangelickie były tu żywe, ale po wojnie Niemcy wyjechali z Łodzi, nikt tymi cmentarzami się nie opiekował - wyjaśniał nam Ryszard Bonisławski, znawca historii miasta. - Początkowo chroniono je tradycją, potem nikt tymi cmentarzami się nie przejmował.

Cmentarz ewangelicki znajdował się też na przykład między obecną ulicą Wileńską a Krzemieniecką, w okolicach Zespołu Szkół Ponadgimnazjal-

nych nr 16. Kolejny był na końcu ulicy Szczecińskiej. Dziś jednak nawet trudno zlokalizować dokładne miejsce, gdzie był ten cmentarz.

Inny mieścił się na Dąbrowie, za torami kolejowymi, w okolicach ul. Dąbrowskiego. Ryszard Bonisławski przypomina, że zupełnie zapomniany cmentarz znajdował się też na granicy Sikawki i Stoków, przy ul. Telefonicznej, na górze, gdzie teraz jest zajezdnia tramwajowa. A także na Lublinku, pod Chocianowicami. Zostało tam nawet jeszcze kilka grobów ewangelików.

Na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego, który znajdował się przy ul. Wiznera, a od 1933 roku na Felsztyńskiego, nazywanego też cmentarzem Wiznera, znajduje się dziś park. Powstał on najprawdopodobniej na początku dziewiętnastego wieku. Miało to związek z powstaniem parafii ewangelickiej św. Mateusza. Brama wjazdowa do cmentarza znajdowała się na przedłużeniu obecnej ul. Skrzywana. Prawdopodobnie ostatnie pochówki miały tu miejsce w okresie drugiej wojny światowej.

Cmentarz ten oficjalnie zlikwidowano w 1986 roku. Wcześniej w łódzkiej prasie ukazywały się ogłoszenia proszące o zgłoszenie się osób, które miały na nim swoich bliskich. Pochowane tu szczątki ekshumowano na cmentarz przy ul. Sopotkiej. Po cmentarzu Wiznera została między innymi brama, ruiny domu przedpogrzebowego, w swoistym lapidarium zgromadzono tablice nagrobkowe.

Cmentarz w parku Poniatowskiego

Także na cmentarzu na Rado-goszczu znajdowała się część

ewangelicka. Cmentarz ten został ufundowany w 1932 roku przez Juliana Heinzla. Po wojnie część ewangelicka została zniszczona. Jedynym śladem po niej jest wybudowana w 1935 roku w modernistycznym stylu kaplica przedpogrzebowa. Cmentarz znajdował się też na... Placu Wolności. Od 1945 do 1946 roku było tam kilka grobów żołnierzy radzieckich, którzy zginęli podczas wyzwolenia Łodzi. Żołnierzy tych chowano początkowo w miejscach, gdzie polegli. Potem ich szczątki zostały przeniesione na cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego. Żołnierzy, których groby znajdowały się na Placu Wolności, a byli to oficerowie, pochowano pod Pomnikiem Wdzięczności, który ustawiono w Parku Poniatowskiego.

Kiedy pomnik ten rozebrano w latach dziewięćdziesiątych, ich prochy przeniesiono na cmentarz żołnierzy radzieckich. Jest też w Łodzi cmentarz, który pozostał w planach.

W 1855 roku przygotowano projekty nowych cmentarzy. Wykonał je znany łódzki architekt Hilary Majewski. Jeden z nich zakładał utworzenie cmentarza w lesie parku miejskiego, na terenie tzw. złotego wesela. To dzisiejszy park im. Poniatowskiego. Cmentarz miał powstać w części znajdującej się koło ul. Karola, czyli obecnej Żwirki. Miał składać się z dwóch części ewangelickiej i katolickiej. Część ewangelicka miała podlegać ewangelickiej parafii św. Jana przy ul. Sienkiewicza, a katolicka parafii Podwyższenia św. Krzyża. Na każdej miało się znaleźć po 22 tysiące grobów. Ostatecznie cmentarz na „złotym weselu” nie powstał. Utworzono go przy ul. Ogrodowej.

JANOSIK WRÓCIŁ DO CZĘSTOCHOWY

Po dwóch dekadach od śmierci Marka Perepeczki jego prochy zostały złożone w Częstochowie - mieście, z którym był w szczególny sposób związany i zawodowo, i prywatnie

Piotr Ciastek

Marek Perepeczko zmarł w 2005 roku w Częstochowie, gdzie przez wiele lat mieszkał i kierował Teatrem im. Adama Mickiewicza jako jego dyrektor artystyczny. Jako rodowity warszawiak, po śmierci został pochowany na Powązkach, w grobie swoich rodziców. Teraz, po 20 latach, urna z prochami artysty została przeniesiona na cmentarz św. Rocha w Częstochowie. Uroczystości odbyły się w minioną sobotę.

Podczas ceremonii pogrzebowej w kościele na cmentarzu św. Rocha Agnieszka Fitkau-Perepeczko, wdowa po aktorze, mówiła, jak bardzo był niešťczęśliwy w stolicy.

- Częstochowa również chciała mieć Marka, ale ja wtedy byłam uparta i uważałam, że Warszawa także będzie go kochać. Choć Warszawa nie kochała go tak jak Częstochowa. Inaczej - nie mówiąc nic złego o Warszawie - ale Marek w Warszawie był smutny. Był niešťczęśliwy. A jako młody, cudowny, wspaniały człowiek, wspaniały mężczyzna i genialny aktor - po prostu był niedoceniany - mówiła nad trumną męża.

Wdowa odniosła się też do medialnych spekulacji o depresji aktora: - W prasie chętnie piszą, że miał depresję z różnych powodów - i wszyscy wiemy, jakich... Nie. Depresja, mniejsza czy większa, jego smutek narodził się zaraz po „Janosiku”. Popularność wzrosła stukrotnie - ludzie oszaleli - a reżyserzy jakby wstrzymali oddech, producenci odwrócili się od niego. I jako trzydziestodwuletni może człowiek, tak zdolny i tak piękny, nie miał pracy. To był jego dramat.

Częstochowa dała Perepeczce poczucie wartości

- Z tego dramatu wyzwoliła go Częstochowa, ale już był dużo starszy i było na to późno. Ja wiem, co on przeżywał jako młody aktor - bardzo atrakcyjny dla teatru - podkreślała.

Aktorka przypomniała, że Marek ponad wszystko kochał scenę:

- Marek - po staropolsku mówiąc - miłował mnie bardzo. Ale najbardziej na świecie miłował teatr. Teatr, nie kino,



Powtórny pogrzeb aktora odbył się na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie

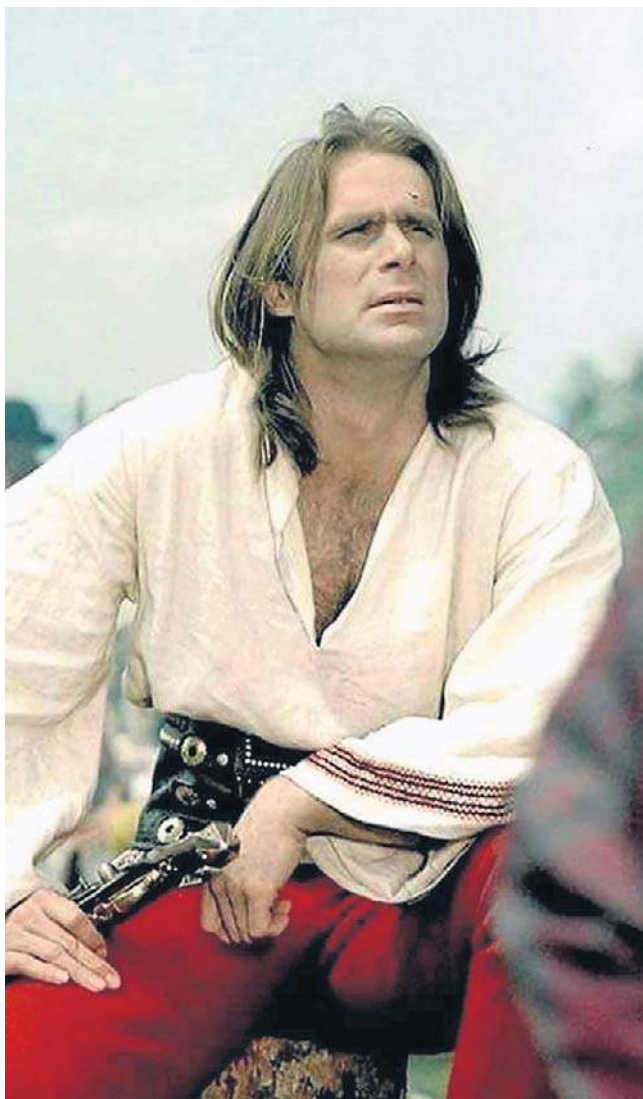
nie sławę, nie fotografów i nie lansowanie się. Marek tego nie cierpiał. To ja pozuję fotografom, bo uważam, że w każdej kobiecie trochę próżności istnieje. Jeśli fotograficy się rzucają z jakiegoś słusznego powodu - nie należy uciekać. A Marek naprawdę tego nie znośił.

Podziękowała także częstochowianom za pielęgnowanie pamięci o legendarnym Janosiku: - Ta ławeczka to sensacja w Australii. (...) Ale ławeczka bije rekordy popularności w kraju i za granicą. Mam setki zdjęć, które ludzie mi przysyłają, jak przytulają się do Marka, całymi rodzinami, z dziećmi. To jest coś niebywałego. I za to z całego serca dziękuję.

Mocno zabrzmiały jej słowa o niechęci do upamiętnienia artysty: - Chciano, żeby o Marku zapomniano. Nie chciano zrobić jego biografii, dokumentu - bo „niepotrzebny”. A ja uważam, że bardzo potrzebny, bo pamięć jest najważniejszym, co mamy.

Wdowa mówiła, że prawdziwa radość wróciła do Marka dopiero w Częstochowie:

- Pierwszy raz uśmiał się tak naprawdę, gdy wrócił z Częstochowy i dowiedział się, że będzie grał w Teatrze Mickiewicza. (...) Marek miał niesamowite zdolności komediowe. (...) Nie znałam dru-



Sławę Perepeczce przyniosła tytułowa rola w „Janosiku”

giego tak wszechstronnego człowieka - tak umiającego mówić po polsku, tak dobierać słowa.

Wspomniała też, że dobroć aktora miała swoje korzenie w rodzinie: - Myślę, że ta dobroć była w jego genach. (...) Była jak anioł. Żywy anioł. Małutka kobieta.

Częstochowa pamięta o Perepeczce

Aktor był w Częstochowie niezwykle lubiany. Po jego śmierci pamięć o nim nie zgasła. W 2014 roku przy al. Najświętszej Maryi Panny stanęła ławeczka z jego podobizną, a w 2018 roku jego imieniem nazwano jedną z ulic w śródmieściu. Na pobliskim bloku, w którym niegdyś mieszkał, znajduje się mural przedstawiający go w roli Janosika - roli, która przyniosła mu nieśmiertelną popularność, choć sam aktor przyznawał, że przez wiele lat zamykała mu ona drzwi do innych ról.

Perepeczko to niejedyny znany aktor, który w Częstochowie znalazł swoje miejsce. Na cmentarzu św. Rocha spoczywa już inny były dyrektor artystyczny częstochowskiego teatru - Piotr Machalica. Spoczywa tu także jeden z pierwszych dyrektorów częstochowskiego teatru - Edmund Kron.

Aktor niejednej roli

Marek Perepeczko urodził się w 1942 roku. W młodości chciał zostać architektem, ale w ostatniej chwili zdecydował się na studia w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. - Nakłoniły mnie do tego panie od polskiego - podkreślał. - Ja bym nikogo do tego za mocno nie namawiał - dodawał w czasie naszej rozmowy.

W 1965 roku ukończył szkołę teatralną. W tym samym roku zadebiutował na scenie teatralnej. - Troszkę się zasmuciłem, kiedy doniesiono mi, że już 40 lat jestem na scenie - mówił w połowie października. Nie myślał o hucznych obchodach tego jubileuszu.

- Nie jestem zwolennikiem takich hec. Zagram w Częstochowie przedstawienie z Zofią Merle - mówił.

Cała Polska pokochała Perepeczkę za rolę Janosika w serialu o tym samym tytule.

Kiedy powiedziałem mu, że nad biurkiem redakcyjnej koleżanki wciąż wisi jego zdjęcie z tego filmu, uśmiał się. - Niech pan jej powie, żeby sobie powiesiła moje obecne zdjęcie - żartował.

O obsadzeniu Marka Perepeczki w tej roli zdecydował reżyser Jerzy Passendorfer.

- Nie przewidywałem, że serial okaże się po latach kultowy. Mieliśmy w tym okresie wiele bardzo popularnych seriali. Ale to „Janosik” jest nieustająco pokazywany w telewizji. Jak tylko jeden kanał skończy go wyświetlać, to zaczyna drugi. Ten serial lubią dzieci i, co bardziej zdumiewające, również dorośli. Różne pokolenia oglądają go w domach, ludzie trzymają kasety z odcinkami na półkach. A że świat jest teraz okrutnie medialny, to nic dziwnego, że ja na okrągło w domach „siedzę” - mówił w czasie naszej rozmowy.

Rola Janosika okazała się rolą jego życia. Miało to swoje dobre i złe strony. Aktor trochę narzekał, że go zaszufladkowano i że nie dostaje innych, ciekawych propozycji. To był jeden z powodów jego wyjazdu do Australii. Głównym powodem był jednak fakt, że mieszkała tam już jego żona. Marek Perepeczko spędził tam kilka lat. Tworzył teatr w środowisku tamtejszej Polonii. Chociaż podobało mu się w Australii, wrócił do Polski. - Wie pan, zmieniać sobie życiorys mogą bardzo młodzi ludzie, ale nie stary dziad! - mówił.

Powrotem w wielkim stylu na polskie ekrany była rola mafiosa w filmie sensacyjnym „Sara”. Dużą popularność przyniósł Markowi Perepeczce udział w sitcomie „13 posterunek”. Przez ponad osiemdziesiąt odcinków grał nieco szalonego Komendanta. - Chociaż to naprawdę dobra rzecz, miałem już tego dosyć i zrezygnowałem - mówił.

W latach 1997-2003 był dyrektorem Teatru Adama Mickiewicza w Częstochowie. W ostatnich miesiącach życia współpracował z Teatrem Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku. Wciąż jednak był związany z Częstochową, tutaj grał, tutaj wynajmował mieszkanie. - Dla moich książek - mówił.

WSPOMNIENIA

14.03.1933-3.11.2024

Quincy Jones



Legendarny amerykański kompozytor jazzowy, trębacz, aranżer, producent muzyczny i celebryta. Wyprodukował m.in. płyty „Thriller” i „Bad” Michaela Jacksona. Jones był 70 razy nominowany do Nagrody Grammy – ostatecznie zdobył ją 27 razy. Magazyn „Time” nazwał go „jednym z najbardziej wpływowych jazzmanów XX wieku”.

9.03.1962-26.11.2024

Jan Zbigniew Furtok



Futbolista występujący na pozycji napastnika. Uznawany za jednego z najlepszych zawodników w historii GKS Katowice oraz za legendę tego klubu. Z kolei w historii reprezentacji Polski zapisał się m.in. dzięki kontrowersyjnej bramce zdobytej ręką w 1993 r. w meczu z reprezentacją San Marino. Był to jedyny gol w tym meczu.

11.01.1946-1.12.2024

Ryszard Poznakowski



Muzyk, kompozytor i aranżer, w latach 1969-1971 i 1973-2005 członek popularnego zespołu Trubadurzy, z którym występował okazjonalnie również w latach 2010-2023. Po zakończeniu kariery muzycznej działał społecznie – W 2011 r. został wybrany sołtysiem wsi Magnuszew Duży na Mazowszu, uzyskując blisko 80 procent poparcia mieszkańców.

17.07.1937-6.12.2024

Stanisław Tym



Człowiek instytucja: aktor teatralny, telewizyjny i filmowy, satyryk, kabareciarz, reżyser, scenarzysta i literat, autor scenariuszy do filmów „Miś”, „Rozmowy kontrolowane” i „Rys”. Cytatami z „Misia” do dziś mówi cała Polska: „Łądy i morza przemierzam, kulę ziemską z otwartym czołem. Polski mam paszport na sercu. Skąd, pytam, skąd go wziąłem?”.

1.09.1924-29.12.2024

Jimmy Carter



Amerykański polityk, liberał, działacz Partii Demokratycznej, 39. prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1977-1981. Prowadził politykę odprężenia i normalizacji stosunków z ZSRR. W 1979 r. odwiedził Polskę, skąd została nadana pierwsza w historii, transmitowana na żywo w telewizji i niecenzurowana konferencja prasowa.

20.01.1946-15.01.2025

David Lynch



Amerykański reżyser, aktor, producent i scenarzysta filmowy, muzyk, okazjonalnie malarz. Globalną sławę przyniósł mu zrealizowany w 1989 r. serial telewizyjny „Miasteczko Twin Peaks”, będący połączeniem wielu gatunków filmowych: serialu detektywistycznego, opery mydlanej, dramatu, horroru, sitcomu, westernu, a także reklamy.

29.12.1946-30.01.2025

Marianne Faithfull



Brytyjska piosenkarka, autorka tekstów i aktorka, ikona popkultury lat 60. i 70. Była o niej głośno z powodu romansu z piosenkarzem Mickiem Jaggerem. Miała w CV wątek polski: 31 sierpnia 2010 r. wzięła udział w koncercie „Solidarność, Twój anioł Wolność ma na imię”, zorganizowanym w Gdańsku z okazji 30. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych.

22.07.1949-1.02.2025

Wojciech S. Trzciński



Kompozytor muzyki rozrywkowej, filmowej i teatralnej, aranżer, pianista i gitarzysta, dyrygent oraz producent muzyczny. Pomysłodawca nagród muzycznych Fryderyków, w latach 1993-1995 dyrektor artystyczny Teatru Muzycznego w Gdyni, zaś w 2003 r. założyciel na warszawskiej Pradze prywatnego Centrum Artystycznego „Fabryka Trzciny”.

29.01.1928-8.02.2025

Jadwiga Puzyńska



Językoznawczyni, badaczka literatury i nauczyciel akademicki, profesor UW i UKSW. W czasie wojny w Szarych Szeregach, w PRL-u związana z opozycją, potem członkini Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk i przewodnicząca zainicjowanego przez siebie Zespołu Etyki Słowa. Dama Orderu Orła Białego.

23.11.1929-15.02.2025

Katarzyna Herbert



Tłumaczka, i działaczka kulturalna, żona poety Zbigniewa Herberta i popularyzatora jego twórczości. W latach 60 i 70. pracowała jako lektorka we francuskich wydawnictwach, a także tłumaczyła literaturę francuską na polski, m.in. Jeana d’Ormessona i Valéry’ego Larbauda. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

26.06.1926-18.02.2025

Marian Turski



Historyk, dziennikarz i działacz społeczny. W czasie okupacji przebywał w getcie łódzkim, potem w KL Auschwitz-Birkenau, przeżył marsz śmierci z Auschwitz do Wodzisławia Śląskiego. W okresie PRL-u działacz organizacji komunistycznych i dziennikarz „Polityki”. W latach 2009-2025 przewodniczył Radzie Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”.

10.02.1937-24.02.2025

Roberta Flack



Amerykańska gwiazda śpiewająca jazz, soul i folk. Jej przebojem „Killing Me Softly”, muzyczny punkt obowiązkowy dyskotek lat 70., nagrodzono Grammy (w sumie nagradzono ją pięć razy). W 1976 r. koncertowała w Warszawie i Poznaniu, a w 1999 r. dała specjalny występ dla prezydenta Republiki Południowej Afryki Nelsona Mandeli.

21.01.1963-6.03.2025

Krzysztof Kononowicz



Białostocki działacz polityczny i samorządowy, aktywista i wideo-blogger. Karierę polityczną rozpoczął w wyborach samorządowych w 2006 r., kandydując z listy KWW Podlasie XXI na urząd prezydenta Białegostoku. Popularność zyskał programem politycznym, w którym gościł m.in. „żeby nie było bandycy”, „żeby nie było złodziejsztwa”, „żeby nie było niczego”.

8.01.1959-15.03.2025

Barbara Skrzypek



Wieloletnia sekretarka i współpracownica prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Pełniła funkcję szefowej kancelarii oraz dyrektora biura partii. Trzy dni przed śmiercią była przesłuchiwana w charakterze świadka w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie w sprawie tzw. dwóch wież, co wedle m.in. Jarosława Kaczyńskiego mogło przyczynić się do jej śmierci.

10.01.1949-21.03.2025

George Ed Foreman



Legendarny amerykański pięściarz: dwukrotnie zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej oraz mistrz olimpijski z 1968 r. z Meksyku. Poza ringiem był pastorem Kościoła Pana Jezusa Chrystusa w Houston. Miał dziesięcioro dzieci, w tym pięciu synów imieniem George. Był także propagatorem zdrowego żywienia. Reklamował linię grillów do posiłków dietetycznych.

18.11.1943-22.03.2025

Łukasz Andrzej Turski



Profesor nauk fizycznych, teoretyk, popularyzator nauki i publicysta (ponad sto opracowań i książek), specjalista w zakresie fizyki materii skondensowanej i mechaniki statystycznej. Był jednym z pomysłodawców budowy Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, pełnił też funkcję przewodniczącego rady programowej tej instytucji.

12.10.1932-24.03.2025

Bożena Wahl



Malarka i scenografka m.in. dla Teatru Telewizji. Jej Galeria Sztuki (prowadziła ją z Alicją Wahl, siostrą bliźniaczką), mieszcząca się w willi na Starym Żoliborzu, była jedną z pierwszych prywatnych przestrzeni wystawowych w Warszawie. W PRL-u była postacią popularną – zagrała m.in. epizodyczną rolę w filmie „Miłość z listy przebojów”.

31.03.1934-29.03.2025

Richard Chamberlain



Ikoniczny amerykański aktor, okazjonalnie filmowy piosenkarz. Jego imponująca filmografia to lista hitów: seriale „Doktor Kildare”, „Szogun” i „Ptaki ciemnych krzewów” oraz filmy „Hrabia Monte Christo”, „Człowiek w żelaznej masce” czy „Tożsamość Bourne’a”. W chwilach gdy nie odbierał kolejnych filmowych laurów, zajmował się malarstwem.

31.12.1959-1.12.2025

Val Edward Kilmer



Amerykański aktor, do którego przylgnęła opinia „uniwersalnego”. Grał w dramatach historycznych, dramatach kryminalnych, filmach naukowofantastycznych, fantasy, komediach i westernach. Do jego najślawniejszych filmów należą: „Ścieśnięte tajemnice”, „Top Gun”, „The Doors”, „Tombstone”, ale przede wszystkim „Gorączka” w reż. Michaela Manna z 1995 r.

2.08.1942-10.04.2025

Leo Beenhakker



Holenderski piłkarz, działacz, a także trener. Przez lata był pierwszym asystentem Rinusa Michelsa, trenera Holandii, ale osiągał sukcesy także w Realu Madryt, Ajaksie Amsterdam oraz Feyenoordzie. W 2006 r. objął stanowisko selekcjonera reprezentacji Polski, ale bez oszałamiających rezultatów. Z polskim futbolem rozstał się w 2009 r.

5.07.1937-12.04.2025

Jan Andrzej Kłoczowski



Popularny krakowski dominikanin, w latach 80. XX w. duszpasterz akademickiej „Beczki”, teolog i filozof. Od 1990 r. pełnił funkcję regensa Polskiej Prowincji Dominikanów i rektora dominikańskiego Kolegium Filozoficzno-Teologicznego. Słynął z tego, że w każdą niedzielę w południe odprawiał tzw. dwunastkę – mszę św. z „kazaniem filozoficznym”.

28.03.1936-13.04.2024

Mario Vargas Llosa



Jego pełne nazwisko brzmiało: Jorge Mario Pedro Vargas Llosa Marqués de Vargas Llosa. Był peruwiańskim pisarzem, dziennikarzem, liberalnym politykiem i laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 2010 r. Szwedzka Akademia nagrodziła go za „kartografię struktury władzy oraz wyraziste obrazy oporu, buntu i porażek jednostki”.

15.02.1951-15.04.2025

Jadwiga Jankowska-Cieślak



Ceniona i popularna aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna. Była pierwszą Polką nagrodzoną w Cannes. Było to w 1982 r., a nagroda przypadła jej za główną rolę w filmie „Inne spojrzenie” węgierskiego reżysera Károlya Makka. Prócz tego zagrała m.in. w „Dziewczynie i gołębiach”, „Trzeba zabić tę miłość” oraz serialach: „Polskie drogi” i „Jan Serce”.

17.12.1936-21.04.2025

Jorge Mario Bergoglio



Argentyński jezuita, który przez 12 lat, od 2013 do 2025 r., był – jako Franciszek – 266. papieżem i 8. suwerenem Państwa Watykańskiego. Statystyka podaje, że jako papież Franciszek zwołał 10 konsystorzów zwyczajnych, podczas których kreował 163 kardynałów, w tym arcybiskupa Roberta Prevosta – obecnego papieża Leona XIV.

WSPOMNIENIA

2.03.1928-18.05.2025

Bogusław K. Nizieński



Prawnik, sędzia, w latach 1999-2004 rzecznik interesu publicznego, a następnie członek Komisji Weryfikacyjnej WSI. Odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego i powołany do kapituły tegoż. Zrezygnował z członkostwa w 2010 r., protestując przeciwko odznaczeniu Orderem Orła Białego m.in. Adama Michnika.

10.04.1947-8.06.2025

Ewa Dałkowska



Popularna aktorka teatralna, radiowa i filmowa. Najpierw ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1972 r. Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza. Zagrała m.in. w „Strachu”, „Sprawie Gorgonowej”, „Aktorach prowincjonalnych”, „Bez znieczulenia”, „Lekcji martwego języka” i „Nadzorze”.

25.08.1938-9.06.2025

Frederick Forsyth



Wzięty brytyjski pisarz powieści sensacyjnych i thrillerów politycznych. Najpierw był dziennikarzem i korespondentem, a w latach 60. w Biafrze, w czasie wojny z Nigerią, został też agentem brytyjskiego wywiadu MI-6. Przyznał się do tego po prawie 50 latach. Napisał m.in. „Dzień Szakala”, „Akta Odesy”, „Psy wojny”, „Czwarty protokół” i „Fałszerza”.

27.05.1949-13.06.2025

Piotr Nowina-Konopka



Posel na Sejm RP, urzędnik Parlamentu Europejskiego, ekonomista, działacz społeczny, w latach 2013-2016 ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej oraz Zakonie Maltańskim. Wcześniej, w latach 1989-1990, pełnił funkcję ministra stanu w kancelarii prezydenta Wojciecha Jaruszelskiego. Należał do założycieli Unii Demokratycznej i Unii Wolności.

20.04.1969-17.07.2025

Felix Baumgartner



Austriacki spadochroniarz, znany z bicia rekordów powietrznych. W 1999 r. ustanowił rekord w skoku ze spadochronem z najwyższego budynku Petronas Towers w Kuala Lumpur w Malezji. Jego największym wyczynem był skok ze stratosfery w 2012 r., podczas którego przekroczył barierę dźwięku, osiągając prędkość około 1358 km/h.

22.06.1966-17.07.2025

Joanna Kołaczkowska



Aktorka kabaretowa i teatralna, autorka tekstów satyrycznych i prezenterka radiowa. Członkini lubianych formacji kabaretowych: Kabaretu Potem, a potem Kabaretu Hrabi. Była znana także z radia: np. w 2012 r. zaczęła nagrywać dla radiowej Trójki cykl audycji „Myślę, więc uważam, że”, będący dźwiękową wersją napisanych przez nią felietonów.

20.06.1931-20.07.2025

Urszula Koziół



Ceniona i nagradzana poetka, pisarka, autorka felietonów i utworów dramatycznych dla dzieci i dorosłych. Jej twórczość zwraca uwagę swoistym językiem, stylem i charakteryzuje się pytaniami natury filozoficznej: „kim jestem?”, „czym jest świat?”, oraz pytaniami o realność świata i czasu. W 2024 r. zdobyła Nagrodę Literacką „Nike” za tom „Raptularz”.

19.01.1956-21.07.2025

Waldemar Skrzypczak



Generał broni Sił Zbrojnych RP, pancerniak. W 2005 r. dowódca Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Iraku. Od 2006 r. dowódca Wojsk Lądowych. W 2017 r. zwolniony z funkcji doradcy Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia w Zielonce – ponoczą za krytykę Bartłomieja Misiewicza, ówczesnego rzecznika prasowego MON.

3.12.1948-22.07.2025

Ozzy Osbourne



Brytyjski muzyk i autor tekstów, który swą globalną rozpoznawalność zdobył jako wieloletni wokalista heavy-metalowego zespołu Black Sabbath. Miał na koncie pięć nagród Grammy i kontrowersyjny status celebryty – ten ostatni dzięki udziałowi w reality show MTV pod nazwą „The Osbournes”, opowiadającym o muzyku i jego rodzinie.

13.05.1935-3.08.2025

Stella Rimington



Brytyjska funkcjonariuszka służb specjalnych i dyrektor generalny Security Service (MI5). Pierwsza kobieta stojąca na czele służb specjalnych w Anglii. Gdy przestała być szpiegiem, z dużym sukcesem zajęła się pisanie książek. Niemal wszystkie jej powieści szpiegowskie były hitami. W Polsce ukazały się dwie: „As w rękawie” i „Ryzyko zawodowe”.

15.12.1943-11.08.2025

Jerzy Maciej Dziewulski



Policjant, antyterrorysta i polityk, spec od kwestii bezpieczeństwa i komentator medialny. Był doradcą prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego do spraw bezpieczeństwa, a także posłem na Sejm z ramienia SLD. Ogólnopolską rozpoznawalność zdobył, występując w PRL-owskim serialu kryminalnym „O7 zgłoś się” w reż. Krzysztofa Szmagiera.

28.08.1938-20.08.2025

Józef Kowalczyk



Hierarcha katolicki, nuncjusz apostolski w Polsce w latach 1989-2010, abp metropolita gnieźnieński i prymas Polski w latach 2010-2014. Na tym urzędzie konsekrował 12 biskupów i był współkonsekratorem podczas sakr 10 biskupów. Kawaler Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski, który w 2010 r. otrzymał od Bronisława Komorowskiego.

17.05.1940-20.08.2025

Marcel Łoziński



Reżyser dokumentalista, autor m.in. „89 mm od Europy” (nominacja do Oscara w 1994 r. w kategorii najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny), „Wszystko może się przytrafić” oraz „Poste restante”. Nieomal od początku posługiwał się własną, oryginalną metodą dokumentu półotwartego, którą nazywał „zagęszczaniem rzeczywistości”.

26.04.1959-21.08.2025

Stanisław J. Sojka



Jeden z najbardziej rozpoznawalnych twórców muzycznych w Polsce: wokalista jazzowy i popowy, pianista, gitarzysta, skrzypek, kompozytor i aranżer. Twórca wielu hitów, m.in. „Tolerancji”, „Cudu niepamięci” i „Kiedy jesteś taka bliska”. Kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, który dostał od Lecha Kaczyńskiego w 2009 r.

11.07.1934-4.09.2025

Giorgio Armani



Włoski projektant mody, który z niewielkiej manufaktury szyjącej męskie garnitury stworzył globalną markę kształtującą gusta milionów. Pierwszym sukcesem był komplet ciuchów dla Richarda Gere’a na potrzeby filmu „Amerykański żigolak” z 1980 r. Był bajecznie bogaty: w chwili śmierci jego majątek szacowano na około 12 mld dolarów.

17.05.1970-5.09.2025

Katarzyna Stoparczyk



Dziennikarka radiowa i telewizyjna, związana przede wszystkim z Programem Trzecim Polskiego Radia. To tam dała się poznać słuchaczom, prowadząc m.in. od 2008 r. niedzielną audycję dziecięcą „Zagadkowa niedziela”. Z kolei w soboty prowadziła audycję „Myśliwiecka 3-5-7”, rozmawiając z postaciami kultury, mediów i naukowcami.

18.08.1936-16.09.2025

Robert Redford



Hollywoodzki gwiazdor, który wyznaczył własny kanon aktorstwa. Zagrał m.in. w westernie „Butch Cassidy i Sundance Kid” (1969 r.), „Zadanie” (1973 r.), „Wielkim Gatsbym” (1974 r.), „Trzech dniach Kondora” (1975 r.) czy w „O jeden most za daleko” (1977 r.). Obsypany nagrodami filmowymi – miał choćby dwa Oscary – organizował festiwale filmowe i malował.

15.04.1938-23.09.2025

Claudia Cardinale



Jedna z najbardziej ikonicznych twarzy kina i włoska duma narodowa. Przedstawiana jako symbol seksu dekady lat 60.: 173 cm wzrostu, boska figura, promienny uśmiech i burza szatynowych włosów. W czasie swej wieloletniej kariery zagrała w ponad 175 filmach, z których wiele stanowiło ekraniizacje arcydzieł literatury włoskiej i światowej.

27.04.1963-26.09.2025

Dorota Tlałka-Mogore



Polska narciarka alpejska, choć od 1986 r. starująca w barwach Francji. Czterokrotnie zdobyła złoto mistrzostw Polski. W latach 80. zaliczana do ścisłej czołówki światowej. Wielokrotna olimpijka. W 1984 r. jako jedyna Polka w historii wygrała zawody Pucharu Świata, zaś w Calgary w 1988 r. wywalczyła dla Francji 8. miejsce w slalomie specjalnym.

3.04.1934-1.10.2025

Jane Goodall



Słynna brytyjska badaczka w dziedzinie prymatologii, etologii i antropologii. Badając szympansy w Parku Narodowym Gombe w Tanzanii, udowodniła, że zwierzęta te posługują się narzędziami. Sporo kontrowersji wzbudziła jej metoda nadawania zwierzętom imion zamiast numerów, jak to było wcześniej w praktyce uniwersyteckiej.

17.02.1929-3.10.2025

Patricia Routledge



Angielska aktorka, która dzięki roli snobistycznej Hiacynty Bukiet w serialu komediowym „Co ludzie powiedzą?” stała się globalną sławą filmową. W krajach anglosaskich sporą popularnością cieszył się również kryminalny serial z jej udziałem pt. „Śledztwa Hetty Wainthropp”. Grała w nim tytułową, choć nieco ekscentryczną panią detektyw.

26.03.1943-9.09.2025

Barbara Szczepuła



Była pisarką i reportażystką o imponującym wykształceniu: skończyła architekturę (Politechnika Gdańska), dziennikarstwo (Uniwersytet Warszawski) i teologię (Wydział Papieski w Warszawie). Przez lata współpracowała z „Dziennikiem Bałtyckim”. To ona odkryła niedrukowane wiersze oraz listy Zbigniewa Herberta, co zaowocowało reportażem „Niedokończona miłość”.

11.09.1930-10.10.2025

Adam Strzembosz



Sędzia, nauczyciel akademicki związany głównie z KUL-em, legenda polskiego prawa. Kojarzony też z polityką: był wiceministrem sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, przewodniczącym Trybunału Stanu, a także Krajowej Rady Sądownictwa. Kawaler Orderu Orła Białego.

5.01.1946-11.10.2025

Diane Keaton



Legendarna amerykańska aktorka oscarowa. Statuetkę dostała za brawurową rolę w komedii Woody’ego Allena „Annie Hall” z 1977 r., ale już pięć lat wcześniej, w 1972 r., zagrała w filmie, który uczynił z niej gwiazdę – „Ojciec chrzestny”. Z kolei w 1987 r. zadebiutowała po drugiej stronie kamery, reżyserując film dokumentalny „Heaven”.

WSPOMNIENIA - ZMARLI ZWIĄZANI Z REGIONEM ŁÓDZKIM

11.01.1946 - 1.12.2024

Ryszard Poznakowski



Nie był łodzianinem, ale z Łodzią związał się dzięki zespołowi „Trubadurzy” którzy stworzyli łódzcy muzyki – Krzysztof Krawczyk, Marian Lichtman i Sławomir Kowalewski. Z „Trubadurami” święcił wielkie triumfy. Wcześniej był członkiem zespołu „Czerwono – Czarni”, jednego z najpopularniejszych w latach 60-tych. Skomponował też wiele przebojów.

11.03.1939 - 07.01.2025

Mirosława Marcheluk



Urodziła się w Białymstoku. W 1960 roku skończyła wydział aktorski w łódzkiej Szkole Filmowej. Potem wiele lat w niej wykładała. Uczyła też w łódzkim Seminarium Duchownym. Była aktorką łódzkich teatrów: Stefana Jaracza i Nowego. Zagrała m.in. w filmach „Bał na dworcu w Koruszkach”, „Przedwiośnie” „Sąsiady” i „Seksmisja”.

8.03.1946 - 9.01.2025

Andrzej Marian Bartzak



Urodził się w Kutnie, ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi Wydziale Tkaniny. Uprawiał malarstwo, rysunek, grafikę warsztatową ceramikę. Jego prace prezentowane były na ponad 200 wystawach, pokazach i prezentacjach w Polsce, Europie i USA. Otrzymał Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, a w 2021 roku Nagrodę Miasta Łodzi.

02.11.1938 - 12.01.2025

Wojciech Król



Wybitny operator telewizyjny. W 1956 roku zaczął pracę w Łódzkim Ośrodku Telewizyjnym. Wykładał na Wydziale Operatorskim łódzkiej Szkoły Filmowej. Jako pierwszy operator telewizyjny realizował spektakle w jednym ujęciu, bez potrzeby stosowania cięć i montażu (np. „Pamiętki Soplicy” w reżyserii Mikołaja Grabowskiego).

26.06.1926 - 18.02.2025

Marian Turski



Wychowywał się i uczęszczał do gimnazjum w Łodzi. Podczas okupacji niemieckiej więziony w getcie łódzkim. W sierpniu 1944 wywieziony do KL Auschwitz, a następnie do KL Buchenwald. W sierpniu 1945 wrócił do Polski. Był m.in. członkiem kolegium oraz zastępcą redaktora naczelnego w tygodniku „Polityka”, kierował działem historycznym.

29.08.1935 - 19.02.2025

Jan Krysiński



Po skończeniu w 1956 r. Politechniki Łódzkiej zaczął pracować na tej uczelni. Przez 4 kadencje był jej rektorem. Pracował na uczelniach we Francji, Algierii, Brukseli, Montrealu czy Wielkiej Brytanii. Odznaczony m. in. francuskim Orderem Legii Honorowej i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz orderem papieskim „Pro Ecclesia Et Pontifice”.

23.03.1952 - 25.04.2025

Sławomir Kryński



Urodzony w Łodzi reżyser. Asystent Wojciecha Jerzego Hasa, potem samodzielny wykładowca, opiekun artystyczny dziesiątek etud szkolnych. Zadebiutował w 1985 r. filmem „Żaglowiec”. W 1997 roku nakręcił „Księżę wielkich życzeń”, nagrodzoną na kilku festiwalach. Odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis” i Brązowym Krzyżem Zasługi.

8.01.1936 - 28.05.2025

Zbigniew Klajnert



Profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego. W latach 1984–1990 Dziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ. W III Rzeczypospolitej rozpoczął działalność w łódzkim samorządzie, jako przedstawiciel łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego. W wyborach w 2002 został wybrany radnym z ramienia Ligi Polskich Rodzin. Doradca prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego.

05.03.1939 - 03.06.2025

Henryk Ciski



Wieloletni dziennikarz, m.in. „Expressu Ilustrowanego”, „Dziennika Łódzkiego” i „Głosu Robotniczego”. Założyciel i red. naczelnym „TV-SAT Magazynu”. Pionier polskiej telewizji satelitarnej. Był także autorem ponad 100 tekstów piosenek wykonywanych przez znanych i lubianych polskich artystów estrady. Uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami.

1950 - 13.07.2025

Alicja Gortat



Mama Marcina Gortata, siatkarka grającego w NBA, ale też reprezentantka Polski w siatkówce. Karierę zaczynała na Wybrzeżu. Potem przyjechała do Łodzi i została zawodniczką łódzkiego Startu. W 1974 roku wywalczyła wice mistrzostwo Polski, dwa lata później brąz. Po zakończeniu kariery siatkarskiej pracowała w Szkole Podstawowej nr 55 przy ul. Mackiewicza w Łodzi.

11.03.1927 - 09.08.2025

Andrzej Hundziak



Kompozytor, pedagog, animator życia muzycznego. Urodził się w Krośniewicach. Studiował muzykologię na Uniwersytecie Łódzkim i w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi. W 1967 r. wyjechał do Paryża, gdzie pogłębiał swą wiedzę z zakresu kompozycji u Nadii Boulanger. Wiele lat pracował w szkolnictwie muzycznym, był też dyrygentem chórów.

08.12.1975 - 12.08.2025

Ks. Jan Czekalski



Proboszcz parafii Matki Boskiej Fatimskiej, duszpasterz akademicki w archidiecezji łódzkiej. Pochodził z łódzkiej parafii św. Franciszka. Po maturze w XXI LO w Łodzi wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi, Święcenia kapłańskie przyjął w 2001 roku. Pracował m.in. jako wikariusz w parafiach w Zgierzu i Aleksandrowie Łódzkim.

25.11.1954 - 19.08.2025

Paweł Liberski



Wybitny neurolog i neuropatolog. Kierownik Zakładu Patologii Molekularnej i Neuropatologii oraz były prorektor ds. nauki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Światowej klasy specjalista w dziedzinie chorób prionowych, autor ponad 670 publikacji naukowych, promotor wielu prac doktorskich i habilitacyjnych. Był ekspertem Światowej Organizacji Zdrowia.

10.01.1940 - 21.08.2025

Henryk Bem



Wybitny chemik. Absolwent Politechniki Łódzkiej, do końca życia związany z tą uczelnią. W latach 1979–1984 pracował na Uniwersytecie Dalhousie w Kanadzie. W latach 1989–1995 konsultant ds. ochrony radiologicznej w Ministerstwie Zdrowia w Kuwejcie. W 2003 r. otrzymał tytuł profesora nauk chemicznych. W latach 2005–2008 był dziekan Wydziału Chemicznego.

1977 - 21.08.2025

Maciej Chałubiński



Wybitny specjalistą w dziedzinie alergologii, chorób wewnętrznych oraz immunologii klinicznej. Kierował Kliniką Immunologii i Alergii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Prowadził liczne projekty badawcze. Jego badania koncentrowały się m.in. na mechanizmach nadwrażliwości, zaburzeniach odporności oraz nowoczesnych metodach leczenia chorób alergicznych.

1960 - 25.08.2025

Ks. Władysław Pietrzyk



Był proboszczem w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łękawie koło Bełchatowa. Pochodził z parafii w Bedoniu. Był wikariuszem w Ozorkowie, parafii św. Katarzyny w Zgierzu, w Pabianicach. Kilka dni przed swoją śmiercią witał Pieszą Pielgrzymkę Łódzką w swojej parafii i podejmował przepyszny kolację. Był otwartym, życzliwym człowiekiem.

27.07.1927 - 31.08.2025

Tadeusz Jackowski



W 1957 roku skończył studia na Włókienniczym Politechniki Łódzkiej ze specjalnością mechaniczna technologia włókna i przedsiębiorstwo. W roku 1987 uzyskał tytuł naukowy profesora. Od 1973 do 1977 roku był prodziekanem ds. nauki, a w latach 1987–1990 – prorektorem ds. rozwoju i współpracy z zagranicą w Politechnice Łódzkiej.

03.06.1951 - 16.09.2025

Jan Mielczarek



Absolwent Politechniki Warszawskiej i SG-GW. Od 1985 roku kierował Wojewódzkim Związkiem Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych. Z rzgowskim samorządem był związany ponad ćwierć wieku. W 1989 roku został naczelnikiem gminy. Od 1990 do 2005 roku pełnił funkcję wójta. Od 2006 do 2014 burmistrz Rzgowa.

06.10.1944 - 22.09.2025

Stefan Gołaszewski



Stefan Gołaszewski był w latach 1997–1998 prezydentem Tomaszowskiego, a także pierwszym starostą tomaszowskim. Był z wykształcenia inżynierem. Założył przedsiębiorstwo Grunt-Bud, działał jako rzeczoznawca majątkowy w zakresie szacowania cen nieruchomości. Był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

7.05.1951 - 29.09.2025

Ks. Florian Lempa



Studiował w łódzkim Wyższym Seminarium Duchownym. 21 maja 1974 roku w Łodzi przyjął święcenia kapłańskie. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał tytuł magistra, a następnie stopień doktora i doktora habilitowanego nauk prawnych. W 2016 r. otrzymał tytuł naukowy profesora. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

1954 - 12.10.2025

Jerzy Kotarski



W latach 2006–2018 był wójtem Sędziejowic. Zanim został wójtem, był przewodniczącym Rady Gminy, radnym i sołtysem. Nawet na emeryturze nie przestał działać – był aktywny w Kole Łowieckim i Ochotniczych Strażach Pożarnych. Mieszkańcy wspominają go jako człowieka otwartego, życzliwego i zaangażowanego w sprawy lokalne.

1929 - 16.10.2025

Zdzisław Korzec



Był profesorem Politechniki Łódzkiej i uznanym ekspertem w dziedzinie elektroniki. Jego dorobek naukowy skupiał się na kluczowych obszarach, takich jak modelowanie przyrządów półprzewodnikowych oraz komputerowe wspomaganie projektowania układów elektronicznych (CAD). Autor licznych monografii i podręczników akademickich.

13.06.1927 - 18.10.2025

Marcel Weyland



Pochodził ze zasymlowanej rodziny żydowskiej. Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939 roku rodzina Weylandów ewakuowała się z Łodzi. W czasie wojny znalazł się w Japonii i Chinach. Potem zamieszkał w Austrii. Studiował architekturę i prawo. Zajmował się tłumaczeniami. Przetłumaczył m.in. na język angielski Pana Tadeusza Adama Mickiewicza.

18.10.1966 - 23.10.2025

Maciej Adamkiewicz



Był członkiem Rady Nadzorczej i prezesem firmy farmaceutycznej Adamed. Kończył Akademię Medyczną w Warszawie. Później przez wiele lat był lekarzem, m.in. w Szpitalu Bielańskim w Warszawie. Po śmierci ojca, Mariana Adamkiewicza, przejął kierowanie Adamedem i przekształcił go w nowoczesną, dynamicznie rozwijającą się spółkę.

„Pomożemy odzyskać skradzione pieniądze”. W sieci krąży nowe oszustwo. Uważajcie!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Ostrzegamy przed nowym oszustwem! Niektórym osobom, które zostały okradzione w sieci, fikcyjne firmy oferują pomoc w odzyskaniu tych pieniędzy i... tracą kolejne. Są one więc znów oszukiwane.

Jak to wygląda w praktyce, opowiadał podczas ostatniej konferencji prasowej Związku Banków Polskich (28 października) nadinsp. Adam Cieślak, komendant Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

- Ktoś został naciągnięty przez fałszywych brokerów i doradców, którzy zachęcali go do inwestowania, a w rzeczywistości wyludzili od niego pieniądze. Dane kogoś innego dostały się w ręce przestępców, którzy później zaciągnęli na taką osobę kredyt i co dzieje się dalej? Nie uwierzą państwo, jak perfidni są dziś cyberprzestępcy i do czego się posuwają. Mają już informacje o ofiarach, ponieważ już je oszukali i następnie zgłasza się do tych osób fikcyjna firma, która

oferuje pomoc w odzyskaniu skradzionych pieniędzy... tracą kolejne. Mamy do czynienia z nowym, kolejnym elementem oszustwa - ostrzegał nadinsp. Adam Cieślak.

W 2024 roku CBZC przedstawiło zarzuty za oszustwa w cyberprzestrzeni 1073 podejrzanym i zatrzymało około 850 osób, z czego ponad 300 trafiło do aresztu. - Tymczasem od stycznia do września 2025 roku liczba zatrzymań już przekroczyła wyniki z całego poprzedniego roku - zatrzymano ponad 850 osób, a zarzuty karne przedstawiono 1010 podejrzanym. Jednakto efekt skutecznej współpracy z sektorem bankowym, ponieważ większość takich przestępstw stanowią kradzieże pieniędzy z kont, bądź ich przelanie czy pranie przez system bankowy - wyjaśnił komendant CBZC.

- Równolegle są podejmowane działania skutkujące ustaleniem i zabezpieczeniem majątku na poczet przyszłych kar i roszczeń, a także odzyskiwania mienia pochodzącego z przestępstw - mówiła podczas kon-



FOT. 123RF

Oszustwa przybierają na sile. Banki i policja ostrzegają, ale najczęściej zależy od tego, czy my sami nie damy się okraść

ferencji ZBP podinsp. Ewelina Mączkorowska, dyrektor Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej Komendy Głównej Policji. Itak: w 2024 roku policja zabezpieczyła pochodzące z oszustw ponad 226 mln zł, z czego odzyskano około 46 mln zł. Z kolei od stycznia do września tego roku funkcjonariusze zabezpieczyli już ponad 250 mln zł i odzyskali 35,5 mln zł.

- To rezultat coraz lepszej współpracy policji z sektorem finansowym. Widzimy też wyraźny wzrost liczby zgłoszeń - ofiary przestępstw coraz rzadziej się wstydzą i reagują szybko. Hasło tzw. małej kampanii w ramach programu „Bankowcy dla CyberEdukacji”: „Pamiętaj, ofiarą cyberprzestępstwa? Nie wstydź się - zgłoś to!” staje się realnym impulsem do dzia-

łania - podkreśliła podinsp. Ewelina Mączkorowska.

Inicjatywa edukacyjną „Bankowcy dla CyberEdukacji” od kilku lat stanowi fundament działań prewencyjnych ZBP. Projekt gromadzi ekspertów sektora finansowego, przedstawicieli instytucji publicznych oraz znanych ambasadorów, którzy wspólnie budują świadomość cyberzagrożeń wśród Polaków. Do tej pory powstało ponad 120 odcinków edukacyjnych, a w kampanii wzięło udział ponad 100 ambasadorów, w tym w 2025 roku Olga Boładź i Tomasz Oświeciński.

Ponadto wystartowała nowa odsłona największej w Polsce sektorowej kampanii edukacyjnej „Nie pomagaj się okraść. Zobacz, jak chronić swoje pieniądze”.

- Kampania „Nie pomagaj się okraść” to największa w Polsce sektorowa inicjatywa edukacyjna. Obecnie trwa jej kolejna edycja, której celem jest przypomnienie, że każdy z nas ma wpływ na swoje bezpieczeństwo w sieci. Dlatego stworzyliśmy platformę [www.dba-](http://www.dba-moswoje.pl)

moswoje.pl, gdzie można dowiedzieć się, jak chronić dane, rozpoznawać oszustwa i budować cyberodporność - powiedział dr Tadeusz Białek, prezes Związku Banków Polskich.

Podczas wspólnej konferencji Związku Banków Polskich i policji podkreślono, że współpraca obu instytucji łączy działania edukacyjne z operacyjnymi - od budowania świadomości cyberzagrożeń wśród Polaków, po skuteczne blokowanie rachunków przestępców i odzyskiwanie utraconych pieniędzy dzięki szybkiej wymianie informacji między bankami a służbami.

Według raportu „Postawy Polaków wobec cyberbezpieczeństwa 2025” Polacy coraz lepiej rozpoznają fake newsy i próby oszustw, zaledwie niestety 46 proc. deklaruje, że zgłosiłoby incydent cyberprzestępstwa do banku lub policji. Tymczasem najczęściej atakowani jesteśmy w mediach społecznościowych - tam cyberprzestępcy stosują phishing, spoofing oraz fałszywe inwestycje.

©©

REKLAMA

0011420782

SYLWESTER 2025/2026

SZALONE 20^{TKI}

LATA DWUDZIESTE DZIŚ I 100 LAT TEMU

DOUBLETREE by Hilton ŁÓDŹ

**Zapraszamy na wyjątkowy Bal Sylwestrowy,
gdzie magia lat 20. XX wieku spotka się
z energią współczesności.**

W programie:

- Scenografia w stylu retro, ożywiona współczesną technologią
- Widowiskowe akrobacje i pokazy tańca w wykonaniu artystów Teatru V6
- Spektakularne wykonania znanych przebojów w ponadczasowych aranżacjach
- Wykwintna kuchnia i stacje kulinarne inspirowane smakami sprzed 100 lat
- Bogaty wybór klasycznych drinków i koktajli w świeżej odsłonie
- Wspólne odliczanie do północy i powitanie Nowego Roku w wielkim stylu
- Zabawa do białego rana z DJ-em i muzyką, która porwie na parkiet



Rezerwacja i szczegóły:

✉ sylwester@doubletreelodz.pl

☎ tel. 690 806 023

OD LASTRYKA DO GRANITU I KOMPOZYTÓW

Świecący nagrobek z kompozytu albo granitu indyjskiego, nie za duży – jak w Ameryce, w kant, zaprojektowany w 3D, na którym palą się znicze ledowe napędzane energią słoneczną - to wzór pomnika cmentarnego XXI wieku.

Oczywiście, trudno byłoby taki znaleźć na polskich cmentarzach, ale opis ten oddaje mody, trendy, innowacje, które w ostatnich latach wkraczają także na nasze nekropolie

Magdalena Rubaszewska

Kilka dekad temu królowało lastryko. Często były to nagrobki z klęcznikami z przodu, tak przynajmniej je nazywamy. Do pierwszych nagrobków z granitu wykorzystywano polski Strzegom, kamień jasny z fakturą przypominającą trochę lastryko, do tego dostawiało się ewentualnie ciemną tablicę.

Kształty były obłe z zaokrągleniami, różnymi ćwierćwałkami na płytach, zaokrąglanymi rogami i tablicami w kształcie fal. Z czasem stawiano nagrobki z rodzajów granitu impala, bohush czy kuru grey w dość klasycznym połączeniu, czyli płyta nakrywkowa i na niej stojąca tablica napisowa - wspomina Damian Cieślak, właściciel TOMBS, firmy z Łodzi. - Teraz

moda ewoluuje w nagrobki proste, cięte do kantu z delikatną fazą i tablicą napisową stojącą za nagrobkiem, od poziomu gruntu. Sporym zainteresowaniem cieszą się kolory granitu z białym wtrąceniami jak Viscount White, a także piaskowe jak indyjski Ivory Shivalashi czy Kashmir.

- Coraz częściej klienci decydują się na indywidualne pro-

jekty nagrobków opracowywane w 3D i wzorem amerykańskim idą w minimalizm - dodaje Damian Cieślak.

Kompozyt zamiast granitu

Niektórzy sięgają, i to coraz częściej, po tańszą opcję surowcową, czyli kompozyt, materiał tworzony przez dwie warstwy aluminium i rdzeń z poliety-

lenu. Całość pokryta jest folią polimerową, która, jak zapewniają firmy oferujące ten rodzaj tworzywa na nagrobki, jest odporna na uszkodzenia mechaniczne, promieniowanie UV i opady atmosferyczne. A motyw na folii do złudzenia przypomina desenie granitu albo marmuru.

Jednym z nowych trendów, chociaż chyba jeszcze nie tak

rozpowszechnionym, jest także podświetlanie kamiennych pomników ledami. Montuje się je u podstawy nagrobka, w narożnikach, przy rzeźbach, krzyżach, ornamentach.

Od kieliszka do marokańskiej mozaiki

Moda na ekologię, odnawialne źródła energii, oszczędne gospodarowanie zasobami wkroczyły również do innej gałęzi branży funeralnej. Chociaż we Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny na nagrobkach przeważają znicze palące się żywym ogniem, to z roku na rok coraz większą popularnością cieszą się elektryczne lampki. Światło utrzymuje się w nich nieporównywalnie dłużej, nie trzeba ich też często wymieniać.

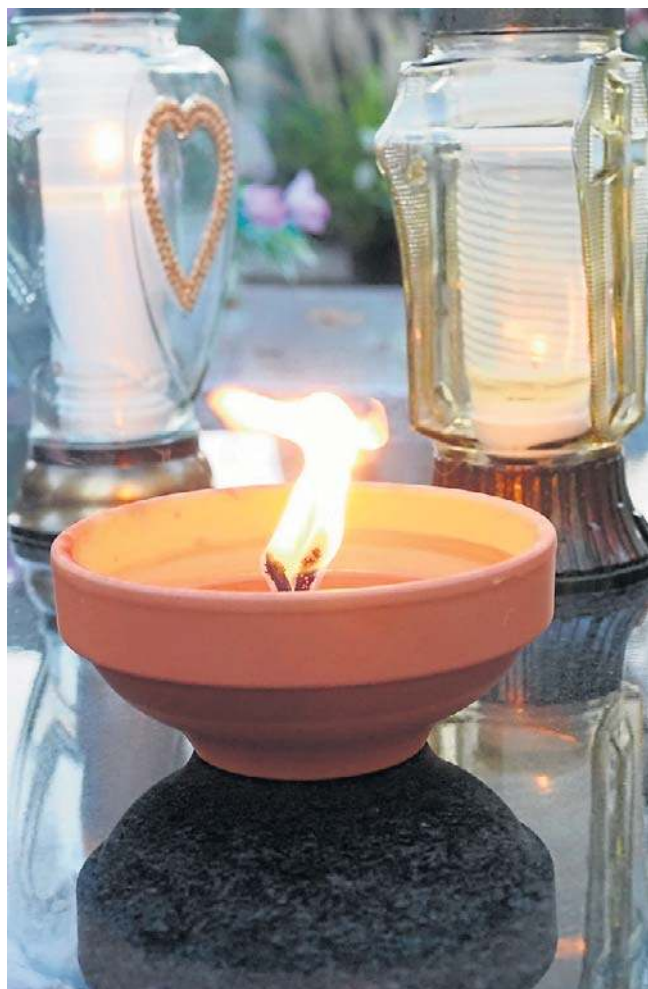
- Wchodzi na nie moda, klienci o nie pytają. W tym roku stanowią one jedną trzecią wszystkich zniczy, które przygotowuję na Wszystkich Świętych, w ubiegłym roku było ich znacznie mniej - mówi producent z Andrespola koło Łodzi.

I w modzie zniczowej widać ogromny skok. Starsi łodzianie pamiętają małe, szklane lampki kształtem przypominające kieliszki palące się otwartym płomieniem. Dzisiaj szklane i ceramiczne znicze - w tych drugich, czyli miseczkach zalanych parafiną z knotami producenci dopatrują się stylu vintage - bez przykrywkki czy kapturka, choć w mniejszości także daje się zauważyć na nagrobkach.

Wśród zniczy nowoczesnych na miarę XXI wieku wyróżniają się lampki solarne, które przez specjalne panele są ładowane energią słoneczną. Świecą w ciemności, uruchamiane czujnikiem, który włącza się po zapadnięciu zmroku. Znicze ledowe również mają wielu zwolenników oszczędnej formy celebrowania Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Wkład w jednej wersji jest zasilany energią słoneczną, w drugiej, mniej ekologicznej, bateriami po zużyciu zamieniającymi się w kłopotliwy odpad.

Natomiast klienci hołdujący tradycji i wybierający znicze palące się żywym ogniem, którzy jednak pozostają w większości, nie mają łatwego wyboru. Kształtów, wzorów, form, motywów, wielkości, zdobień zniczy plastikowych i szklanych co roku przybywa, chociaż wydaje się, że nic nowego nie da się już wymyślić. Ta wielość sprawia, że podjęcie „decyzji zakupowych” nie należy do szybkich i łatwych.

Wśród tej mnogości w tym roku wyróżniają się znicze szklane, witrażowe, w stylu marokańskim, wzorem przypominające mozaiki, wielokolorowe wykonane ze szkła tęczowego, mieniącego się w słońcu.



Do łask wracają znicze sprzed lat - ceramiczne miseczki wypełnione woskiem



Grobowiec z fotowoltaiką na cmentarzu na Załężu w Katowicach. Takich innowacji na polskich cmentarzach pojawia się coraz więcej

ŁÓDZKIE OSIEDLA (4): CHOJNY. TAM, GDZIE BLOKI WYGRAŁY Z DOMKAMI

Dziś czwarty odcinek naszej serii o łódzkich osiedlach. Chojny, tak jak Bałuty, to dzielnica, która nawet w dalekim zakątku Polski jest kojarzona z Łodzią. Powoli jednak traci swój dawny urok. W miejscach, gdzie stały większe i mniejsze drewniane domy, wybudowano wielkie blokowiska

Anna Gronczerewska



Chojny były kiedyś zabudowane małymi drewnianymi domkami i jednopiętrowymi kamienicami

wiątkę ciasno w jednym pokoju nie było? Po troje w jednym łóżku spaliliśmy!

Tuszyńską po kocich łbach

Na Chojnach dalej stoi wiele małych, drewnianych domów, jednopiętrowych kamienic. Niektóre straszą powybijanymi oknami i czekają na rozbiórkę. Ale przedwojenny klimat w chojeńskich uliczkach pozostał, choć niektórzy właściciele obili drewniane domy sidingiem albo otynkowali i ocieplili. Na wielu uliczkach odchodzących od ul. Tuszyńskiej, nie ma jeszcze asfaltu, chociaż kilkadziesiąt metrów dalej stoją bloki osiedla Chojny-Zatorze. Zdzisław Kowal blisko 30 lat temu kupił sobie stary dom na Chojnach, w okolicach ul. Czytelniczej. Wyremontował, nadał mu nowy blask. Zrobił to trochę z sentymentu. Na Chojnach spędził swoją młodość.

Na mojej ulicy kilkanaście lat temu założono kanalizację - opowiada Zdzisław. - Tu ludzie jeszcze niedawno wylewali na ulicę wodę po myciu, praniu.

Pani Teresa z rozrzewnieniem wspomina czas, gdy życie na jej ulicy tętniło. Pełno było sklepów. Niemcy prowadzili spożywczy, pod „11” była piekarnia, na rogu z ul. Tuszyńską - rzeźnik, a pod „szesnastką” sprzedawali kapeluszki. Zdzisław opowiada, że jeszcze w latach sześćdziesiątych jeździł z dziadkiem wozem konnym wyłożoną kocimi łbami ul. Tuszyńską. W miejscu czteropiętrowego bloku stała drewniana kamienica. Był w niej sklep

warzywny, a mięsny niewiele dalej, przy ul. Beniowskiego. Mama wysyłała Zdzisława po cztery kotlety schabowe, gdy nie miała co zrobić na obiad.

- Pamiętam jak zaraz po wojnie postawili na ul. Rzgowskiej drewniany wiadukt - wspominała pani Teresa. - Wcześniej był tu zwykły szlaban. By nie czekać jak go podniosło, to szło się przez tory. Tunel, który jest dzisiaj postawili znacznie później. No i ul. Rzgowska nie była taka szeroka jak dziś...

Leszek Wójcik też jest z Chojen. Dziś mieszka w okolicy ul. Tuszyńskiej, wozi wózkami złom, sprzedaje na skupie.

- Wychowałem się niedaleko stąd, na ul. Orkana - opowiada. - Ale tam wiele kamienic zburzyli, do chłopaków z drugiej strony ulicy Rzgowskiej, z Kurczaków. Tyle, że nie były to żadne brutalne wojny z nożami, kastetami.

- Tylko takie przepychanki, by pokazać kto rządzi - mówi Zdzisław. - Ale gdy ktoś z „wrogiej” strony ulicy pojawił się, to mógł się liczyć, że oberwie.

Latem dzieci i młodzież z Chojen biegały na „Młynek”. Tam nie tylko się kąpali, ale łowili też tzw. dżgajki. Na wagary cho-



Kino Roma było jednym z kultowych miejsc na Chojnach

dziło się na Dworzec Chojny. Wsiadało do pociągu towarowego i jechało na Olechów.

- Tyle, że ja miałem 17 lat, gdy skończyłem podstawówkę i od razu do pracy w „Majedzie” poszedłem - mówi Leszek. - Na przyuczenie do zawodu. Czasu na zabawy nie było wiele.

A na przykład w latach sześćdziesiątych w Łodzi Górą rządziła banda „Zorro”. Należało do niej ze 100 chłopaków. Starsi mieszkańcy tej dzielnicy opowiadają, że jej szefem był „Popełina”, czyli Edward R., dobrze znany łódzianom przywódca gangu, który zajmował się m.in. wymuszeniami. Jeden z mieszkańców Górnej wspomina, że kiedyś doszło do starcia bandy „Zorro” z bandą z Bałut. Doszło w okolicach kina „Roma”.

Kolumna Mulinowicza

Przez lata jednym z symboli Chojen była Kolumna Mulinowicza. Kamil Nowicki wychował się na Chojnach. Postanowił zgłębić dzieje tej kolumny, nazwanej też kolumną sierocą lub Jasia. Przecież przez wiele lat była najstarszym łódzkim zabytkiem. Wzniesiono ją wcześniej niż słynną Kolumnę Zygmunta.

- Kolumna ta stała przy trakcie piotrkowskim, dziś to zbieg ul. Rzgowskiej i Kolumny - wyjaśniał nam Kamil Nowicki. - Właśnie ul. Kolumny zawdzięcza swoją nazwę temu pomnikowi. Kolumna była w tej okolicy punktem orientacyjnym.

O Kolumnie Mulinowicza i związanej z nią legendą wspominał Oskar Flatt w wydanej w 1853 roku książce „Opis miasta

Łodzi”. Píše w niej, że była wykonana z szaro - marmurowego kamienia, miał trzynaście łokci wysokości, a na jej szczycie „sterczy złożony krzyż, prawie cztery stóp wysoki”.

Powstanie tej kolumny wiąże się z legendą o biednym, chojeńskim chłopcu. Pochodził z ubogiej rodziny. Był sierotą, jego opiekunowie wyrzucili go z domu, bo sami nie mieli co jeść. Jak pisze Platt, zapłakany chłopiec usiadł w miejscu, gdzie potem stanęła kolumna.

- Gdy tak siedzi zapłakany, z dala rozległ się tętent i coraz bliżej widać pędzącą bryczkę - pisze Oskar Flatt. - Chłopczyzna powstał, lży dzieciny wstrzymały śpieszącego podróżnego, który wezwawszy chłopczyka, pytał go o powód łez. Chłopczyk był sierotą bez przyjaciół, bez krewnych, a od wczoraj i bez przytułku, bo nowy gospodarz wypędził go z dawnej chaty jego rodziców. Ten widok niedoli żywo dotknął serce prawego obywatela, z krakowskich okolic. Zabrał on ze sobą chłopczykę, a sam nie mając dzieci, zlał na niego całą ojcowską troskę.

Rzecz działa się w XVII wieku, a ów zamożny, krakowski obywatel nazywał się Mulinowicz. Oboje z żoną nie mieli dzieci, więc przygarnęli chojeńskiego sierotę. Zabrali go ze sobą, wychowali i nadali imię Jan. Jan kształcił się w Krakowie, ale też w Padwie i Rzymie. Po śmierci przybranych rodziców Jan Mulinowicz odziedziczył po nich wielki majątek. Po latach przyjechał do wsi Stare Chojny i tu własnym kosztem wystawił pamiątkową ko-

lumnę. Zrobiono ją z takiego samego kamienia z jakiego wykonano warszawską Kolumnę Zygmunta, a więc szarego marmuru.

Kolumnę ustawiono na czworobocznej podstawie otoczonej ogrodzeniem. Na jej bokach znalazły się trzy inskrypcje w języku łacińskim. Inskrypcje zrekonstruował Jan Szymczak. Jedna po przetłumaczeniu brzmiała: Bogu Najlepsze Najwyższemu Jan Mulinowicz mieszczanin krakowski wznosił w roku Pańskim 1634. Wynika z tego, że łódzka kolumna jest o dziesięć lat starsza od warszawskiej! Na północnej stronie kolumny widniał napis: Campara te passo, co znaczy: Porównaj się z tym, który cierpiał, od południowej: Monstra te esse matrem, czyli Pokaż, żeś jest matką.

Kolumna stała się nieodłącznym elementem krajobrazu Chojen. Okoliczni mieszkańcy przekazywali sobie informacje o historii jej powstania. Ale czas robił swoje. Kolumna powoli niszczała. Z zachowanych dokumentów udało się ustalić, że odremontowano ją w 1875 roku. Stało się to za sprawą proboszcza chojeńskiej parafii św. Wojciecha, ks. Michałowicza i jego parafian. Przeprowadzono najpierw zbiórkę pieniędzy na ten cel - 100 rubli. Potem m.in. umocniono podstawę pomnika.

W 1917 roku przypadała setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Z tej okazji mieszkańcy Starych Chojen chcieli w pobliżu Kolumny Mulinowicza usypać pamiątkowy kopiec. Skończyło się na tym, że postawili pamiątkowy głaz na który wyrtyło nazwiska Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego, bohaterów spod Racławic.

Kolumna Mulinowicza stała na Chojnach do 1939 roku. Wtedy to została wysadzona w powietrze przez Niemców. Podobny los spotkał stojący obok pamiątkowy głaz. Po wojnie w tym miejscu, mieszkańcy Chojen ustawili figurę Jezusa Chrystusa. Wita przyjeżdżających i wyjeżdżających z Łodzi. Na jej postumencie napisano: Na pamiątkę wojny 1939 - 1945. Za doznana opiekę Boska i Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Panowie minęli się niedawno na Igrzyskach Wolności w Łodzi. Mieli spotkania z publicznością, w tej samej sali hali Expo, lecz w różnych terminach. George Clooney był dzień wcześniej, zauważył to Marek Kondrat: - Szkoda, że kolega wyszedł, tak to już jest z tymi hollywoodzkimi aktorami, że jak przechodzimy do poważnych rzeczy, to ich nie ma. A powiedziałbym mu, że mam dłuższą aktorską historię, niż on, bo byłem na ekranie już jako dziesięciolatek - stwierdził z uśmiechem. Cóż, Clooney może sobie pozwolić na dorobek mniejszy, ponieważ jego aktorska aktywność obejmuje rynek większy. Amerykańska popkultura rządzi przecież światem.

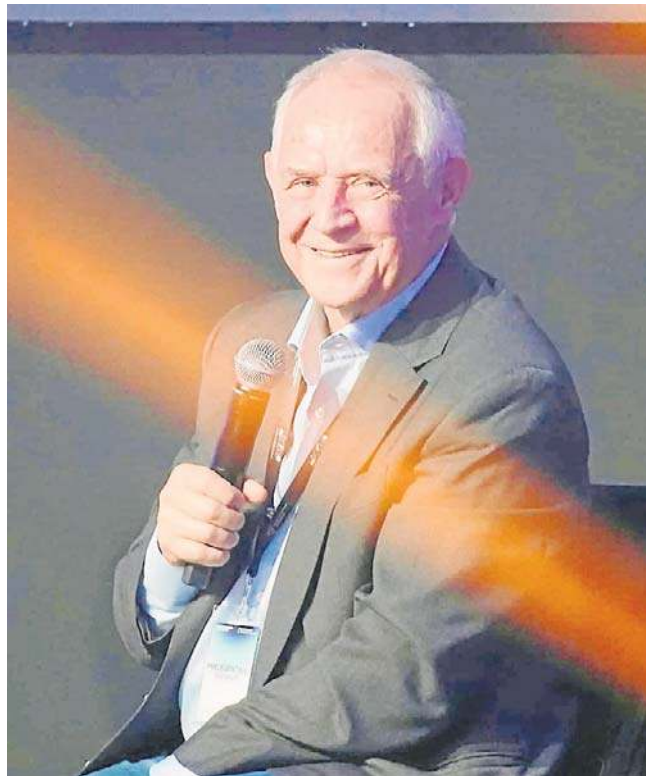
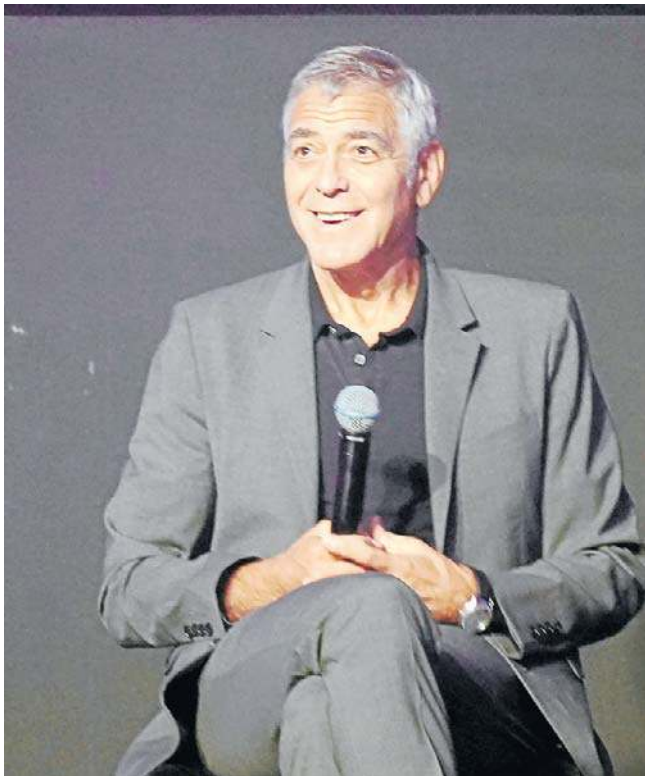
Łatwo się było o tym przekonać, obserwując reakcje na widok George'a Clooneya zgromadzonych w Łodzi lokalnych i stołecznych celebrytów oraz osobistości różnych branż: od kultury po politykę. Platformy społecznościowe zawrzały, „tu byłem”, „stałem blisko, zatem jestem vipem” - zostało odnotowane. Amerykański gwiazdor, pobrawszy honorarium, sympatycznie i z uśmiechem wszystkie te „fety i fajerwerki” znosił, bo to jeden ze stałych elementów jego zawodu, bezwzględnie wpisany w funkcjonowanie aktora w przestrzeni publicznej. Clooney zaimponował także czymś, czego w pełni wyreżyserować i wyuczyć się nie da - charyzmą, pozwalającą mu w szybki i naturalny sposób zawładnąć zgromadzonymi na sali uczestnikami spotkania. Również charakterem, dzięki któremu wznosi się ponad jedynie bycie gwiazdą i wykorzystuje swoją popularność oraz związaną z nią pewną sztuczność funkcjonowania do działalności mającej realny wpływ na poprawę losu niemałej grupy ludzi. Życie prawdziwe (jakkolwiek to rozumiemy), dopełniające pochłonięcie aktorstwem - ta potrzeba w znaczący sposób łączy hollywoodzkiego i polskiego aktora.

- Z biegiem lat coraz bardziej zaczęła mi doskwierać właśnie sztuczność wpisana w zawód aktora - przyznał bez ogródek Marek Kondrat mówiąc o tym, dlaczego z aktorstwa się wycofał, ciesząc się zarazem entuzjastycznym przyjęciem w Łodzi przez publiczność. - Żyłem w niej właściwie od dziecka, bo przecież pochodzę z rodziny aktorskiej i ciągle w naszym domu gościli aktorzy. Jako dziesięciolatek zagrałem w filmie „Historia żółtej ciżemki”, który sprawił, że nie byłem już zwykłym chłopakiem, jak moi koledzy, tylko wolano za mną Wawrzek, co kosztowało mnie potem na podwórku sporo potu i krwi... Odarto mnie z baśni przysługującej dziecku, bo zobaczyłem kulisy. I tak zawsze wyprzedzałem życie sztucznością, kostiumem, nierealnością

O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI AKTORSTWU JEGO SZTUCZNOŚĆ

George Clooney i Marek Kondrat (by trzymać się kolejności alfabetycznej) jako aktorzy osiągnęli to, co jest uznawane za wyznacznik sukcesu w tym zawodzie - sympatię i wielką popularność. Obaj też wzbogacili działalność artystyczną aktywnością na innych polach. W przeciwstawnych światach

Dariusz Pawłowski



George Clooney i Marek Kondrat podczas Igrzysk Wolności w Łodzi. Popularni aktorzy spotkali się z publicznością, odpowiadali na liczne pytania, opowiadali anegdoty, ale przede wszystkim zapewniali, że pozostawanie w zgodzie ze swoimi przekonaniami i wartościami to najlepsza recepta na zadowolenie i spełnione życie

sytuacji. Moja potrzeba tak zwanej normalności zaczęła więc we mnie kiełkować dość wcześnie i narastała z wiekiem. Nie krytykuję przy tym mojego minionego zawodu, bo on mi wiele podarował.

Marek Kondrat wybrał smakowanie życia. Najpierw próbując rozkręcić wraz z Bogusławem Lindą, Zbigniewem Machowskim i Wojciechem Malajkatem sieć restauracji (jedna z nich powstała w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej). Później odkrywając świat wina - w stabilizacji zaś pomógł kontrakt reklamowy z jednym z banków, który trwa już 27 lat.

- Pojechałem na kurs winiarski i tam usłyszałem o produkcji wina, która wydała mi się niezwykle pociągająca przez swój związek z naturą, swoją

powtarzalność, bliski życia cykl, bez amplitudy nastrojów, których dostarczał mi mój zawód. To mnie bardzo pociągnęło i poczułem, że to może być moje nowe miejsce.

Zamiana sztuczności na życie w pełni jego smaku obfituje też w kolejne decyzje.

- W moim życiu zajmowałem się głównie miłością, kochałem mniej więcej od szesnastego roku - wyznał. - O kolejne tytuły, w których występowałem, zabiegałem mniej, może dlatego ten zawód tak dużo mi dał. Dzisiaj w życiu nie opieram się instynktowi, ufam mu. Staram się postępować uczciwie, być człowiekiem otwartym, ale też nie przedłużam na siłę rzeczy, które nie mają w sobie interesującej mnie żywotności. W związku z tym nie odczu-

wam szczególnie upływu czasu. Mam siedmioletnią córeczkę, która niedawno zapytała mnie: tatusiu, dlaczego jesteś taki stary? Moja córka ma braci w wieku mniej więcej pięćdziesięciu lat i mają bardzo dobre kontakty. Czasem sobie siadamy wspólnie przy stole i jest wesoło. Ale wydaje mi się, że dopóki poruszam kończynami i komunikuję się ze sobą moje komórki mózgowe, to nie widzę powodu, żeby nie uczestniczyć w tym życiu aktywnie.

George Clooney wybrał inną aktywność. Od 2014 roku jego żoną jest Amal Clooney, z domu Alamuddin. Prawniczka, aktywistka, działaczka społeczna. Wspólnie prowadzą fundację Clooney Foundation for Justice, która stawia sobie za cel przeciwdziałanie niespra-

wiedliwości na salach sądowych, w społecznościach oraz w salach lekcyjnych na całym świecie. Wiele działań małżonkowie podejmują w ogarniętym wojną domową Sudanie.

- Nikt nie myślał o Sudanie, gdzie mordowano setki tysięcy ludzi - wyjaśniał George Clooney w Łodzi. - Nikt nie myślał o prawach kobiet. Jako gwiazda mogłem to wykorzystać, nasświetlić, zainteresować innych tą tragedią. Staram się, jak mogę, by pomagać słabszym i stawiać opór ludziom, którzy mają dużo władzy i to wykorzystują. Amal doprowadziła kilku złoczyńców przed trybunał w Hadze. To, z czego jestem bardzo dumny, to liczba dziennikarzy, jakich byliśmy w stanie wyciągnąć z więzienia. To była duża satysfakcja, bo nie zdarza się to

zbyt często, a ja mam w tym swój udział. Ale to Amal powinna zostać prezydentem - dodał.

Wielkie problemy świata to jedno, ale sytuacja w krajach ojczyźstych obu aktorów zajmuje w sposób szczególny. Clooney należy do reprezentantów Hollywood, którzy najostrej krytykowali poczynania prezydenta Donalda Trumpa.

- Rząd nazywał mnie zdrajcą kraju. Fox News odmawiał mi patriotyzmu. Ale nic nie jest dane na zawsze, to się zmieni wraz z nadejściem wyborów. Właśnie na tym polega demokracja - zaznaczył aktor. - Demokracja, i w Polsce chyba to rozumiemy, jest jak wojna. Musimy ją toczyć. Demokracja nie zdarza się przypadkiem. Musisz przemawiać, występować, musisz protestować, opowiadać się po stronie swoich przekonań i ponosić konsekwencje takiej postawy. I musimy cały czas stawiać wyzwania przed tymi, którzy są u władzy.

Marek Kondrat przez lata również nie krył swoich poglądów i wyraźnie przedstawiał sympatie polityczne.

- Wraz z wiekiem nabieram jednak dystansu do społecznych i politycznych emocji - przyznał. - Mam w sobie więcej tolerancji. Każdy etap życia coś nam odbierając, zarazem nam coś daje. Sztuką jest się z tym pogodzić i z tego korzystać. Co nie znaczy, że to, co się dzieje w moim kraju staje mi się obojętne. Ale nie mam już potrzeby tak silnego angażowania się jak niegdyś.

Podczas spotkania na Igrzyskach Wolności polityków wspominał właściwie tylko raz.

- Gdy powstawała w Łodzi „Historia żółtej ciżemki” mieszkaliśmy razem z mamą w Grand Hotelu - przypomniał. - W tym samym czasie mieszkali tam jeszcze inni chłopcy, Jarosław i Lech Kaczyńscy, którzy występowali w filmie „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Sporo czasu spędziliśmy wtedy razem. I jedyne, czego dziś żałuję to, że bracia Kaczyńscy nie wybrali aktorstwa.

George'a Clooney'a i Marka Kondrata, mimo funkcjonowania w dwóch odmiennych światach, łączy poczucie spełnienia. Zawodowego, finansowego, osobistego. Choć nic nie muszą, starają się pozostać aktywni na różnych polach. I łatwiej niż wcześniej mówią o wartościach.

- Pozostać sobą, ze swoją energią, w zgodzie ze swoimi przekonaniami. W otwartości i zrozumieniu dla drugiego człowieka. W radości z życia - mówił o swoich priorytetach i filozofii Marek Kondrat, ale z pewnością podpisałby się pod tym i George Clooney, mimo iż wcześniej wyszedł i odjechał prywatnym odrzutowcem do Los Angeles, z krótką wizytą w Paryżu.

Sobie i Państwu, celebrującym godziny w miejscach pracy, mogą natomiast tego poczuć serdecznie życzyć.

Kocham Łódź

XIII FESTIWAL MUSICA PRIVATA

Główny weekend tegorocznego festiwalu Musica Privata zaplanowano na 7 i 8 listopada w Pałacu Herbsta, ale już w czwartek 6 listopada odbędzie się jedno z wydarzeń zapowiadających imprezę. W Ciągach i Tęsknotach (ul. Wojska Polskiego 144A) wystąpi trio Zbigniew Kozera (kontrabas – na zdjęciu), Paweł Sokołowski (saksofony i syntezator modularny), Cyprian Wieczorkiewicz-Pakuła (perkusja). DP



FOT. MATERIAŁ PRASOWY/LEVA

MSZA TYSIĄCA ŚWIEC
W niedzielę 2 listopada w Templum (ul. Sierakowskiego 3) odprawiona będzie od godz. 19 msza św. w intencji zmarłych – Msza Tysiąca Świec. Msza odprawiona będzie w duchu Taize, a jej oprawą będą płonące świece i znicze. MT

Jesienne Spotkania z Kulturą po festiwalu kultury chrześcijańskiej

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Jesienne Spotkania z Kulturą – tak się w tym roku nazywa cykl wydarzeń artystycznych organizowanych w listopadzie przez Europejskie Centrum Kultury Logos, nawiązujący do tradycyjnych festiwali tej instytucji.

Impreza pod hasłem Jesienne Spotkania z Kulturą Logos 2025 rozpocznie się w niedzielę 2 listopada i potrwa do 16 listopada. W programie znalazły się spektakle teatralne, koncerty, wystawy. Przedsięwzięciu przyświecają słowa z Księgi Koheletha: „Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem”.

Wydarzenie zainauguruje w niedzielę 2 listopada od godz. 11 msza święta zaduszkowa, której przewodniczyć będzie ksiądz biskup Piotr Kleszcz OFM Conv. (Kościół Środowisk Twórczych, ul. M. Skłodowskiej-Curie 22). Tego samego dnia, od godz. 19, obchodzone będą 38. Urodziny Teatru Logos – pokazem spektaklu „I stało się tak” (sala Teatru Logos, ul. M. Skłodowskiej-Curie 22). To inscenizacja muzyczno-taneczna do libretta Bogusława Kierca, zrealizowana

przez Franciszkę Kierc-Franik i Lecha Wielebę. Warto przypomnieć, że Teatr Logos rozpoczął swoją działalność 2 listopada 1987 roku. Od tamtej pory widzowie mogli zobaczyć 62 premiery, a świętując swoje kolejne urodziny, Teatr zaprezentuje 2350. spektakl.

Przedstawienie „I stało się tak” będzie można zobaczyć także w poniedziałek i wtorek, 3 i 4 listopada, od godz. 19.15, w sali Teatru Logos.

Natomiast w środę 5 listopada, od godz. 19.15, odbędzie się spotkanie z prof. Jackiem Aleksandrem Prokopskim zatytu-

lowane „Kierkegaard: Idzie o to, aby posiadać ducha” (sala Teatru Logos). Bohater wieczoru przybliży słuchaczom myśl filozoficzno-teologiczną duńskiego prekursora egzystencjalizmu – Sorena Kierkegaarda (1813-1855). Prof. Jacek Aleksander Prokopski to

polski filozof religii, teolog, tłumacz, eseista, znawca filozofii Sorena Kierkegaarda i egzystencjalizmu. Autor licznych publikacji wykładów na Politechnice Wrocławskiej, Ewangelikalnej Wyższej Szkole Teologicznej we Wrocławiu, Wydziale Kultury i Sztuki Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki we Lwowie. Piastuje godność rezydenta ds. filozofii w Teatrze im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem.

W czwartek 6 listopada zaś, o godz. 19.15, rozpocznie się pokaz monodramu „Hamnet czyli Sonety 81-116 Williama Szekspira” w wykonaniu Piotra Kondrata (sala Teatru Logos). Występujący w przedstawieniu aktor w tym roku obchodzi jubileusz 40-lecia swojej pracy w teatrze. Swój spektakl Piotr Kondrat oparł o cykl sonetów, które Szekspir poświęcił synowi. Hamnet, jedyny syn dramaturgisty, zmarł przedwcześnie w wieku 11 lat, ale przeżył w dziełach ojca, nie tylko w sonetach, przede wszystkim w najsłynniejszej sztuce Szekspira – „Hamlecie”.

„Hamnet – sonety 81-116” to rozmowa ojca z synem: za życia i już po śmierci. Piotr Kondrat zajmuje się twórczością Williama Szekspira w teatrze ćwierć wieku, sam przetłumaczył wszystkie jego sonety. „Hamnet” to trzeci spektakl według sonetów.

Zaproszenia na wydarzenia Jesiennych Spotkań z Kulturą wydawane są w sekretariacie Europejskiego Centrum Kultury Logos.



FOT. TEATR LOGOS

W programie Jesiennych Spotkań z Kulturą znalazł się muzyczno-taneczny spektakl Teatru Logos – „I stało się tak”

Ania Dąbrowska wystąpi z koncertem wielce subtelnym

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Wokalistka Ania Dąbrowska wystąpi we wtorek 4 listopada w łódzkim klubie Wytwórnia, w ramach swojej trasy akustycznej. Koncert rozpocznie się o godz. 19.

Ania Dąbrowska to ceniona wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów i producentka. Dotychczas artystka wydała siedem płyt, z których każda pokryła się platyną. Debiutowała

w 2004 roku albumem „Samotność po zmierzchu”. Jej krążki rozeszły się w sumie w ponad 500 tysiącach egzemplarzy.

Każdy kolejny album przynosił Ani Dąbrowskiej wiele wyróżnień branżowych. Piosenkarka jest jedną z najczęściej nagradzanych Fryderykami polskich artystek, na koncie ma już 25 nominacji i dziewięć statuetek. W 2004 roku doceniono ją jako Wokalistkę Roku, Nową Twarz Fonografii i za Album Roku Pop („Samotność po zmierzchu”). W 2006 roku po-

nownie została Wokalistką Roku z Albumem Roku Pop („Kilka historii na ten sam temat”), a jej utwór „Trudno mi się przyznać” zgarnął nagrody w kategorii Piosenka Roku i Wideoklip Roku. W roku 2011 otrzymała kolejnego Fryderyka, tym razem za teledysk do kompozycji „Bang, Bang”, a w 2017 roku za Album Roku Pop („Dla naiwnych marzycieli”).

Ania Dąbrowska aktualnie pracuje nad swoją nową płytą, której premiera przewidziana jest na rok 2026.

Swoją trasę akustyczną wokalistka zapowiadała jako koncerty o intymnej, subtelnej aurze. Przestrzenie natomiast zostały dobrane tak, by największe hity Ani Dąbrowskiej, zarówno te z początków kariery, jak i z „Dla naiwnych marzycieli”, zabrzmiały w odpowiednio kameralnej atmosferze. Organizatorzy wydarzenia dodają, że w programie znajdą się też nowe utwory.

Można jeszcze kupić bilety na koncert w Wytwórnii w cenach 159 i 189 złotych.



FOT. MATERIAŁ PROMOCYJNY

Ania Dąbrowska zaśpiewa swoje największe przeboje, ale też utwory z przygotowywanego nowego albumu

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Remonty ulic dla lepszej pracy serca

Lekarze nie mają wątpliwości, że ruch to najlepsza metoda, aby zadbać o serce i układ krążenia. Mniejsza zgodność panuje co do liczby kroków, które powinniśmy każdego dnia pokonać, by obniżyć ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. Znane wszystkim dziesięć tysięcy ma być już nieaktualne – teraz prawda jest taka, że potrzeba jednak więcej, albo mniej, ale lepiej. Na szczęście magistrat łódzki dba o tę potrzebę naszego organizmu sumiennie, konsekwentnie i z rozmachem. Nieustannie prowadzone remonty dróg, które mają być symbolem rozwijającej się Łodzi (skoro niespecjalnie potrafimy się rozwijać w innych obszarach), coraz bardziej przypominają zasadę, że nie chodzi o to, by wyremontować, ale żeby remontować. Z punktu widzenia urzędowych planistów z pewnością można dostrzec porządek w działaniach podejmowanych w sieci łódzkich ulic, jednak żyjący w systemie, który co rusz eksploduje nowymi utrudnieniami w przejazdach przez miasto, widzą to raczej jako udręczający chaos. Bo konsekwencją drogowych inicjatyw są korki ogarniające coraz szersze zakresy miasta. Bywają już takie, że naprawdę szybciej i zdrowiej jest przemaszerować zapchane odcinki, a że po często rozsypanych chodnikach, to jeszcze odbędzie się to w wersji „lepiej”. Co bardziej obcy i postępowi przedstawiciele życia publicznego narzekają, że Polacy ciągle narzekają, warto zatem byłoby oznajmiać, że łódzka praktyka nie tylko nam nie przeszkadza, ale właśnie potrafimy z niej wydobyć dobroczynne efekty. Wypacerowani, uzbrojeni w żelazne zdrowie pokazemy nie kochającym Łodzi, że jest to nasz „miś”, odpowiadający żywotnym potrzebom społeczeństwa. Poza tym porzucenie samochodów na rzecz marszruty przez miasto pozwoli dostrzec jego walory z auta niedostrzegalne, no i odkorkuje ulice. Bo co innego pozostaje mieszkańcom? Głosować w wyborach samorządowych. Nawet pomimo usilnej walki osadzonych w samorządach frakcji o zniesienie dwukadencyjności.

Sklepy przed świętami Wszystkich Świętych pracują w Łodzi dłużej

Matylda Witkowska
Handel

Wybrane sklepy przed świątecznym weekendem listopadowym będą czynne dłużej. Godziny pracy wydłużyły już m.in. sieci Biedronka i Aldi. To dlatego, że przed klientami dwa dni bez zakupów.

W sobotę (1 listopada) przypada Wszystkich Świętych i sklepy będą zamknięte. Zakupów nie zrobimy także w zaduszną niedzielę (2 listopada) – nie jest to niedziela handlowa. Jak więc zaplanować zakupy na Wszystkich Świętych, żeby nie zostać z pustą lodówką? Część sklepów wydłużyła godziny pracy w ostatnim dniu października.

Sieć marketów Biedronka tradycyjnie już przed większymi świętami wydłużyła godziny pracy. W piątek (31 października) sklepy sieci będą czynne od godz. 6 do 23.30. Dotyczy to także sklepów z Łodzi i regionu łódzkiego.

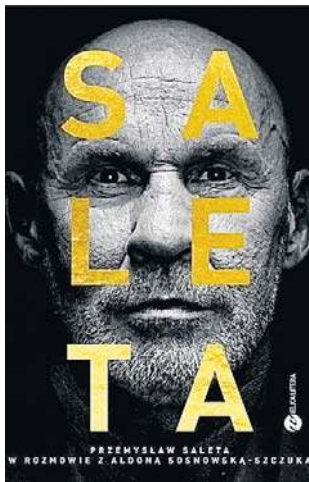
Dłuższe otwarcie sklepów w tym tygodniu jest szczególnie istotne, ponieważ w nadchodzący weekend placówki handlowe będą nieczynne – in-

formuje Paweł Włodarczyk, dyrektor operacyjny makroregionu sieci Biedronka.

Także sieć supermarketów Aldi wydłużyła godziny pracy. W piątek 31 października. W tym dniu w większość sklepów sieci będzie czynna od godziny 6 rano aż do 23. Wyjątkiem mogą być sklepy w galeriach handlowych, które nie mogą wydłużyć czasu pracy. Sklepy Aldi w Łodzi są poza galeriami, czyli pracują do godz. 23.

Dla wszystkich osób, które nie miały wcześniej możliwości nabyć zniczy i wianek, będzie to doskonała okazja, by zrobić odpowiednie zakupy i skorzystać z atrakcyjnej oferty sezonowej związanej z Dniem Wszystkich Świętych – zachęca Magdalena Iwańska-Burda, specjalista ds. Komunikacji i PR Aldi Polska.

Bez zmian natomiast w ostatnim dniu października pracować będą supermarkety sieci Netto (godz. 6-22), Kaufland (w Łodzi godz. 6-22) oraz Lidl. Supermarkety Lidl w Łódzkiem w większości czynne będą w godz. 6-22, ale na przykład sklep w Galerii Łódzkiej tylko w godz. 8-21.30.

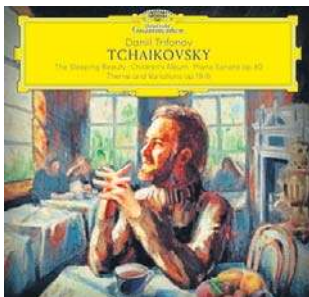


KSIĄŻKA

Aldona Sosnowska-Szczuka – „Saleta”, Wielka Literatura Rozmowa autorki z Przemysławem Saletą, bokserem wagi ciężkiej, mistrzem świata w kick-boxingu. Sportowiec zdradza swoje sposoby na to, jak osiągnąć założone cele i radzić sobie z przeciwnościami losu. Opowiada o dzieciństwie, rodzicach i relacjach z córkami. Wskazuje blaski i cienie życia boksera. Nie waha się mówić o pieniądzach, porażkach i momentach, w których czuł się oszukany. Przywołuje niezwyczajne, poruszające historie ze swojego życia. „Kiedy spotkał w Tajlandii mnicha, usłyszał, że jego żywiołem jest powietrze i dlatego nosi go po świecie. Gdy jego córka potrzebowała nerki, bez wahania oddał jej swoją” – zaznacza wydawca. Niezwykle interesująca lektura. **DP**

PŁYTA

Daniil Trifonov – „Tchaikowsky”, Deutsche Grammophon Album urodzonego w Rosji pianisty poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego. Daniil Trifonov w 2010 roku został laureatem trzeciego miejsca na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina. Od tamtego czasu zdobył wiele kolejnych nagród i do imponującego stopnia rozwinął swoją technikę gry. Na płytę wybrał dzieła skomponowane przez Czajkowskiego jako wspomnienie radośnego dzieciństwa i ciepła rodzinnego domu. Trifonov gra z dużą czułością, dbałością o detal, podkreślając zarazem romantyczny status wielkiego kompozytora. **DP**



Muzyka z gry „Wiedźmin 3” zabrzmiała z całą siłą na żywo

Dariusz Pawłowski
Muzyka

„Wiedźmin. Muzyka Kontynentu” – to tytuł koncertu, który odbędzie się w niedzielę 2 października w łódzkiej Atlas Arenie. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20.

Po raz pierwszy w Polsce odbędzie się „The Witcher in Concert” – multimedialne widowisko z muzyką z gry „Wiedźmin 3: Dziki Gon” wykonaną na żywo. Jak zapowiadają organizatorzy, na scenie, obok pełnej orkiestry, wystąpi zespół Percival, współtwórcy kultowej już ścieżki dźwiękowej.

Łódzkie wydarzenie będzie częścią europejskiej trasy koncertowej, zorganizowanej z okazji dziesięciolecia premiery gry „Wiedźmin 3: Dziki Gon”, która opowiada historię Geralta poszukującego swojej przybranej córki Ciri.

„The Witcher in Concert” to hołd dla niezwyklej muzyki i mrocznego klimatu tej uznanej na całym świecie gry RPG. To widowisko sceniczne, które



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Koncert odbędzie się w łódzkiej Atlas Arenie

łączy potężne brzmienie orkiestry z nowoczesnymi wizualizacjami. Publiczność zgromadzona w Atlas Arenie zobaczy na ekranach ujęcia filmowe oraz fragmenty gameplayu, zsynchronizowane z muzyką.

Wszystkie utwory zostały specjalnie zaaranżowane na potrzeby koncertu pod okiem kompozytora oryginalnej ścieżki dźwiękowej, Marcina Przybyłowicza. Gratką dla fanów będzie występ polskiego zespo-

łu folk-metalowego Percival, który wykona utwory razem z orkiestrą, przywracając do życia epicką muzyczną podróż po Kontynencie.

Fabularna gra akcji „Wiedźmin 3: Dziki Gon” została wyprodukowana i wydana przez CD Projekt Red w 2015 roku. Tak jak poprzednie części gry, opowiada ona historię tytułowego wiedźmina – Geralta z Rivii – i jest osadzona w świecie wiedźmina, którego twórcą jest łódzianin Andrzej Sapkowski.

Gra odniosła ogromny sukces. Ledwie w ciągu dwóch tygodni od premiery, sprzedano cztery miliony egzemplarzy „Wiedźmina 3”, natomiast koszty produkcji gry (wyceniane na 300 milionów złotych) zwróciły się pierwszego dnia sprzedaży. Rok po premierze producent poinformował, że sprzedano blisko 10 milionów kopii gry.

Częścią tego sukcesu była niezwykle klimatyczna, silnie oddziałująca muzyka towarzysząca rozgrywce. Wykonywana na żywo powinna wywołać jeszcze silniejsze emocje.

Aż dziesięć nowych tytułów w kinach: od anioła stróża, przez horrory, po show

Dariusz Pawłowski
Kino

Aż dziesięć tytułów wprowadzą dystrybutorzy filmowi w ten weekend na ekrany kin.

Keanu Reeves jest gwiazdą filmu „Anioł stróż” w reżyserii Aziza Ansara, który zagrał też jedną z ról. Początkujący, ale pełen doświadczenia anioł Gabriel wraca do góry nogami życie ubogiego magazyniera i opływającego w luksusy kapitalisty.

Polską kinematografię reprezentuje horror „Martwi przed świtem” (reż. Dawid Torroni). Tajemniczy pisarz zaprasza grupę młodych aktorów do pracy nad adaptacją swojego scenariusza. Jednak próby w odciętej od świata posiadłości szybko zamieniają się w koszmar. Grają: Sylwia Boroń, Piotr Nerlewski, Paulina Zwiercz.

Widzowie zobaczą też polski dokument „Szkoda, że nareszcie” (reż. Sebastian Juszczak), poświęcony postaci Jacka „Budyń” Szymkiewicza, nietuzinkowego artysty i osobowości scenicznej, znanego z poetyckich tekstów i pasji do muzyki.

Steven Soderbergh prezentuje swój nowy film zatytułowany „Presence”. Po przeprowadzce do nowego domu na



FOT. MONOLITH FILMS

Keanu Reeves i Seth Rogen w filmie „Anioł stróż”

przedmieściach rodzina nabiera przekonania, że nie jest sama. W rolach głównych: Lucy Liu, Chris Sullivan, Julia Fox.

Horrorem jest „Good boy” (reż. Ben Leonberg). Wierny pies musi bronić swego pana przed złem, które czai się w starych murach domu na odludziu.

Bohaterem filmu „Amputacja” (reż. Viljar Bøe) jest Amir, który ma kochającą i tolerancyjną dziewczynę, przyjaciół i nową pracę. Jest zdrowy, ma obie ręce i nogi. Ale obsesyjnie marzy o amputacji.

W „Rosario” (reż. Felipe Vargas) główna bohaterka, ma-

klerka giełdowa z Wall Street, wraca do mieszkania swojej zmarłej babci, gdzie odkrywa przerażający sekret – ukrytą komnatę wypełnioną okultystycznymi artefaktami.

„Wielkie ostrzeżenie” (reż. Juan Carlos Salas Tamez) to fabularyzowany dokument religijny opowiadający o ludziach, którzy niespodziewanie doświadczili łaski „oświecenia sumienia”, czyli stanu, gdy w jednej chwili zobaczyli wszystkie popełnione grzechy i ich skutki oraz poznali, w jakim miejscu drogi do zbawienia czy też zatracenia znajdują się obecnie.

W animacji „Chainsaw Man – The Movie: Reze Ar” (reż. Tatsuya Yoshihara), Denji, łowca demonów połączony z psem-demonem Pochita, jako Chainsaw Man, staje do brutalnej wojny między demonami i łowcami.

Do kin wraca też słynny film z 1975 roku – „The Rocky Horror Picture Show” (reż. Jim Sharman). Do zamku doktora Franka F. Furtera pewnej nocy trafiają Janet i Brad, którym zepsuł się samochód. Para ta stanie się świadkiem stworzenia przez doktora idealnego kochanka Rocky’ego Horrorra. W obsadzie: Tim Curry, Susan Sarandon, Barry Bostwick.

KRÓTKO

FILM

Spotkanie z aktorką

Kino Charlie zaprasza w poniedziałek 3 listopada od godz. 19 na spotkania z aktorką Iloną Ostrowską, połączone z pokazem filmu „Seks dla opornych”. Ilona Ostrowska to lubiana aktorka teatralna i filmowa, najbardziej znana z roli Lucy Wilskiej w serialu „Ranczo”. Widzowie mogą ją jednak pamiętać również z takich produkcji jak: „Ślepnać od świateł”, „Dzień świara”, „Misja Afganistan”, „Ile waży koń trojański?” czy „Na dobre i na złe”. DP

DEBATA

Utracona ziemia obiecana

W Fabryce Sztuki (ul. Tymienieckiego 3) we wtorek 4 listopada od godz. 18 odbędzie się debata pod hasłem „Utracona ziemia obiecana”. W dyskusji udział wezmą: Agnieszka Lichnerowicz (Tok FM), Marcin Giełzak (Dwie Lewe Ręce), Marta Madejska. Spotkanie poprowadzi Michał Pabiś-Orzeszyna. Uczestnicy odpowiedzą na pytania: Co stało się z kapitalizmem – i co nas czeka w świecie zdominowanym przez technologię, rosnące nierówności i kryzys klimatyczny? W drugiej części wieczoru wystąpi kwartet jazzowy Siemia Ziemia, którego muzyka sięga do break-beatu, techno, footwork. DP

FILM

Noc Świętych w katedrze

Wydział Duszpasterstwa Młodzieży zaprasza w piątek 31 października na Noc Świętych. To spotkanie modlitewne przy relikwiach świętych, mające być alternatywą dla imprez halloweenowych. W tym roku spotkanie nosi tytuł „Noc świętych = Noc innych”, odbędzie się w katedrze od godz. 19.15. MT

MUZYKA

Śpiewa Piwnica pod Baranami

Koncert „Czy pamiętasz?” – dedykowany Ewie Demarczyk i Markowi Grechucie, w wykonaniu Piwnicy pod Baranami, odbędzie się w piątek 31 października od godz. 19 na scenie Teatru Muzycznego. Podczas wieczoru widzowie usłyszą m.in. utwory „Tomaszów”, „Ballada o cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego”, „Groszki i róże”, „Skrzypek Herco-wicz”, „Na moście w Avignon”, „Grande Valse Brillante”, „Będziesz moja panią”, „Zabij ten lęk”, „Gdziekolwiek”, „Taka miłość”, „Niebieski młyn”, „Puchowy śniegu tren”, „Nad zrębem planety”, „Kraków” i wiele innych, także hymny piwniczne. Występują (wymienne) m.in. Ola Maurer, Tamara Kalinowska, Agata Ślęzyk, Beata Czernecka, Dorota Ślęzyk, Tadeusz Kwinta, Rafał Jędrzejczyk, Maciej Półtorak, Ula Makosz, Beata Paluch, Leszek Wójtowicz. DP

Halloween: Parada strachów, noc z rekinami, psikus w wodzie

Magdalena Rubaszewska
Wydarzenia

Nie brakuje propozycji spędzenia Halloween w Łodzi. W straszny wieczór, potem w straszną noc można bawić się w wielu miejscach.

Duchy, zombie i wampiry przejdą ul. Piotrkowską w piątek 31 października. Parada z okazji Halloween strasznych postaci wyruszy o godz. 17 z pasażu Schillera i dotrze do rynku Manufaktury. Każdy, w przebraniu własnego pomysłu, może przyłączyć się do korowodu grozy z mobilną platformą muzyczną, DJ-em, szczudlarzami i animatorami rodem z koszmarów. Na trasie znajdą się dwa punkty rozdawania cukierków – w pasażu Rubinsteina i na placu Wolności. O godz. 18 na rynku Manufaktury rozpocznie się impreza „Upiorne Party”, podczas której odbędzie się konkurs na najlepszy kostium. Ponadto będzie można zajrzeć do Zamku Strachów i Straszego Cyru z labiryntem pełnym pajaków, duchów i innych mrocznych niespodzianek.

Halloweenową ślizgawkę w „Bombonierce” przy ul. Stefanowskiego organizuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Lodowisko zamieni się w upiorne królestwo 31 października w piątek od godz. 19.30. Wtedy rozpoczną się: malowanie buziek w najstraszniejsze wzory, warsztaty z Fundacją Slavipole,



FOT. OFF PIOTRKOWSKA

Wśród halloweenowych wydarzeń w Łodzi są nawiązujące do meksykańskiej tradycji obchody Día de los Muertos

podczas których będzie okazja poznać fascynujący świat słowiańskich wierzeń, „Dziady po polsku”, czyli spotkanie z polską tradycją w halloweenowej odsłonie. Ślizgawka z grami i zabawami na lodzie dla dzieci zacznie się o godz. 20.

Aquapark Fala w piątek 31 października zaprasza na imprezę „Halloween na Fali”. Tego dnia strefa basenowa zamieni się w mroczne, pełne grozy i śmiechu miejsce ze zjawami, kościotrupami, pajakami i świecącymi w ciemności grobami. W tle rozbrzmi upiorna muzyka. W godz. 15-20 zaplanowano klasyczną zabawę „Cukierek albo psikus”. Każdy, kto weźmie w niej udział, będzie mógł zdecydować, czy woli słodką nagrodę, czy zaryzykować i wy-

brać psikus. Organizatorzy ostrzegają – psikus w tym roku może zaskoczyć.

Halloween na Fali to sposób na połączenie wodnego relaksu z odrobiną mrocznej zabawy. Chcemy, żeby goście poczuli wyjątkowy klimat tego dnia i bawili się bez względu na wiek – mówi Ewa Gómiak z Aquaparku. – W ramach akcji „Cukierek albo psikus” każdy będzie mógł sprawdzić swoje szczęście i zobaczyć, co przygotowały dla niego halloweenowe duchy.

Natomiast Orientarium ZOO Łódź proponuje przeżyć najbardziej upiorną noc w roku podczas rodzinnego nocowania w tunelu oceanicznym. W piątek 31 października wewnątrz Orientarium zamieni się w krainę duchów, nietoperzy i tajemni-

czych dekoracji. Stu uczestników będzie miało okazję zasnąć w tunelu oceanicznym, który po zmroku nabiera wyjątkowo mrocznego charakteru.

W programie imprezy wieczorny spacer po zoo w hallo- weonowym klimacie, podczas którego goście poznają nocne zwyczaje zwierząt oraz ciekawostki przekazane przez opiekunów, śniadanie z niespodzianką, czyli wspólny posiłek w strefie Orientarium połączony z opowieściami o porannych rytuałach zwierząt, pokazowe karmienie Krakena, największego w Europie krokodyla gawialowego, zwiedzanie zaplecza na co dzień niedostępnego dla zwiedzających. Są jeszcze wolne miejsca, cena biletu 350 zł.

Taneczną muzyką, dobrym jedzeniem i w gronie przyjaciół – tak Meksykanie celebrytują pamięć o bliskich w czasie Día de los Muertos. To barwne meksykańskie święto w piątek 31 października będzie obchodzone w Compañeros w Off Piotrkowska Center. Tego dnia restauracja przemieni się w „Ofrendas”, tradycyjny ołtarz wypełniony kwiatami, świecami i smakołykami z Meksyku. Offowe Día de los Muertos umili muzyka serwowana przez łódzkich DJ-ów: DJ-kę WRK i DJ-a Synthie, grających w klimacie house, choć nie zabraknie też latynoskich motywów. Świętowanie rozpocznie się w piątek 31 października o godz. 20 i potrwa do późnej nocy.

REKLAMA

0011325743



Dyrekcja: Zbigniew Cierniak

ŚLASK

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

Im. Stanisława Hadyny

10 XI

godz. 19.00

ŁÓDŹ

TEATR WIELKI

kup bilecik .pl

bil@tyna.pl

eBilet.pl

24 bilet.pl

Nauczyciel ociera się o wieczność. To więcej niż zawód

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Być nauczycielem to coś znacznie więcej niż zawód. To misja i dar kształtowania przyszłości! Nauczyciel ociera się o wieczność. Nigdy nie może stwierdzić, gdzie kończy się jego wpływ.

Każdy z nas pamięta takiego nauczyciela, który coś w nas zmienił na lepsze. To mogło być jedno jego zdanie, jedno

spojrzenie pełne zrozumienia, jeden uśmiech w trudnej chwili. Jego wiara w nas, której sami w sobie w szczenięcych latach jeszcze nie mieliśmy. Dobry nauczyciel potrafi bowiem dostrzec w uczniach ich potencjał, pasję i talent - nawet gdy są ukryte gdzieś głęboko pod brakiem pewności siebie czy pierwszymi porażkami. To właśnie dlatego wpływ pedagogów nie kończy się ani wraz z dzwonkiem lekcyjnym, ani opuszczeniem murów szkoły.

Nauczyciele zostają w nas na lata - w naszych wyborach, postawach i wartościach, które niesiemy dalej przez życie.

Dlatego tak ważne jest, by zatrzymać się na chwilę i powiedzieć tym swoim wspaniałym belfrom - zarówno obecnym, jak i byłym - gorące „dziękuję”. Właśnie temu służy nasz Plebiscyt Edukacyjny. Chcemy tych, którzy z pasją i zaangażowaniem budują lepszą przyszłość. Ta akcja to właśnie to symboliczne „dziękuję” -

za trud, cierpliwość i serce, które wkładają w pracę każdego dnia. W jej ramach uczniowie i rodzice wskazują nauczycieli, pedagogów, psychologów oraz placówki edukacyjne, które zasługują na to szczególne wyróżnienie. To wyjątkowa okazja, by docenić tych, którzy każdego dnia z cierpliwością i oddaniem uczą, wspierają i inspirują. A także okazja, by poznać ich bliżej, dlatego dziś poznajcie pierwszych uczestników!

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do czwartku do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Hanna Pawlak**, Przedszkole Miejskie nr 5, Pabianice
2. **Marta Kisiel**, Przedszkole Sióstr Honoratek, Łódź
3. **Edyta Kłos**, Przedszkole Miejskie nr 2 Niezapominajka, Rawa Mazowiecka

NAUCZYCIEL KLAS O-III

1. **Justyna Malicha**, Szkoła Podstawowa Łódzkiego Stowarzyszenia Edukacyjnego, Łódź
2. **Marika Witaszczyk**, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 6 im. Władysława Broniewskiego, Radomsko
3. **Dominika Hemka-Kosielska**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Tadeusza Kościuszki, Głowno

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Joanna Zadworna-Wolczyk**, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 6 im. Władysława Broniewskiego, Radomsko
2. **Karol Żuchalski**, Szkoła Podstawowa nr 153 im. Marii Skłodowskiej-Curie, Łódź
3. **Beata Rzeźnicka**, Szkoła Podstawowa im. Władysława Ciasia w Regnowie, Regnowo

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Olga Wrona**, XXIX Liceum Ogólnokształcące im. hm. Janka Bytnara Rudego, Łódź
2. **Krzysztof Janiak**, Zespół Szkół Elektronicznych im. Stanisława Staszica w Zduńskiej Woli, Zduńska Wola
3. **Jarosław Domański**, Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. gen. Ludwika Czyżewskiego, Bełchatów

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Niepubliczne Przedszkole Mali Odkrywczy**, Piotrków Trybunalski, Armii Krajowej 24A
2. **Przedszkole Miejskie nr 165**, Łódź, Hufcowa 14
3. **Przedszkole Publiczne w Siemkowicach**, Siemkowice, Przedszkolna 2

SZKOŁA ROKU

1. **Liceum dla dorosłych Bakałarz**, Zgierz, Musierowicza 2
2. **Anagra Łódzka Szkoła Mody Kosmetologii Fryzjerstwa**, Łódź, Łanowa 4
3. **Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. Marii Konopnickiej**, Kutno, Przemysłowa 6

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **Oktawia Braniewicz-Zaorska**, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź
2. **Magdalena Krysiak**, Uniwersytet Łódzki - Wydział Prawa, Łódź
3. **Magdalena Marczuk**, Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych, Katedra Amerykanistyki i Mass Mediów, Łódź

DYREKTOR ROKU

1. **Małgorzata Regiel-Bukowiec**, Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II, Toporów
2. **Alina Wieczorek**, Przedszkole Miejskie nr 26, Łódź
3. **Katarzyna Synder-Tamborska**, Smile - Kursy Języków Obcych Katarzyna Synder-Tamborska, Łódź

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Paulina Nowowiejska-Górak**, Niepubliczne Przedszkole Mini Maluch, Ozorków
2. **Magdalena Kasprzak**, Szkoła Podstawowa, Galewice
3. **Adrianna Szokalska**, Szkoła Podstawowa nr 16, Piotrków Trybunalski

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Szkoła językowa AMBER Katarzyna Kuropatwa**, Bukowiec, Bursztynowa 9
2. **Smile - Kursy Języków Obcych Katarzyna Synder-Tamborska**, Łódź, Rojna 58C
3. **Baby English Center**, Łódź, 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 69

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dzienniklodzki.pl/nauczyciel

Praca w oświacie jest przede wszystkim misją i powołaniem

Małgorzata Fuss ze Szkoły Podstawowej im. Mieczysława Butlera w Ostrowach od zawsze wiedziała, że Jej miejscem jest szkoła.

- Praca w oświacie jest wymagająca, ale od zawsze wiedziałam, że chcę być nauczycielką. To dla mnie nie tylko zawód, lecz przede wszystkim misja i powołanie - mówi Małgorzata Fuss. - To szansa na rozwój, na bycie przewodnikiem i inspiracją dla młodych ludzi, którzy są naszą przyszłością - dodaje.



Już jako dziecko marzyła, by uczyć najmłodszych. - Po maturze bez wahania wybrałam studia, które pozwoliły mi zdobyć wykształcenie i realizować to marzenie - wspomina.

Największą satysfakcję daje Jej codzienny kontakt z dziećmi. - Uśmiech uczniów, ich szczery śmiech i spontaniczność sprawiają, że każdy dzień w szkole jest inny. Praca z dziećmi nigdy nie jest nudna - opowiada. - Radość daje mi chwila, gdy dziecko, które wcześniej miało trudności, nagle zaczyna rozumieć skomplikowane zagadnienie.

Uwielbia moment, gdy ktoś mówi: „Teraz już rozumiem!”

Olga Wrona z XXIX Liceum Ogólnokształcącego im. hm. Janka Bytnara „Rudego” w Łodzi zaraża uczniów pasją do nauki i odkrywania świata.

- Praca w oświacie to dla mnie pasja i sposób na dzielenie się tym, co naprawdę mnie interesuje. Lubię obserwować, jak uczniowie rozwijają swoje umiejętności i nabierają wiary w siebie. Satysfakcję daje mi świadomość, że moja praca ma sens i może pozostawić trwałe ślady w życiu młodego człowieka - mówi Olga Wrona.



Najwięcej radości daje Jej kontakt z uczniami. - Ich energia, spontaniczność i szczerść są bezcenne. Uwielbiam moment, gdy ktoś mówi: „Teraz już rozumiem!” albo gdy zwykły temat zamienia się w pasjonującą dyskusję. Wtedy wiem, że nauka może być przygodą - dodaje.

Uczniowie nauczyli Ją cierpliwości, pokory i empatii. Pokazali, że w edukacji najważniejsze są relacje. - To dzięki nim wiem, że nauczyciel to nie tylko ktoś, kto uczy, ale też ten, kto towarzyszy, wspiera i słucho - podsumowuje.

- Świat nauki potrafi być wymagający, zwłaszcza dla kobiet - mówi

W kategorii Nauczyciel Akademicki o tytuł walczy Oktawia Braniewicz-Zaorska z Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

- Praca w szkolnictwie wyższym to dla mnie nie tylko zawód, ale sposób na życie i nieustającą przygodę z drugim człowiekiem. Każdy dzień ze studentami to nowa historia, inny punkt widzenia, świeże pytania i inspiracje, które sprawiają, że sama nie przestaję się uczyć - mówi Oktawia Braniewicz-Zaorska, prorektor ds. studenckich AHE w Łodzi.



Już na studiach wiedziała, że chce zostać wykładowczynią. - Decydujące było spotkanie z prof. Wiesławem Mossakowskim. To on pokazał mi, że nauczanie to nie tylko teoria i paragrafy, ale misja i powołanie do inspirowania innych. Od tamtej chwili wszystkie moje decyzje podporządkowałam jednemu celowi - wspomina.

Jak przyznaje, droga do tego miejsca nie była łatwa. - Świat nauki potrafi być wymagający, zwłaszcza dla kobiet. Ale nigdy nie zwątpiałam, że to właściwa ścieżka.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stacji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie zadłużone z lokatorem udziały spadek 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

GOSPODARZA domu, sprzątanie posesji, 887-146-766

PRASOWACZKĘ zatrudnię, 504-008-830

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 604 630 556

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

SZWACZKI Rzgów, 605-450-031

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odkruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 42-678-60-49, 602-691-580

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

DOCIEPLANIE budynków, elewacje, struktury agregatem, 607-612-176

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALOWANIE DACHÓW!

malowanie dachów, 725-416-400

ODNAWIANIE wanien, 600-979-826

0011242694
OGŁOSZENIA DROBNE
na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

INSTALACYJNE

Elektryk uprawnienia, tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIECIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Strona Kuchni

Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl





NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca
Agaton Koziński



Raport z samych trzewi nazizmu

Właśnie ukazało się wznowienie „Rozmów z katem”. Zna to każdy, tytuł z listy lektur szkolnych. Początkowo zareagowałem na tę książkę wzruszeniem ramion: przecież ją znam. Jednak po chwili druga myśl: jak się czyta taką książkę kilka dekad po pierwszej lekturze? Postanowiłem poeksperymentować i przyznam się, że efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Z dwóch powodów. Pierwszy – obiektywny. To jest zwyczajnie bardzo dobra książka. Dynamicznie, nowocześnie napisana. I dotykająca kwestii bardzo istotnej: szaleństwa nazizmu. Moczarski miał niepowtarzalną okazję, by u źródła dowiedzieć się, skąd ono się wzięło. Dzięki rozmowie z hitlerowskim zbrodniarzem Jürgensem Stroopem i niemieckim policjantem Gustawem Schielkem mogliśmy dokładnie poznać, jak wyglądały narodziny nazizmu.

Drugi powód – subiektywny. Gdy czytałem „Rozmowy...” w liceum, nie rozumiałem motywacji autora. Nie rozumiałem, czemu on z nim po prostu rozmawia, momentami wręcz przyjmuje jego punkt widzenia. Mądrość jego podejścia doceniłem dopiero teraz. Bo niektóre książki w pełni można docenić, gdy się do nich dojrzeje.

Kazimierz Moczarski „Rozmowy z katem”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 74,99 zł



Wszystko, co wiemy o smutku
Książka do czytania w okolicach 1 listopada – bo tłumaczy, jaką rolę w naszym życiu odgrywa smutek. Suma naukowej wiedzy o tej emocji. Helen Russell „Wszystko, czego nauczyłam się o szczęściu dzięki smutkowi”, wyd. Insignis, Kraków 2025, cena 59,99 zł



O zespole, który schodził ze sceny niepokonany
Biografia jednego z najbardziej znanych zespołów w Polsce. Historia grupy kolegów z podwórka, którzy grając i śpiewając, nieoczekiwanie (też dla siebie) weszli na szczyt. Konrad Wojciechowski „Perfect. Bo idole po to żyją”, wyd. Lira, Warszawa 2025, cena 149,99 zł



Absurdalny projekt znanego autora
Mike Carey to jedno z najważniejszych nazwisk w świecie komiksu, twórca m.in. Sandmana. „Niepisane” to najbardziej absurdalne z komiksowych dokonań Brytyjczyka. Mike Carey, Peter Gross „Niepisane”, wyd. Egmont, Warszawa 2025, cena 129,99 zł



Co dla Polski oznacza spór Chiny – USA?
Zbiór esejów polskich specjalistów od spraw międzynarodowych o narastającym napięciu między USA i Chinami. Co to oznacza dla Polski? Ewa Fronczak [red.] „Rywalizacja USA vs Chiny a reszta świata”, wyd. Zona Zero, Warszawa 2025, cena 54,90 zł



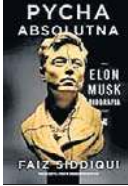
Polska wersja gry o tron
Dynamicznie napisana powieść historyczna o epoce władzy Bolesława Śmiałego. Intrygujący obraz Polski w XI wieku. Otrzymujemy też opowieść o rywalizacji na szczytach władzy. Elżbieta Cherezińska „Śmiały”, wyd. Zys i s-ka, Poznań 2025, cena 74,90 zł



Gdy żałujemy, że poznaliśmy prawdę
Za normalne możemy uważać tylko te osoby, których nie znamy zbyt dobrze. Przekonuje się o tym Greta, gdy próbuje poznać lepiej nowych sąsiadów. Izabela Janiszewska „Nieznajomi”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 49,90 zł



Krall, Kąkolewski, Kapuściński
Tytułowe „3xK” to nawiązanie do trzech nazwisk: Krzysztof Kąkolewski, Ryszard Kapuściński i Hanna Krall. Książka opisuje ich warsztat reportażystów prasowych. Marek Miller „3xK. Polska szkoła reportażu”, wyd. PIW, Warszawa 2025, cena 55 zł



Ciemna strona Elona Muska
Krytycznie napisana biografia Elona Muska. Twórca Paypala i Tesli pokazany jest w niej jako pyszałek przekonany o własnym geniuszu. Choć też sukcesów ma wiele. Faiz Siddiqui „Pycha absolutna. Elon Musk. Biografia”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 69,99 zł



Tajemnicza śmierć na wybrzeżu
Kryminał będący wariacją znanego motywu: zemsta najlepiej smakuje na zimno. Tuż przed swoim ślubem ginie Rita, pojawia się wiele znaków zapytania. Dokąd one zaprowadzą? Marta Zaborowska „Córka diabła”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Filozoficzne objaśnienie współczesności
Zbiór felietonów, które autor wcześniej opublikował w „Tygodniku Powszechnym”. Ciekawe ćwiczenie z szukania filozoficznych wyjaśnień współczesności. Tomasz Stawiszyński „Ćwiczenia z dysonansu”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 59,99 zł



52 greckie słowa w Nowym Testamencie
Książka kard. Ravasiego, w której autor pochyla się nad językiem, którym napisano Nowy Testament. Ravasi znalazł tam 52 greckie wyrazy i analizuje ich znaczenie. Gianfranco Ravasi „Alfabet Boga. Język grecki Nowego Testamentu”, wyd. W Drodze, Poznań 2025, cena 59,90 zł



Zbrodnie, które wstrząsnęły Wrocławiem
Wrocław stolicą kryminału? Tym razem do tego miasta zabiera nas nie Marek Krajewski, ale Tomasz Duszyński. Ale znów jest gęsto, a tropy motają się co chwila. Tomasz Duszyński „Z innej gliny”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

REKLAMA

0011259287



FIRMA POGRZEBOWA I KREMATORIUM

TELEFONY CAŁODOBOWE: 42 633 73 00 | +48 510 237 235

Kompleksowe usługi pogrzebowe

Ekologiczne pochówki

Międzynarodowy transport zmarłych

Rozliczenie ratalne

www.klepsydra.pl

Łódź, ul. Solec 5

REKLAMA

0111406459

H. SKRZYDLEWSKA

• Kompleksowa organizacja pogrzebów

• Całodobowy transport zmarłych

• Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna

• Wsparcie formalne i doradztwo

• Własne krematoria

• Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



eprasa.pl e08f24c0ed

KRYMINAŁ

Słów kilka o poczuciu humoru Raymonda Chandlera

Karakter wydał właśnie siódmą powieść Raymonda Chandlera „Playback”, w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego. „Playback” miał premierę w 1958 r., rok przed śmiercią pisarza.

Marlowe tropiący rudą piękność

To nie był dlań najlepszy czas – po śmierci żony w 1954 r. wpadł w melancholię podlewaną monstrualnymi ilościami alkoholu. Od 1946 r. mieszkał w La Jolla, opisaną w „Playbacku” jako nadmorski kurort Esmeralda.

Fabula powieści jest dość wyrafinowana: Philip Marlowe ma śle dzić młodą kobietę, a właściwie nie spuszcza jej z oka pod żadnym pozorem. Rudowłosa piękność to Betty Mayfield, oskarżona w głośnym procesie sądowym o zamordowanie własnego męża. Marlowe wyjeżdża za nią z Los Angeles i trafia do Esmeraldy. Okazuje się, że jego też ktoś śledzi. Zaczyna się kryminalna kołomyja.

Chandler chichocze pod nosem

Wróćmy do CV Chandlera, Piszząc „Playback”, mógł być w depresji i na bani, ale czy w powieści faktycznie odbija się psychofizyczny kryzys pisarza? Redaktorzy z Karakteru nie mają wątpliwości: książka jest „kameralna, wyciszona, przejmująca do głębi” – czytamy w opisie. „Chandler nigdy nie był tak gorzki”.

No dobrze, otwieramy książkę na pierwszej stronie i czytamy: „Głos w telefonie był ostry i apodyktyczny, ale nie słyszałem zbyt dobrze, co w ogóle mówił – po części dlatego, że jeszcze się nie rozbudziłem, po części dlatego, że trzymałem odwrotnie słuchawkę”.

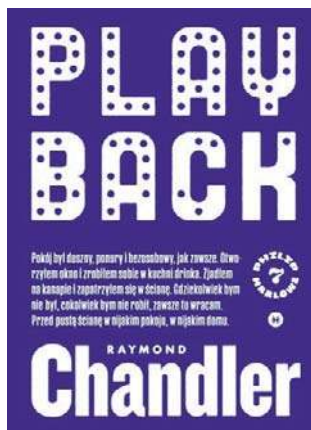
Czy powyższy fragment to dowód na Chandlerowską gorycz, czy raczej na to, że pisarz miał poczucie humoru? Kilka stron dalej:

„– Christian Dior – powiedziała, czytając we mnie jak w otwartej księdze. – Nigdy nie noszę niczego innego. Ogień proszę. – Dzisiaj nosi pani znacznie więcej – otwarłem zapalniczkę. – Nie gustuję w umizgach o tak wczesnej porze. – A która godzina byłaby odpowiednia, panno Vermilyea?”. I jeszcze coś ze środka:

„– Czemu pan nie powiedział, że jest detektywem? – Cóż za pytanie. – Uśmiechnąłem się – czy detektyw kiedykolwiek się przyznaje, że jest detektywem. Przecież pan ogląda filmy. – W telewizji z miejsca można poznać detektywa: nigdy nie zdejmuje kapelusza”.

Jak się masz Lucky?

Jest w życiorysie Chandlera epizod właśnie z 1958 r., gdy już ponoć nie odrywał się od butelki. Oto podczas spontanicznie podjętej podróży na Capri przeprowadził wywiad z mafiosem, niejakim Lucky Luciano, twórcą nowoczesnej przestępczości w Stanach, tzw. Narodowego Syndykatu. Esej pod tytułem „My Friend Luco” nigdy nie ukazał się drukiem, ale skłania do hipotezy, że może jednak z Chandlerem nie było wówczas aż tak źle? **margra**



Raymoind Chandler,
„Playback”,
wyd. Karakter,
Kraków 2025,
cena 49 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

KATARZYNA CICHÓPEK

Zaprosiła na bagna

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami w minioną sobotę prezenterka wzięła ślub ze swym obecnym partnerem – Maciejem Kurzajewskim. Uroczystość odbyła się w Hotelu Drob w Urszulinie, niedaleko malowniczego Poleskiego Parku Narodowego. Para zaprosiła około 150 gości, w tym wielu znanych z mediów i polityki, aby świętować ten niezwykły dzień. Huczną imprezę zaszczycili swą obecnością m.in.: Aleksander Sikora, Magdalena Narożna, Joanna Kurka czy Agnieszka i Grzegorz Hyży. Dekoracje weselne utrzymane były w jesiennej kolorystyce. Panna młoda była ozdobą wieczoru dzięki czterem kreacjom, za które odpowiadała renomowana projektantka Viola Piekut. Maciej Kurzajewski z kolei zdecydował się na klasyczny garnitur. W niedzielę nowożeńcy zaprosili gości do spędzania czasu na świeżym powietrzu, a głównym punktem tego dnia było... wspólne zwiedzanie bagien Poleskiego Parku Narodowego.

JOANNA PRZETAKIEWICZ

Zachwyciła się

George Clooney zawiązał kilka dni temu do Łodzi na Igrzyska Wolności. W wydarzeniu wzięła udział również Joanna Przetakiewicz. Projektantka podzieliła się potem na Instagramie pamiątkowymi zdjęciami z aktorem. Okazuje się, że zrobił na niej ogromne wrażenie. „George Clooney – tak, na żywo też jest piękny i czarujący. Spotkanie z nim to czysta przyjemność. Kiedy zadaje pytanie – słucha i jest zainteresowany. Klasa. Urok. Wdzięk. Zero pretensjonalności” – napisała celebrytka. I dodała: „Ale to, co naprawdę mi zaimponowało, to jego postrzeganie świata. Jako hiper gwiazda o światowej rozpoznawalności wykorzystuje swój mocny głos do obrony najważniejszych spraw. Ojciec nauczył go wybitnej społecznej odpowiedzialności” – podsumowała.

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Tańczy po swoimu

Nie milkną echa minionego odcinka „Tańca z Gwiazdami”,



Joanna Koroniewska przyznała, że kiedyś nie odpowiadała jej własna powierzchowność

w którym decyzją widzów i jurorów Agnieszka Kaczorowska i Marcin Rogacewicz odpadli z programu. W odróżnieniu od wielu wyeliminowanych, którzy zegnali się z produkcją w kurtuazyjny sposób, partnerzy w życiu i na parkiecie show nie kwapili się, by podziękować jurorom i pozostali uczestnikom. Tancerka łamiącym się głosem pożegnała się natomiast z publicznością. – Możemy schować się wreszcie przed całym tym hejtem, którego doświadczyliśmy i cholernie bolał. Ludzie, bądźcie dla siebie dobrzy, życzliwi – powiedziała.

MAGDA MOŁEK

Bywa niegrzeczna

W ciągu kilku dekad swojej telewizyjnej działalności dziennikarka dorobiła się wizerunku nieokazującej uczuć profesjonalistki. Pojawiały się nawet głosy, że jest zbyt „chłodna” i „grzeczna”. W nowym wywiadzie, którego Mołek udzieliła serwisowi Onet Kobieta, odniosła się do tych zarzutów. – Chyba wciąż jestem za grzeczna. Ale nie chcę i nie umiem być kontrowersyjna. Wolę dobrze się wsłuchać i znaleźć u rozmówcy tę jedną rzecz, która jest nowa, wyjątkowa, niebanalna – stwierdziła. Ale dodała: – Bywam czasami bardzo „niegrzeczna” w sprawach, które są dla mnie bardzo istotne. Wciąż kobieca nieustępliwość jest klasyfikowana jako bycie tą niegrzeczną, trudną, konfliktową. To bzdura! – podkreśliła.

JOANNA KORONIEWSKA

Dużo ćwiczy

W niedawnej rozmowie z Pudełkiem aktorka wprost przyznała, że za młodu przeszkadzały jej za długie stopy i za mały biust, który wypełniała wieloma poduszkami. Dziś postrzega się już lepiej, ale kosztuje ją to sporo wysiłku. Niedawno opublikowała na Instagramie swe zdjęcie w kostiumie kąpielowym, przy którym napisała: „Nic nie przychodzi za darmo. W moim wieku to już w ogóle. Dlatego dużo ćwiczę. Z naciskiem na dużo”.

RAFAŁ MROCZEK

Nie może zasnąć

Popularny aktor intensywnie dokumentuje postępy w budowie swojego nowego domu, który dzieli z żoną Magdaleną Czech. Obwieścił właśnie na Instagramie, że prace weszły w kolejny etap – wykończenie. Choć 43-latek ma już gotowych kilka projektów, to remont wciąż spędza mu sen z powiek. „Wybór materiałów i detali trwa... i serio, można dostać zawrotu głowy. Kiedyś było łatwiej – kilka opcji i decyzyja zapadała w sekundę. Teraz? Wszystko jest takie piękne, że trudno wybrać” – napisał na Instagramie. I dodał: „Mimo przemyślanej strategii wykończenia... Zасыpiam i myślę: „Co jeszcze mogę zmienić, póki mam czas?” Chyba to nieuniknione” – stwierdził.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przyływ energii. Horoskop dzienny radzi wykorzystać ją, by ruszyć z planem, który odkładasz od dawna.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na spokój i refleksję. Nie śpiesz się: horoskop na dziś mówi, że najlepsze decyzje dojrzewają w ciszy.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja to Twój klucz do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek radzi słuchać uważnie innych ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)

Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że serce poprowadzi Cię we właściwe miejsce, nawet jeśli rozum ma inne plany...

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Świat patrzy na Ciebie z podziwem. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ten moment i pokazać swoje prawdziwe możliwości.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkując przestrzeń, porządkujesz myśli. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że drobne zmiany dziś przyniosą duże efekty jutro.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie przejmuj się drobnymi niepowodzeniami. Horoskop dzienny uspokaja, że jutro nie będzie po nich śladu.

Panna (23.08 - 22.09)

Będiesz przez cały dzień w doskonałej formie. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygoda czeka tuż za rogiem. Zrób krok naprzód: horoskop dzienny na piątek mówi, że los nagrodzi Twoją odwagę i ciekawość.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja determinacja dzisiaj zaimponuje. Nie zrażaj się przeszkodami. Horoskop dzienny mówi, że sukces już widać na horyzoncie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność dziś popłynie szerokim strumieniem. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim pomysłom.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Uczucia nabiorą dziś głębi. Pozwól sobie na szczerość. Horoskop dzienny na piątek wróży, że ktoś bliski naprawdę tego potrzebuje...

Mecz byłych mistrzów Polski w Łodzi. Lider II ligi zmierzy się z rezerwami ŁKS

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. ŁKS Łódź zmierzy się w najbliższy poniedziałek na stadionie przy alei Unii 2 ze Śląskiem Wrocław. To pojedynek drużyn, przez które lat występujących w ekstraklasie.

Wrocławianie spadli z elity pod koniec maja tego roku. Łkaesiacy w 2024 roku. Bedzie to także pojedynek drużyn, które mają w swoim dorobku po dwa tytuły mistrzów Polski - ŁKS był najlepszym zespołem w kraju po raz ostatnio dość dawno, bo w 1998 roku. Wrocławianie także dwa razy cieszyli się z mistrzostwa. Na tytuł czekają od 2012 roku. W pierwszoligowej tabeli lepsi są goście ze stolicy Dolnego Śląska. Zespół, którego trenerem jest Słoweniec Ante Šimundža, zgromadził 27 punktów i zajmuje w ligowej tabeli drugie miejsce. Lideruje Wisła Kraków. „Biała Gwiazda” ma 35 punktów. ŁKS skromnie - z 18 punktami plasuje się na odległej 10 pozycji. Nie są



FOT. GRZEGORZ GALAŃSKI

Po pucharowej porażce z GKS Katowice Łkaesiaków czeka w poniedziałek mecz I ligi ze Śląskiem Wrocław

jednak podopieczni trenera Szymona Grabowskiego na straconej pozycji prze poniedziałkowy pojedynek. Wrocławianie słabo radzą sobie na wyjazdach - w gościach wygrali

dwukrotnie, raz zremisowali i trzykrotnie schodzili z boiska pokonani. Łkaesiacy na alei Unii 2 nie przegrali meczu! Cztery razy triumfowali, dwa razy zremisowali. Przejdźmy

do II ligi, bo tak również ciekawie. W piątkowy wieczór reweelacyjny lider tabeli Unia Skierniewice gości na Pomologicznej ŁKS II Łódź, który wyprzedza w ligowym rankingu jedynie GKS Jastrzębie. Goście nie wygrali meczu na boisku rywala. Unia była górą u siebie w pięciu pojedynkach. ©©

I LIGA

Plan 15. kolejki. Piątek (31 października): Górnik Łęczna - Polonia Warszawa (18), Ruch Chorzów - Tychy (20.30). **Niedziela (26 listopada):** Chrobry Głogów - Wisła Kraków (14.30), Miedź Legnica - Wieczysta Kraków (20.15), Polonia Bytom - Znicz Pruszków (17), Stal Rzeszów - Pogoń Siedlce (12). **Poniedziałek (3 listopada):** ŁKS Łódź - Śląsk Wrocław (18.45), Pogoń Grodzisk - Odra Opole (18.45), Puszcza Niepołomice - Stal Mielec (18.45).

II LIGA

Plan 15. kolejki. Piątek (31 października): Unia Skierniewice - ŁKS II Łódź (19.45), Zagłębie Sosnowiec - Chojniczanka Chojnice (20.30), Warta Poznań - KKS 1925 Kalisz (19), Śląsk II Wrocław - Świt Szczecin (14), Stal Stalowa Wola - Resovia (17.45), Sokół Kiełce - Podbeskidzie Bielsko-Biala (13), Rekord Bielsko-Biala - Jastrzębie (13.45). **Niedziela (2 listopada):** Podhale Nowy Targ - Hutnik Kraków (13), Olimpia Grudziądz - Sandecja Nowy Sącz (19.30).

Pierwsza wygrana Skry Bełchatów w Plus Lidze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W zaległym meczu pierwszej kolejki Plus Ligi Skra Bełchatów wygrała na wyjeździe, w trzech setach z Cuprum Stilonem Gorzów.

Dwa pierwsze sety tego pojedynku zdecydowanie pod dyktando Skry. Najciekawiej było w trzeciej partii, którą goście wygrali na przewagę 28:26. Najskuteczniejszym graczem Skry był Daniel Chitigoi, który zdo-

był 15 punktów. Po 13 zapisali na swoim koncie Arkadiusz Żakieta i Bartłomiej Lemański, który odebrał statuetkę dla MVP tego pojedynku. Skra ma 4 punkty i jest w tabeli piąta. Prowadzi Projekt Warszawa - 6 punktów.

W najbliższy poniedziałek (3 listopada) bełchatowianie zmierzą się w hali Energia z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle (17.30). Bedzie to pojedynek trzeciej kolejki. ©©

Cuprum Stilon Gorzów - PGE GIEK Skra Bełchatów 0:3 (22:25, 17:25, 26:28).



FOT. ANNA SZTACHELSKA/PLUS LIGA

Podwójny blok Skry Bełchatów w meczu rozegranym w Gorzowie

Puchar Polski: Widzewskie rezerwy nie dały szans drużynie z Justynowa. Dziewięć goli czwartoligowców z AKS SMS

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Nie samą ligą kibiców piłkarski żyje. Rozegrano większość meczów piątej rundy Pucharu Polski na szczeblu etapów łódzkiego, piotrkowskiego oraz sieradzkiego. W Skierniewicach drużyny rywalizują w czwartej kolejce.

Przypominamy, że po dwa najlepsze zespoły z wymienionych etapów awansują do wiosennego finału wojewódzkiego. Rywalizacja w etapie zmagania w okręgach powinna zostać rozstrzygnięta w tym roku. Triumfator pucharowej rywalizacji w województwie łódzkim wywalczy z kolei przepustkę na szczebel ogólnopolski, ale otrzyma także od Polskiego Związku Piłki Nożnej 50 tys. zł. Na szczeblu etapu łódzkiego nie było niespodzianki, bo trudno za taką uznać wygraną Włókniarza Poddębice, który jest liderem grupy pierwszej Decathlon Klasy Okręgowej z Termami Poddębice, które z kolei plasują się na ostatnim miejscu w tabeli Betcris IV ligi, 4:1 (2:1).

Na szczeblu etapu piotrkowskiego zacięty mecz w Radom-



FOT. LZS JUSTYNÓW/FB

LZS Justynów (czerwone stroje) trenerów Damiana Lewosińskiego i Kamila Milczarka nie dał rady Widzewowi II Łódź (Michał Czaplański) i przegrał 1:5

sku, gdzie dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. Po 120 minutach miejscowy RKS Remisowa ze Stalą Niewiadów 2:1 (0:1). W konkursie rzutów karnych triumfowali radomszczanie trenera Pawła Ściebiry 4-3.

OKRĘGOWY PUCHAR POLSKI

Łódź. Piąta kolejka: Włókniarz Pabianice - Termi Poddębice 4:1 (2:1). Gole: Jan Peda, Przemysław Kita - Łukasz Włodarczyk, Włókniarz Zgierz - Zjednoczeni Stryków 0:8 (0:2), Włókniarz II Pabianice - AKS SMS

Łódź 0:9 (0:4). Gole: Hubert Karpiński 3, Jakub Cieśliski 2, Jakub Papis, Maksymilian Syniowski, Mateusz Owsiński. LZS Justynów - Widzew II Łódź 1:5 (0:1). Gole: Kacper Nowak - Igor Busz 2, Adam Paliwoda, Daniel Gryzio, Leon Madej. **Łódź. Piąta kolejka:** PGE GIEK GKS Bełchatów - GKS Gorzów 5:0 (0:0). Gole: Nathan Wiśniewski 2, Kacper Popławski, Antoni Koszur, Pawło Paduk. Mecz powinien zostać rozegrany w Gorzowie, ale kluby doszły do porozumienia w sprawie zmiany gospodarza. Pogoń Zdunska Wola - Korab Łask 4:2 (0:2). Gole: Dominik Janeczka 2, Komelusz Szewczyk, Wiktor Hintze - Albin Maciejewski 2. W najbliższy piątek (31 października) Elkołog Wojsławice, zmierzyszą na swoim boisku z WKS 1957 Wie-

śniewice. Oskar Osirski, Oskar Przywara. RKS Radomsko - Stal Niewiadów 2:2 (0:1) - podogrywce, rzuty karnie 4:3. W meczu rozegranym wcześniej Concordia Piotrków Trybunalski uległa na swoim boisku trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki 1:3 (0:1). Gole: Kacper Górski - Bartosz Bogus, Mateusz Kempki, Wojciech Kępa. **Sieradz. Piąta kolejka:** Złoczewia Złoczew - Olimpia Zdunska Wola 6:1 (4:0). Mecz miał zostać rozegrany w Zdunskiej Woli, ale kluby doszły do porozumienia w sprawie zmiany gospodarza. Pogoń Zdunska Wola - Korab Łask 4:2 (0:2). Gole: Dominik Janeczka 2, Komelusz Szewczyk, Wiktor Hintze - Albin Maciejewski 2. W najbliższy piątek (31 października) Elkołog Wojsławice, zmierzyszą na swoim boisku z WKS 1957 Wie-

śniewice. Później meczu o 13.30. We wtorek (4 listopada) GKS Orkan Buczek będzie grał u siebie z Wartą Sieradz. Później pojedynek o godzinie 18.

Łódź. Piąta kolejka: Czwartkowy (30 października) pojedynek pomiędzy Unią II Skierniewice, a Pelikanem Łowicz zakończył się po zremisowaniu tego wydanu „Dziennika Łódzkiego”. Na 4 listopada zaplanowano z kolei pojedynek Victorii Beławy ze Zrywem Wygoda. Później meczu o 19.30.

BETCRIS IV LIGA

Plan 14. kolejki. Sobota (25 października): ŁKS III Łódź - Mazovia Rawa Mazowiecka (13.30), Stal Niewiadów - Korab Łask (15), MKP-Boruta Zgierz - Ceramika Opoczno (14), RKS Radomsko - GKS Orkan Buczek (15), Stal Głowno - Termi Poddębice (15), Zryw Wygoda - Omega Kleszczów (15), Zjednoczeni Stryków - AKS SMS Łódź (15), Polonia Piotrków Trybunalski - Sokół Aleksandrów (16), Kutno - Pelikan Łowicz (11).

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

W środowy wieczór rozegrano dwa zaległe mecze grupy pierwszej. W spotkaniu z 6 kolejki GKS Ksawerów pokonał na swoim boisku Andrespolię Wiśniowa Góra 3:2. Z kolei PSV Łódź wygrał z Jutrzenką Bychlew 3:0. Był to z kolei zaległy pojedynek 12 kolejki. Liderem tabeli tej grupy jest Włókniarz Pabianice, który wyprzedza Orła Parzęczew. Oba zespoły zgromadziły po 31 punktów. Na miejscu trzecim GKS Ksawerów - 29.

Warta Sieradz ma szansę na mistrzostwo

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Do końca rundy jesiennej w grupie pierwszej III ligi pozostały zaledwie trzy kolejki. W planach jest jednak rozegranie awansu dwóch serii spotkań z rundy wiosennej.

Na mistrzostwo półmetka szansę ma Warta Sieradz, która w tabeli zajmuje trzecie miejsce, tracąc do prowadzących rezerw warszawskiej Legii zaledwie punkt. Drużyna ze stolicy zremisowała w zaległym meczu z ŁKS Łomża 0:0. Dodajmy, że wicelider tabeli Żabkowiec Żabki ma tyel samo punktów, co podopieczni trenera Marka Przybyły, czyli 31. W piątkowy wieczór sieradzanie grają u siebie z GKS Wiekielec (19). ©©

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 15. kolejki. Czwartek (30 października): Włókniarz Pabianice - Włókniarz Zgierz (17), Piątek (31 października): Żabkowiec Żabki - Znicz Biała Piska (13), Warta Sieradz - Wiekielec (19), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Lechia Tomaszów Mazowiecki (14), Troszyn - Jagiellonia II Białystok (14). **Niedziela (2 listopada):** Olimpia Elbląg - Wisła Płock (12), Legia II Warszawa - Brni Radom (12), Mławianka Mława - Widzew II Łódź (13.30), Bełchatów - Łomża (15).

Ciekawe plany działalności Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

O odbyło się spotkanie kapituły Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej. W czasie spotkania kapituła zapoznała się z pracami zarządu od czasu ostatniego spotkania.

Informuje prezes Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej Bogusław Adamski: - Główna informacja dotyczyła kolportażu książki „Łódź serwuje”. Oceniono kolportaż pozytywnie bowiem od czerwca 2025 roku rozdano 80 procent nakładu książki. Pozostałe 20 procent będzie rozdawane kibicom przed meczami naszych klubów w rozgrywkach ligowych. Oceniono również ostatnie spotkanie integracyjne i ustalono, że następne odbędzie się w przyszłym roku.

W kolejnym punkcie spotkania nowo powołany wiceprezes Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej Marek Kondraciuk zaproponował następujące punkty działalności organizacji:



Przewodniczący kapituły ŁRS Marek Makarski, jubilat Bogusław Adamski i prezes ŁZPS Aneta Olszyska

1. Powrócić do pomysłu zorganizowania co roku święta Łódzkiej Siatkówki przy okazji meczu młodzieżowego

2. Jest pomysł przeniesienia muzeum polskiej siatkówki które wg władz światowej siatkówki jest największe na świecie z Izabelina pod Warszawą

do Łodzi. Wymaga to zgody prezydenta m. Łodzi

3. Warto też pomyśleć o założeniu w Łodzi biblioteki Polskiej Siatkówki połączonej z czytelnia.

4. Jest propozycja stworzenia medalu dla najbardziej zasłużonych dla łódzkiej siat-

kówki w kategorii kilku grup np. zawodnik, trener, dziennikarz, działacz i sędzia. Medal przyznawałaby kapituła działająca przy Zarządzie ŁRS. Pomysł poparła również obecna na spotkaniu Prezes Łódzkiego Związku Siatkówki Aneta Olszyska

5. W ramach programu „siatkówka łączy pokolenia” jest pomysł zorganizowania turnieju w piłce plażowej dla dzieci z rodzin siatkarskich np. na boiskach plażowych 47 LO.

W kolejnym punkcie spotkania prezes Łódzkiego Związku Piłki Siatkowej wręczyła pamiątkową paterę oraz złożyła podziękowanie prezesowi Bogusławowi Adamskiemu za 60 lat działalności dla dobra łódzkiej i polskiej siatkówki. Gratulacjom i życzeniom dla jubilata nie było końca.

Po spotkaniu członkowie kapituły wybrali się pod tablicę przy wejściu do Atlas Areny, by corocznym zwyczajem zapalić znicze z okazji Święta Zmarłych dla tych, którzy już od nas odeszli na zawsze. ©©

KS Budowlani Wizja Med Łódź podejmuje stałego bywalca podium rugby

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W niedzielę 2 listopada o godz. 13 na stadionie przy ul. Górnicy kibice rugby znów obejrzą arcyciekawy mecz.

Drużyna KS Budowlani Wizja Med Łódź podejmować będzie Orkan Sochaczew. To rywal, który od pięciu lat nie schodzi z podium ekstrakligi rugby. W 2021 był trzeci, w 2022 zdobył mistrzostwo Polski, rok później znów wywalczył brąz, w 2024

zdołał złoto, a w 2025 jest wice-mistrzem kraju.

W tym sezonie zajmuje drugie miejsce w tabeli, przegrał tylko raz - jednym punktem u siebie z liderem Ogniwnem Sopot.

Rugbiści KS Budowlanych Wizja Med plasują się natomiast na piątej pozycji i marzą o wspięciu się na podium. Mają trzy wygrane i trzy porażki na koncie. W tym sezonie łodzianie zrobili już ogromny postęp pod wodzą trenera z Namibii Theuna Kotze i grać będą coraz lepiej. ©©



Rugbiści KS Budowlanych Wizja Med Łódź ruszają z kontratakami na pole punktowe rywali

Siatkarki PGE Budowlanych już dziś podejmują Chemika Police

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już dziś (piątek) o 17.30 czeka nas kolejne siatkarskie emocje w Sport Arenie przy al. Unii w Łodzi.

Siatkarki PGE Budowlanych Łódź podejmują Chemika Police. Kiedyś byłby to szlagierowy mecz, dziś Chemik nie tworzy już takiej siły, jak dawniej. Policzanki po dwóch zwycięstwach nad najsłabszymi chybą zespołami ligi (3:2 nad Sokołem i 3:1 nad Nowym Dworem) przegrały 1:3 z BKS Bielsko-Biala.

Lepsze szanse ma w tym sezonie łódzki zespół. Po przykłej wpadce ze Stalą Mielec, pokonał 3:1 Sokół i 3:2 mistrza Polski z Rzeszowa. Maja Storck i Karolina Drużkowska po tym meczu z Developresem zostały wybrane do najlepszej drużyny kolejki Tauron Ligi.

Bohaterką kolejki była jednak inna siatkarka z Łodzi, Regiane Bidias z ŁKS Commercecon. Tauronliga.pl pisze: Czy w siatkówce można rozegrać mecz perfekcyjny? Można, ale zdarza się to bardzo rzadko. W poniedziałek dokonała tego Regiane Bidias, przyjmująca



Uroczne fanki znów będą dziś okłaskiwać siatkarki PGE Budowlanych. Rywal dzisiejszy ma uznaną renomę...

ŁKS-u Commercecon Łódź. Brazylijka jest jedną z najstarszych zawodniczek w TAURON Lidze. W Polsce występuje od 2017 roku, a obecny sezon jest już ósmym. Na koncie ma cztery medale, w tym złoty zdobyty w 2019 roku, a także TAURON Puchar Polski. Przed obecnymi rozgrywkami miała być wsparciem dla młodszych koleżanek. - Regis Bidias wprowadza spokój na boisko. Mimo 39 lat, na pewno w wielu spotkaniach nam pomoże, zwłaszcza w tych, kiedy będziemy grali naprzeciwko zespołom dobrze serwującym - mówił przed rozpoczęciem rozgrywek trener Adrian Chyliński.

Siatkarki ŁKS Commercecon zagrają w niedzielę o 17.30 w Nowym Dworze z LOS, a w środę o 17.30 w Katowicach Łódzkie Wiewiory wystąpią w meczu z Developresem Rzeszów. Stawką tego spotkania jest Superpuchar Polski.

Superpuchar Polski to tradycyjne starcie mistrza ze zdobywcą Tauron Pucharu Polski, odbywające się przed lub na początku każdego z sezonów ligowych (od 2012 roku pod egidą Polskiej Ligi Siatkówki). ŁKS Commercecon gra jako finalista Pucharu Polski, bo Developres obok tytułu mistrza zgarnął i to trofeum. ©©

Grot SMS Łódź w gościnie mistrza

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Na boisku mistrzyń Polski, czyli GKS Katowice, zagrają w niedzielę o 12 piłkarki Grot SMS Łódź.

Drużyna GKS Katowice, zaangażowana w walkę o Ligę Mistrzyń, nie spisyuje się w tym sezonie tak dobrze, jak w poprzednim. Przegrała już trzy mecze na swoim boisku: 0:4 z Górnikiem Łęczna, 1:2 z Czarnymi Sosnowiec, 2:3 z Rekordem Bielsko-Biala. Potrafiła pokonać u siebie UJ Kraków 2:0.

Łodzianki z Grot SMS na wyjeździe wygrały już dwukrotnie z Rekordem Bielsko-Biala i Stomilankami Olsztyn. Czemu trzecie wyjazdowe zwycięstwo nie miałoby stać się faktem?

UKS SMS Łódź ogłasza nabór piłkarek! Jeśli marzysz o grze na najwyższym poziomie i chcesz rozwijać swoje umiejętności pod okiem doświadczonych trenerów, to dołącz do nas - czytamy na profilu klubu na FB. Trenuj w profesjonalnych warunkach na obiektach Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ul. Milionowej. Rozwijaj swój talent w klubie, który stawia na wszechstronny rozwój. Walcz o najwyższe cele - od lig młodzieżowych, aż

po Ekstraligę. Prowadzimy nabór do różnych grup wiekowych. Zapytania można kierować mailowo lub telefonicznie: janusz@smslodz.pl, numer telefonu: 606708647.

Jedną z wychowanek UKS SMS jest Wiktoria Zieniewicz, reprezentantka Polski.

- Mieszkam w Szwajcarii, często wracam do mistrzostw Europy w rozmowach z koleżankami z drużyny. Na zgrupowaniu wspominaliśmy te mecze. Nawet ostatnio miałyśmy analizę spotkania z Dunkami. Trenerka wskazała, które elementy naszej gry wyglądały dobrze, żeby powtórzyć to w meczu z Holandią (0:0). Wracam do tego z uśmiechem na twarzy i mam nadzieję, że

nie były to nasze pierwsze i ostatnie mistrzostwa Europy. Liczę na to, że częściej będziemy grać na wielkich turniejach - podkreśliła Zieniewicz.

Po debiucie z mistrzostwami Europy kolejnym celem reprezentacji Polski jest awans na mistrzostwa świata, które odbędą się w 2027 roku w Brazylii.

- Mundial to jest nasz kolejny cel, ale teraz skupiamy się na nadchodzących meczach. Przed nami sparing z Walią, w listopadzie kolejne zgrupowanie, a następnie Liga Narodów. Chcemy się jak najlepiej przygotować do tych meczów, żeby robić postępy i być coraz lepszą drużyną - zadeklarowała obrończyni. ©©



W dynamicznej akcji Paulina Filipczak

SPORT

www.sportowy24.pl

„Kamyk” wierzy dalej. Nieważny styl, liczy się awans, ale potrzeba zmian

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. To nie było zwycięstwo Widzewa w oszalałym stylu, ale w piłce liczy się wynik, nie styl...

Piłkarz Wielkiego Widzewa, uczestnik meczów z Liverpooliem i Juventusem Krzysztof Kamiński uważa: - Mnie też się nie podoba styl, w jakim Widzew wszedł do kolejnej rundy Pucharu Polski. Kolejne mecze pokazują, że jak dużym kryzysem zawodniczym zmaga się Widzew. Kto by nie wyszedł na boisko prezentuje klasę daleką od oczekiwaną. To nie są ci zawodnicy, którzy grą zadowolą kibiców. To nie są ci zawodnicy, którzy powinni grać w Widzewie. Jeśli ta drużyna zdobędzie Puchar Polski, to chwala im za to. To da czas Widzewowi na zmianę kadry zawodniczej na taką, która swoją grą da satysfakcję kibicom, a poziomem gry pozwoli na skuteczną grę w pucharach Europy.

A co o pucharowym meczu uważają trenerzy:

Leszek Ojrzyński: - Gratulacje dla rywali, ponieważ wiemy, jakim wynikiem zakończył się ten mecz. Jesteśmy niezadowoleni, bo byliśmy lepszą drużyną, ale co z tego, skoro nie wykorzystaliśmy sytuacji i nie wystrzegliśmy się pomyłek.

Można usłyszeć, że należało nam się rzut karny, jednak nie chcę się podejmować oceny. Piłka nożna jest grą błędów, a my je popełniliśmy. Wracamy z głowami w dół, została nam liga, chociaż marzyliśmy o dłuższej przygodzie w Pucharze Polski.

Igor Jovicević: - To był trudny pucharowy mecz, bardzo intensywny. Cena za jeden popełniony błąd była bardzo duża. Obie drużyny miały plan na to spotkanie, my byliśmy mocniejsi mentalnie i wygraliśmy spotkanie. Ten gol był owocem naszej wiary. Chcieliśmy dać bardzo dużo naszym kibicom, którzy zasługują na to, żeby się cieszyć. Od jutra chcę jednak jeszcze więcej od całej drużyny.

W 72. minucie Marcel Krajewski zablokował strzał Aleksa Ławniczaka, po czym zderzył się z Veljko Iliciem. Obrońca Widzewa na noszach trafił do szatni, Igor Jovicević mówił po meczu: - Marcel to twardy facet, więc wierzę, że szybko się pozbiera. Trzeba jednak przyznać, że jego kostka przypominała piłkę tenisową. Więcej będziemy wiedzieć, gdy przejdzie pełną diagnostykę. I tak nie zagralby przeciwko Legii z powodu kartek, więc na razie go nie tracimy..

Zeljko Sopić, który stracił posadę w Widzewie pod koniec sierpnia właśnie znalazł zatrudnienie w NK Osijek. ©©



Jak to dobrze, że w Widzewie są piłkarze, którzy potrafią zaskoczyć wszystkich. Takim jest Bartłomiej Pawłowski

ROBERT LEWANDOWSKI WRÓCIŁ DO TRENINGÓW

Piłkarze Robert Lewandowski i Dani Olmo powrócili do treningów z zespołem Barcelony. Nie wiadomo jednak, czy obaj będą gotowi do gry w niedzielnym meczu 11. kolejki piłkarskiej ekstraklasy z Elche - poinformował klub z Katalonii. Polski napastnik 12 października doznał zerwania włókien mięśniowych lewego uda podczas meczu reprezentacji z Litwą. Lewandowski opuścił trzy ostatnie spotkania Barcy. DK



FOT. MARZENA BUGAŁA

MISTRZOSTWA EUROPY
Pierwsza tej rangi impreza pływacka w Polsce od 14 lat. 2 grudnia w Lublinie rozpoczną się mistrzostwa Europy w pływaniu na pływalni dwudziestopięciometrowej. Do 16 listopada pływacy mogą walczyć o kwalifikację. DK

Kapitan Widzewa hipnotyzował dawnego kolegę. Teraz Legia

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Widzew pokonał w Łodzi Zagłębie Lubin 1:0 po dogrywce w meczu 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. W niedzielę zagra z Legią w Łodzi, a 4 listopada pozna rywala 1/8 finału Pucharu.

Mecz z Zagłębiem nie należał do najciekawszych. Z boiska wiało nudą, tylko kibice - jak zwykle - stawali na wysokości zadania.

Widzew po raz pierwszy zagrał w nowych białych strojach, które w efekcie przyniosły szczęście, ale aż do 112 minut musieliśmy czekać na rozstrzygnięcie meczu Pucharu Polski Widzew - Zagłębie Lubin. Jedyne goła zdobył w 112 minucie Bartłomiej Pawłowski. Jego strzały z dystansu mają magiczną moc. I tak samo było teraz. Inna sprawa, że koszmarny błąd popełnił przy tym голу... Rafał Gikiewicz. Chyba został zahipnotyzowany przez Bartłomeja Pawłowskiego.

Kapitan w 91 minucie zmienił Lindona Selahiego i zapewnił Widzewowi awans. Może nie trzeba było pakować tylu milionów w nowy skład, tylko zbudować Widzew na piłkarzach, którzy mają w sercu RTS?

Całe szczęście, że Bartłomiej Pawłowski zdecydował się na bezpośredni strzał z rzutu wolnego z około czterdziestu



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

W meczu z Zagłębiem takich spięć piłkarskich było niewiele, ale ostatecznie zwyciężył Widzew

metrów i zdobył bramkę! Rafał Gikiewicz interweniował jak junior i pożegnał się z Widzewem w najgorszym stylu.

Bartłomiej Pawłowski powiedział po meczu: Nie ma różnicy, kto stał w bramce. Czy Rafał, czy ktoś inny stwierdziłem, że mecz jest na tyle szarpany, że chciałem znaleźć moment, który można przekuć na gola. Jestem osobą, która mocno wierzy w siebie, a do szalonych

świat należy, więc stwierdziłem, że uderzę. I się oplotało. Mecze pucharowe są trudne, przegrywałem z rywalami z niższych lig, o zwycięstwie decyduje jeden moment, nie ma drugiej szansy. Są chwile, gdy czujesz, że możesz coś wziąć na siebie i ją poczułem. Widzewiacy poznają rywala w 1/8 finału w losowaniu 4 listopada. Teraz przed ekipą trenera Igora Jovicevicia kolejne

treningi, a po nich w niedzielę, 2 listopada (godz. 20:15), ligowy klasyk z Legią w Łodzi.

Legia będzie miała jeden dzień krócej na regenerację po meczu Pucharu Polski, bo swoje spotkanie z Pogonią rozegrała dopiero wczoraj wieczorem. W poprzednim sezonie Widzew dwukrotnie przegrał w lidze z Legią (0:2 i 1:2). 10 marca 2024 roku Widzew wygrał ze stołeczną drużyną 1:0 po голу Frana Alvareza w 90 minucie.

O takim wyniku marzą kibice Widzewa. Łodzianie ponownie zagrają w szczęśliwych białych strojach, które już przyniosły szczęście widzowi podczas meczu pucharowego z Zagłębiem. ©©

Widzew Łódź - Zagłębie Lubin 1:0 (0:0, 0:0)

1:0 Bartłomiej Pawłowski (112).
Widzew: Veljko Ilić - Marcel Krajewski (75, Ricardo Visus), Stélieos Andréou, Mateusz Żyro, Dion Gallapeni - Samuel Akere (67, Ángel Baena), Lindon Selahi (91, Bartłomiej Pawłowski), Fran Álvarez (79, Szymon Czyż), Julian Shehu, Mariusz Formalczyk - Andi Zeqiri (67, Sebastian Bergier). Trener: Igor Jovicević.
Zagłębie: Rafał Gikiewicz - Josip Čortuka, Aleks Ławniczak, Damian Michalski, Roman Jakuba, Luka Lučić (90, Michał Nalepa) - Jakub Sypek (67, Mateusz Wdowiak), Adam Radwański, Jakub Kolan (46, Filip Kocaba), Kajetan Szmyt (75, Tomasz Makowski) - Michális Kossidis (75, Leonardo Rocha). Trener: Leszek Ojrzyński.
żółte kartki: Andréou, Shehu, Formalczyk, Gallapeni, Ilić - Kolan, Čortuka, Sypek, Jakuba. sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork). widzów: 16 387.

Klub Bońka kolejnym rywalem Widzewa?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Widzew w 1/8 finału Pucharu Polski (losowanie we wtorek) może spotkać się z trzecioliговcem.

Mecz 1/8 finału zaplanowano na 3 grudnia. Kto znalazł się w najlepszej szesnastce rozgrywek?

Z ekstraklasy: Widzew Łódź, GKS Katowice, Raków Częstochowa, Lechia Gdańsk, Korona Kielce, Piast Gliwice. Cztery ostatnie miejsca zajmą dru-

żyny, które mecze rozegrały wczoraj: Gryf Słupsk - Lech Poznań, Miedź Legnica - Jagiellonia Białystok, Arka Gdynia - Górnik Zabrze, Legia Warszawa - Pogoń Szczecin.

Z pierwszej ligi: Wisła Kraków, Polonia Bytom, Śląsk Wrocław. Z drugiej ligi: Chojniczanka Chojnice. Z trzeciej ligi: Avia Świdnik, Zawisza Bydgoszcz. Rywalem widzewiaków może być więc trzecioliговowa Zawisza Bydgoszcz, klub w którym karierę zaczynał widzewiak numer 1, czyli Zbigniew Boniek.

Kolejne rundy w przyszłym roku: 1/4 finału - 4 marca, 1/2 finału - 8 kwietnia. Finał - 2 maja w Warszawie; na PGE Narodowym. A zatem trzeba pokonać jeszcze tylko cztery przeszkody. Niewiele.

Również w środę awans wywalczył lider 1. ligi Wisła Kraków, która w derbach pokonała Hutnika 1:0, ale więcej działa się przed meczem na ulicach wokół stadionu. Na trybunach mogło zasiąść tylko 999 kibiców, gdyż policja nie wyraziła zgody na imprezę masową. Kibice Wisły przyjechali jednak

do Nowej Huty i ruszyli w kierunku stadionu na Suchych Stawach. Doszło do zamieszek, a policja użyła gazu łzawiącego.

Raków Częstochowa miał przewagę od pierwszych minut, a udokumentował ją dwoma trafieniami Norweg Jonatan Brunes (13. i 40.) - kuzyn słynnego napastnika Manchesteru City Erlinga Haaland. Także w drugiej połowie to gospodarze mieli większą kontrolę nad spotkaniem. Wynik ustalił Lamine Diaby-Fadiga (81.). ©©